Cena egz. 20 groszy

16 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddział w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5. Przedstawicielstwa: w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, ul. Toruńska 22 w Inowrocławiu, Król. Jadwigi 16 w Gdyni, Skwer Kościuszki 24, I ptr.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 2.95 zł. miesięcznie 8.85 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.34 zł. miesięcznie, 10.00 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 6.95 zł., zagranicę 9.25 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Nr zbiorowy 2650 (trzy przewody) — Oddział w Bydgoszczy 1299. | Założyciel Jan Teska. | Telefony Przedstaw.: Toruń 1546, Grudziądz 1294, Gdynia 1460, Inowrocław 420

Numer 26 | BYDGOSZCZ, środa dnia 2 lutego 1938 r. | Rok XXXII.

Wesołe pienia i smutna rzeczywistość.

W prasie, opłacanej z wiadomych i niewiadomych funduszów, korzystającej z rozmaitych przywilejów, znajdujemy ciągle hymny na mocarstwowość Polski. O znaczeniu państwa polskiego w układzie sił politycznych w Europie pisze się stale z podziwu godnym zapałem. Wszystko wygląda „byczo“, nawet w stosunkach wewnętrznych. dzieje się rzekomo coraz lepiej.

Nie chcielibyśmy należeć do czarnowidzów i gasić zapałów, które mogły by mieć duże znaczenie dla kraju, gdyby były — szczere i powszechne. A że radosne hymny i dumne przechwałki z dokonanych czynów dla dźwignięcia Polski wzwyż nie oddają nastrojów kraju, na to dowodów nie potrzebujemy daleko szukać. Wystarczy przestudiować obrady nad budżetem w poszczególnych komisjach, aby dojść do przekonania, że jednak słuszność mają ci, którzy ciągle stawiają niepokojące pytanie: jeżeli jest tak dobrze, to czemu jest tak źle?

Czemu jest tak źle w kolejnictwie, gdzie wydano niepotrzebnie 15 milionów złotych na angielskie aparaty „Pyram“, które w praktyce zawiodły? Parowozów i wagonów brak dotkliwy, ale za to pysznimy się wspaniałą lokomotywą, którą na wystawie paryskiej pokazaliśmy obcym („szary“ człowiek w Polsce nieprędko ją zobaczy). Jeździmy starymi gruchotami, ale na brak wagonów salonowych żalić się nie możemy.

W ministerstwie Przemysłu i Handlu dzieją się tak dziwne rzeczy, że na kupnie kilku używanych okrętów handlowych gładko tracimy przeszło 8 milionów złotych. Firmy, które oszukały skarb państwa na milionowe sumy, gładko otrzymują nadal przydziały na wywóz i przywóz. Są to oczywiście firmy żydowskie. Nasz handel zagraniczny kurczy się gwałtownie, bo jako fachowi propagatorzy naszych towarów i badacze możliwości zbytu wyjeżdżają do dalekich krajów panowie, którzy się ani na rzeczy nie znają ani misji swej poważnie nie biorą, jak o tym niedawno donosił korespondent „I. K. C.“ z Teheranu.

Te i inne bolączki pp. posłowie potraktowali po łebkach, a p. minister wcale się ich krytyką zbytnio nie przejął.

Czy mamy mówić o p. ministrze Poniatowskim, który naszą „mocarstwowość“ pokazuje sąsiadom w formie „poniatówek“? Siewniki dla rolników kupuje jako nagrody, a robotnikom leśnym bieliznę, bo jedni i drudzy są zanadto zbiedzeni, aby sami te przedmioty kupić mogli. Być może, że system taki ma przyzwyczaić społeczeństwo do surowego życia, ale z świadomą mocarstwową polityką nie ma on nic wspólnego. Niech by zresztą i obowiązywała zasada surowego życia, ale — wszystkich.

O naszej „mocarstwowej“ polityce zagranicznej świadczy — Gdańsk. Wszelkie uwagi osłabiły by tylko wymowę tego argumentu.

W ogólności z rozpraw budżetowych odnieśliśmy wrażenie, że nic się nie zmieniło i na zmianę się nie zanosi. Wysiłek i szczęśliwy pomysł wicepremiera Kwiatkowskiego nad stworzeniem Centralnego Okręgu Przemysłowego, jeden z niewielu jasnych momentów w

(Ciąg dalszy na str. 2)

Jeszcze jedna kobieta na tronie Holandii.

Ks. Julianna powiła szczęśliwie córkę.



Księżna Juliana stała się matką córeczki — przyszłej dziedziczki tronu holenderskiego.

Haga, 1. 2. (PAT) Księżna Juliana powiła córkę.

Haga, 1. 2. (PAT) Wiadomość o tym, iż księżna Juliana powiła córkę, została podana do publicznej wiadomości wczoraj (31. 1.) o godzinie 9 min. 59. Z kół zbliżonych do pałacu informują, iż zarówno **matka, jak i dziecko czują się doskonale.**

Wiadomość o urodzeniu się księżniczki obwieściła **salwa 51 wystrzałów armatnich.** W całej Holandii przyjęto ją z wielką radością. W Amsterdamie i innych miastach Holandii wyległy na ulicę olbrzymie tłumy ludności, radośnie manifestujące **na cześć domu królewskiego i księżnej Juliany.**

Amsterdam, 1. 2. (PAT) Wiadomość o narodzinach księżniczki została za pomocą dalekopisu zainstalowanego w pałacu podana do wiadomości **władz, rozgłośni radiowych, dzienników, zarządów miejskich, wszystkich większych miast oraz garnizonów.**

Jednocześnie ze strzałami armatnimi obwieszczającymi radosną nowinę **odezwały się dzwony we wszystkich kościołach,** a w portach rozległ się głos syren okrętowych. Domy w kilka minut zostały **przybrane flagami.** Ponad miastami ukazały się samoloty, które rzucały kartki o barwach domu panującego, zawierające wiadomość o przyjściu na świat księżniczki. W Hadze i wielu innych miastach na ulicach ukazali się heroldzi w historycznych strojach, **wznoszący okrzyki na cześć domu panującego.**

Fakt, że księżna Juliana powiła córkę jeszcze ostatniego dnia stycznia oszczędził kupcom i przemysłowcom holenderskim poważnych strat. **Gdyby bowiem dziecki urodziło się o kilkanaście godzin później, to cały zapas medali pamiątkowych, filiżanek, dzbanków itp., które noszą datę: „Styczeń 1938“ musiał by ulec przerobieniu.**

Wszystko odbyło się normalnie.

Haga, 1. 2. (PAT) Doktora de Groota, który czuwał w ciągu ostatnich miesięcy nad zdrowiem księżnej Juliany wezwano do pałacu o godzinie 1-szej w nocy. Silniejsze bóle porodowe zaczęły się **około godziny 5-ej nad ranem.** Poród odbył się zupełnie normalnie. Stan zdrowia matki i dziecka jest jak najlepszy. Strzały armatnie, które zwiastowały przyjście na świat księżniczki rozległy się **o godzinie 9 min. 59 według czasu holenderskiego.**

Po 51 strzale wiedzieli o co chodzi.

Amsterdam, 1. 2. (PAT) Wiadomość o przyjściu na świat księżniczki wywołała w całej Holandii wielki entuzjazm. Gdy artyleria odezwała się we wszystkich głównych miastach Holandii, tłumy zatrzymały się na ulicach licząc wystrzały dział. **Gdy po 51 wystrzale zapanowała cisza, wszyscy zorientowali się, iż ks. Juliana powiła córkę.**

Księżniczka urodziła się jeszcze w styczniu.

Haga, 1. 2. (PAT) Dzienniki holenderskie przepełnione są wiadomościami o radosnym wypadku w rodzinie panującej.

Z opisów prasowych wynika, że gdy królowa Wilhelmina po całonocnym czuwaniu wyszła na krótką przechadzkę po ogrodzie pałacu Soestdijk, **podbiegł do niej zadyszany adiutant,** wzywając ją z powrotem, gdyż rozwiązanie miało nastąpić lada chwila. Prócz królowej również książę Bernard i jego matka księżna Armgard, czuwali całą noc. O godz. 9,30 ginekolog dr de Grood otworzył drzwi pokoju, w którym zebrała się rodzina królewska, oznajmiając królowej Wilhelminie, że została babką i księciu Bernardowi, że został ojcem zdrowej córki o niebieskich oczach **i ważącej 3,5 kilograma.** Zaraz po tym sekretarz księcia Bernarda przetelefonował wiadomość o narodzinach do oficjalnej holenderskiej agencji prasowej.

Gdy wiadomość ukazała się na dalekopisie w głównym hotelu Soestdijk, który zamieniony został na tymczasową kwaterę wojskową, specjalny kurier wojskowy popędził na motocyklu do oddalonej o 2 km baterii z rozkazem rozpoczęcia **salwy 51 strzałów.** Wiadomość została również przetelefonowana do premiera Colijna, który natychmiast powiadomił gabinet i zwołał specjalną sesję obu izb dla uchwalenia adresu hołdowniczego dla królowej i wyrazów gratulacji dla rodziców nowonarodzonego dziecka.

Wielkie dni Holandii.



Przekazane drogą radiową zdjęcie z Holandii przedstawia moment ogłoszenia przez heroldów radosnej wiadomości o urodzinach następczyni tronu.

Amnestia dla armii i marynarki.

Amsterdam, 1. 2. (PAT) Z zamku Soestdijk donoszą, że stan zdrowia ks. Juliany i nowonarodzonego dziecka jest dobry. Zarządzeniem królewskim ogłoszono, z powodu urodzin księżniczki, amnestię dla armii i marynarki, **znoszącą wszystkie kary dyscyplinarne.**

Waży ponad 8 funtów.

Haga, 1. 2. (PAT) Córka księżnej Juliany **waży ponad 8 funtów. Ma niebieskie oczy i jasne włosy.** Akt urodzin będzie spisany jutro po południu. Chrzest odbędzie się **za pięć tygodni w Hadze.**

Pan Prezydent składa powinszowania.

Warszawa, 1. 2. (PAT) W związku z narodzinami córki następczyni tronu Holandii ks. Juliany, P. Prezydent R. P. otrzymał od księcia Bernarda depeszę następującej treści:

„Jestem bardzo szczęśliwy, że mogę zawiadomić Waszą Ekscelencję, iż małżonka moja powiła córkę“.

W odpowiedzi na powyższą depeszę P. Prezydent wystosował do księcia Bernarda następujący telegram:

„Dziękując żywo Waszej Ekscelencji za radosnę nowinę, która sprawiła mi szczególną przyjemność, śpieszę przesłać Waszej Królewskiej Wysokości oraz księżnej Julianie **moje najgorętsze życzenia szczęścia dla małej księżniczki** oraz bardzo serdeczne i szczere życzenia narodu polskiego, który **zachował żywo i głęboko w pamięci pobyt Waszych Królewskich Wysokości w naszym kraju“.**

Wesołe pienia i smutna rzeczywistość.

(Ciąg dalszy)

rozwoju naszych stosunków gospodarczych, już pewne koła starają się przenieść na inny rachunek.

A poza tym trzymamy się kurczowo zasady, że trzeba zaciskać pasa, nie iść za przykładem innych państw i nie dokonywać zastrzyków świeżej krwi do naszego organizmu gospodarczego w formie zwiększenia ilości znaków obiegowych. Rezultat tej polityki przedstawia nam w ponurych barwach prof. Stanisław Grabski, wybitny członek „Stronnictwa Pracy", w broszurze „Ku lepszej Polsce". Oto kilka cyfr z tej broszury:

Handel zagraniczny w złotych polskich na głowę ludności w 1935 r wynosił **w Danii — 780,** Austrii — 307, Czechosłowacji — 205, Estonii — 189, Węgrzech — 148, Litwie — 100, Rumunii — 68, Bułgarii — 66, Polsce — 53 zł.

Wskaźnik produkcji przemysłowej w 1935 r., przyjmując stan z 1929 r. równy 100: w Rumunii — 120, Węgrzech — 110, Estonii — 106, Finlandii — 125, Anglii — 112, Łotwie — 110, **w Polsce — 66.**

Zatrudnienie w przemyśle w porównaniu do 1929 r. (równa się 100): w Anglii — 101, Szwecji — 120, Litwie — 138, Estonii — 108, Czechosłowacji — 76, **w Polsce — 69.**

Dochód netto gospodarstw włościańskich w 1935 r. w porównaniu z 1929 r. (równy 100): w Estonii — 93, na Łotwie — 80, w Finlandii — 94, **w Polsce — 16.**

Co więcej, ponieważ pp. Zawadzki i Matuszewski pobili rekord wierności dla polityki deflacyjnej, nasz obieg pieniężny od 1929 do 1935 r. spadł do połowy: z 2600 milionów do 1300 milionów.

„Myśmy prewencyjnie (na pozór) zaciskali pasa. Kurczyliśmy obieg pieniężny szybciej od spadku produkcji".

Jak wybrnąć z tej sytuacji? — pyta prof. Grabski i taką daje radę:

Pierwszym warunkiem polepszenia jest konieczność zdania sobie sprawy przez wszystkich, że **„w ramach obecnego naszego ustroju nie tylko nigdy nie dorównamy rozwojem sił gospodarczych naszym zachodnim sąsiadom,** ale nie potrafimy nawet wyżywić własnymi siłami całego naszego przyrostu ludności, że więc będziemy nieustannie biedni, choćbyśmy najgłośniej wołali o „lwie skoki" i „podciąganie Polski wzwyż".

Przydało by się także, abyśmy byli — w obliczu podobnych cyfr — nieco skromniejsi i mniej deklamowali o pomyślnym rozwoju państwa polskiego. Te deklamacje, naszpikowane zwrotami, których przeciętny człowiek zrozumieć nie może, stanowią jakby zasłonę, poza którą nie widać rzeczywistości. Nie może być taka robota korzystna dla kraju i daleko lepiej było by, gdyby społeczeństwu powiedziano nagą prawdę. Na stałe bowiem zasłona działać nie może, a rozczarowanie, które z konieczności następuje, wywiera wpływ przygnębiający i osłabiający zbiorową energię.

Umiemy się radować z powodzenia poczynań rządzących czynników, czego dowodem jest stosunek społeczeństwa polskiego do armii ale trzeba na wszystkich polach podobny wysiłek pokazać i rezultatów nie — taić.

———o———

Likwidacja wielkiej afery kolejowej.

25 osób postawiono w stan oskarżenia.

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.). Sporządzany jest akt oskarżenia w wielkiej aferze korupcyjnej ujawnionej na terenie stacyj kolejowych, wchodzących w skład warszawskiej dyrekcji K. P. K. W czasie przeprowadzonych inspekcyj ujawniono, **że na wielu stacjach w miejscowościach fabrycznych, na prywatnych bocznicach mimo długich postojów wagonów towarowych, wpływały minimalne opłaty za t. zw. ostowe.** Podjęte dochodzenie ustaliło, że pracownicy kolejowi w porozumieniu z prywatnymi przedsiębiorcami podawali fałszywe stawki, narażając w ten sposób P. K. P. na duże straty. **W stan oskarżenia postawiono 25 osób,** w tym 14 pracowników P. K. P. na linii Częstochowa—Sosnowiec. (r)

Nie chcemy żydów rumuńskich

Ze Lwowa donoszą: Na granicy rumuńsko-polskiej wzmocniono zastały ostatnio posterunki graniczne. W ubiegłym tygodniu **zatrzymano 37 żydów,** usiłujących przedostać się na teren Polski.

Kardynał Gerlier, prymas Gallów

prezesem adwokatury paryskiej.

Paryż. (KAP) **Ostatnio Zrzeszenie Adwokatów Paryskich wybrało ks. kardynała Gerlier, arcybiskupa Lyonu, swoim prezesem. Jest to pierwszy wypadek w historii adwokatury francuskiej, że osoba duchowna staje się jej prezesem. Trzeba przypomnieć, że ks. kardynał Gerlier posiada wszystkie warunki ku temu, by stanąć jako prezes adwokackiego zrzeszenia, sam bowiem przez 13 lat (od 1900 do 1913 r.) był jego członkiem.**

Galac zalany.

Bukareszt, 1. 2. (PAT) Agencja „Rador" komunikuje: Na skutek przyboru Dunaju i zerwania tamy, miasto Galac zostało częściowo zatopione. Niżej położone dzielnice zalane są do **wysokości 2 m.** Istnieje obawa dalszego podniesienia się poziomu wody. Sytuacja jest tragiczna. Wielu mieszkańców powódź **zaskoczyła podczas snu.**

Język polski po raz pierwszy na międzynarodowym kongresie.

Sekretariat generalny XII międzynarodowego kongresu ogrodniczego w Berlinie doniósł Związkowi Polskich Zrzeszeń Ogrodniczych, iż wniosek związku o dopuszczenie języka polskiego jako języka obrad kongresu jest załatwiony pozytywnie.

Górą cukrownicy!

Pognębienie plantatorów.

Warszawa, 1. 2. W sobotę odbyły się w Warszawie pertraktacje między Związkiem Stowarzyszeń Plantatorów Buraka Cukrowego Wielkopolski i Pomorza a Zw. Zachodnim Polskiego Przemysłu Cukrowniczego na temat obniżki cen za cukier. Jak się dowiaduje Polska Agencja Agrarna, wszystkie postulaty, wysunięte przez Związek Plantatorów, zostały przez stronę przeciwną tj. Związek Cukrowni całkowicie odrzucone. I znowu jest aktualne: cukier krzepi, ale cukrowników..!

Kto i jak wybiera samorząd wielkich miast?

Projekt rządowy znosi powszechność i równość wyborów.

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.). W poniedziałek wpłynął do laski marszałkowskiej projekt ustawy o **samorządzie gminy m. Warszawy.** Projektem tym zajmiemy się oddzielnie. Przypominamy jedynie, że przeciwko temu projektowi założył protest Centralny Komitet Wykonawczy PPS.

Poza tym rząd złożył projekt **o ordynacji wyborczej dla Warszawy, Krakowa, Lwowa, Łodzi, Poznania i Wilna.** Jednocześnie rząd złożył projekt o odroczeniu wyborów w Poznaniu i Łodzi. W Poznaniu wybory miały się odbyć dnia 25 stycznia 1938 r., w Łodzi zaś 5 kwietnia tegoż roku. **Rząd odracza wybory w obydwu tych miastach do czasu uchwalenia nowej ordynacji wyborczej dla wszystkich sześciu wyżej wymienionych miast.** Projekt ordynacji wyborczej liczbę radnych w tych miastach ustala, jak nast.: w Warszawie 100 radnych, w Łodzi 84, w Krakowie, Lwowie i Poznaniu po 76, w Wilnie 70.

Wybory nie są powszechne.

Wybory do rad miejskich są powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i stosunkowe. Powyższej zasadzie przeczy jednak artykuł drugi ustawy. Ogranicza on mianowicie w znacznym stopniu prawo powszechności. Według tego artykułu **radni tylko częściowo są wybierani w głosowaniu powszechnym** w nast. stosunku: w Warszawie z liczby 100 radnych przez głosowanie powszechne wybranych będzie 60, w Łodzi 50, w Krakowie, Lwowie i Poznaniu po 46, w Wilnie tylko 40. Pozostali radni wybierani są przez samorząd gospodarczy i zawodowy, stowarzyszenia właścicieli nieruchomości i organizacje zawodowe pracownicze.

Mandaty przypadające na wszystkie izby i stowarzyszenia właścicieli nieruchomości, dzieli się w sposób nast.: izba adwokacka i notarialna otrzyma łącznie dwa mandaty. Tyleż izba lekarska. Natomiast izba aptekarska, inżynierska, izba lekarsko-dentystyczna jeden mandat.

Izby rzemieślnicze: w Warszawie otrzymadzą nast.: w Warszawie 7 mandatów, w Łodzi 5 mandatów, w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie po 4 mandaty.

Izby rzemieślnicza: w Warszawie otrzymują 4 mandaty, w Łodzi 3, w Krakowie, Lwowie, Poznaniu i Wilnie po 2 mandaty.

Co się tyczy wyborów radnych miejskich przez organizacje zawodowe to władza zarządzająca wybory, a w Warszawie komisarz rządu ustala, **jakie organizacje zawodowe mają prawo zgłaszania list kandydatów.**

Kto przeprowadza wybory?

Obszar miasta dzieli na odpowiednią ilość okręgów wyborczych i ustala liczbę mandatów, przypadających na okręg wojewoda, a w Warszawie komisarz rządu. **Na poszczególny okręg wyborczy nie może przypadać mniej niż 3 mandaty i więcej niż 8 mandatów.** Okręg wyborczy dzieli się na obwody głosowania. Wybory przeprowadzają komisje wyborcze. Główne, okręgowe i obwodowe komisje wyborcze składają się z przewodniczącego i jego zast., 4 członków i 4 zastępców. Przy ustalaniu komisji wyborczych głos decydujący przypada władzom administracyjnym, a mianowicie przewodniczącego głównej komisji wyborczych i ich zast. oraz dwóch członków i ich zast. mianuje wojewoda. Dotyczy to miast prowincjonalnych; w Warszawie przewod., jego zast. oraz 2 członków i zast. głównej komisji wyborczej mianuje minister spraw wewn. Co się zaś tyczy okręgowych komisji, to mianuje ich komisarz rządu t. zn. przewodn., zast. i 2 członków i ich zast.

Pozostałych dwóch członków głównej komisji wyborczej i dwóch członków komisji okręgowych powołuje zarząd miejski, działający kolegialnie. Obwodowe komisje wyborcze powołuje główna komisja wyborcza. (r)

Czy Kolanko zostanie prezesem Z. N. P.?

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.). Na dzień 2 lutego wyznaczone zostały **wybory zarządu Głównego Zw. Nauczycielstwa Polskiego,** które odbędą się w Krakowie. Na temat przyszłych kandydatów, w szczególności kandydatur na prezesa ZNP obiegają najrozmaitsze pogłoski. M. in. podano jako wiadomość, rzekomo autentyczną, że **na stanowisko prezesa ZNP kandydowač ma poseł Jakub Hoffman, należący do klubu Ozonowego.** Poseł Hoffman rozesłał zaprzeczenie, w którym stwierdza, że z powodu choroby nie może brać udziału w zjeździe, nast., że nie zamierzał i nie zamierza kandydować na stanowisko prezesa ZNP i wreszcie oświadcza, że **dotychczasowego prezesa ZNP p. Kolankę uważa za właściwego na stanowisku prezesa i z tego chociażby względu nie może być jego konkurentem.**

Posła Hoffmana znamy, jako gorącego zwolennika „machowyszczyzny" w ZNP i najgorętszego obrońcę znanych numerów bolszewizujących „Płomyka". To wszystko wolno jest czynić panu Hoffmanowi, jeśli odpowiada jego poglądom, ale dziwimy się **w jaki sposób p. Hoffman trafił do Ozonu, nie zmieniając wcale swoich przekonań?** Wybory krakowskie w ZNP budzą nadal duże zainteresowanie. (r)

———o———

Generałowa Sosnkowska otrzymała order papieski.

Warszawa. (KAP) J. E. ksiądz dr Józef Gawlina, biskup polowy, wręczył p. generałowej Jadwidze Sosnkowskiej order papieski „Pro Ecclesia et Pontifice" za zasługi położone przy budowie kaplicy w korpusie kadetów we Lwowie i za gorliwą opiekę nad tą kaplicą.

Kwestia uprawnień Polski do W. M. Gdańska jest nienaruszalną

Warszawa, 1. 2. **Podczas przemówienia, zagajającego zjazd Polskiego Związku Zachodniego w Warszawie, wygłoszonego przez prezesa związku Stamirowskiego, doszło do spontanicznej manifestacji w momencie, gdy p. Stamirowski oświadczył, że PZZ w dalszych swoich pracach gorąco i skrupulatnie czuwać będzie nad sprawami, związanymi z W. M. Gdańskiem, uświadamiając nie tylko całą opinię polską, lecz całego świata, a zwłaszcza naszych sąsiadów, że kwestia W. M. Gdańska i naszych tam uprawnień jest nienaruszalna, jako ujścia matki rzek polskich do Bałtyku.**

Huragan uszkodził 11 wież wiertniczych.

Borysław, 1. 2. (PAT) Szkody wyrządzone przez huragan, który przeszedł wczoraj nad zagłębiem naftowym, wynoszą około pół miliona zł. Szczególnie ucierpiały wieże wiertnicze i hale maszyn. Również duże straty ponieśli właściciele realności, którym huragan pozrywał dachy z domów. Najwięcej ucierpiała dzielnica Tustanowice, w której 11 wież wiertniczych zostało uszkodzonych.

Na marginesie

W całym kraju odbywa się akcja pomocy dla Polaków z zagranicy. Zbiórka pieniężna ma na celu zebranie funduszów na szkolnictwo polskie na wychodźtwie. Mimo zasadniczo niechętnego nastawienia społeczeństwa do wszelkich zbiórek, tym razem do puszek kwestarskich składano chętnie. Chodziło bowiem o rzeczy ważne: o ośmiomilionową rzeszę Polaków rozrzuconą po całym świecie.

Polakom jest za ciasno w kraju. Własna ziemia wyżywić ich nie może, bo jest eksploatowana przez obcych rasowo i duchowo darmozjadów. Polacy muszą za chlebem emigrować w świat. Chodzi o to, żeby tych osiem milionów Polaków, których konieczność rzuciła między obcych, nie tracić na zawsze.

Bo pół biedy jest, jeśli Polacy pracują pośród obcych i dla obcych, choć może z większym pożytkiem mogliby pracować dla swoich w kraju. Cała bieda zaczyna się dopiero wtedy, gdy polscy wychodźcy pod naporem warunków życiowych zaczynają odchodzić od polskości i wsiąkać w obce społeczeństwa Wtedy bowiem Polska traci nie tylko procent, ale na zawsze pozbywa się kapitału. Kapitału najważniejszego bo ludzkiego.

A pod tym względem źle się dzieje. W Ameryce młodzież polska nie rozumie już po polsku, we Francji górnicy polscy naturalizują się i na gwałt zostają Francuzami, w Niemczech i Czechosłowacji stały nacisk administracyjny podcina korzenie polskości.

W naszych oczach wychodźtwo polskie ginie dla Polski. Jest to stan groźny i wymagający energicznego współdziałania. Jedną z form tego współdziałania jest obecna zbiórka na szkolnictwo polskie za granicą — godna najpełniejszego poparcia.

Obok tego przeciwdziałania ze strony społeczeństwa ważniejsza jednak jeszcze, bo skuteczniejsza, musi być akcja ze strony rządu. Rząd polski musi dać wychodźtwu opiekę polityczną, musi dać dziecku polskiemu na obczyźnie polską szkołę. Na to muszą się znaleźć pieniądze, choćby te, co się znajdują na różne jędrzejewiczowskie balety...

Na marginesie wybuchu w prochowni pod Rzymem.

Pamiętamy serię ostatnich katastrof lotniczych. W Polsce, w Anglii, we Francji, w Niemczech, w Belgii, wszędzie odczuto okrutne prawo serii. Obecnie to samo prawo działa w arsenałach i prochowniach. W ciągu ubiegłego tygodnia codziennie nadchodziły wiadomości o katastrofalnych eksplozjach materiałów wybuchowych. Oto szereg tych wypadków w zestawieniu „Gazety Polskiej":

Dnia 24 bm. na wyspie Harakka pod Helsingforsem w laboratorium wojskowym podczas prób nowego granatnika nastąpił wybuch granatu. Inspektor piechoty fińskiej, gen. Heikinhiemo został zabity, a 4 osoby ranne. Dnia 26 bm. na przedmieściu paryskim Villejuif w laboratorium pirotechnicznym eksplodowała skrzynia z granatami, znalezionymi podczas rewizji w lokalach organizacji terrorystycznej „Tsar". 14 osób poniosło śmierć. Już dnia następnego miała miejsce nowa katastrofa. W największym angielskim arsenale Ardeer w Szkocji nastąpiła eksplozja, której ofiarą było 6 zabitych i przeszło 10 rannych. Dnia 27 bm. prawo serii dało znać o sobie na drugiej półkuli. W mieście Rembang na Jawie wybuchł w fabryce amunicji spowodował śmierć 14 krajowców. Wreszcie wczoraj nadeszła wiadomość z Rzymu.

Wiceburmistrzem Myślenic został czynny ludowiec.

Kraków. (ag) Dnia 20 stycznia odbyły się wybory wiceburmistrza miasta Myślenic w woj. krakowskim Rada Miejska wybrała nim p. Franciszka Syrka, prezesa zarządu powiatowego Stronnictwa Ludowego na powiat myślenicki.

Rozmowa z Prymasem Francji.

„O lud jestem spokojny".

(Korespondencja własna „Dziennika Bydgoskiego").

Paryż w styczniu.

Z polskich wspomnień świątecznych do najmilszych będę zaliczał długą rozmowę, jaką miałem zaszczyt w sam dzień Nowego Roku odbyć z JE. ks. arcybiskupem Teodorowiczem we Lwowie. Zetknęcie się z kapłanem olbrzymiej wiedzy, człowiekiem wielkiej europejskiej kultury i uczonym, którego dzieła ostatnie, jak np. „Herold Chrystusa na tle epoki" wybiegają daleko poza zakres rozprawy wyłącznie teologicznej, obejmując najrozleglejsze horyzonty nie tylko początkowych dziejów chrześcijaństwa ale i dzisiejszej chwili — będzie dla mnie wspomnieniem pełnym uroku. Po powrocie do Paryża, miałem zaraz w pierwszym tygodniu zaszczyt rozmawiania z Prymasem Francji i arcybiskupem Paryża, kardynałem Verdier. Słuchając słów ks. kardynała, wyczuwałem jakby echo tych słów, które tak wielkie na mnie zrobiły wrażenie we



Na zdjęciu naszym zasłużony książę Kościoła kard. Verdier w rozmowie z dziećmi.

Lwowie. Wielki ksiądz i wielki człowiek, jakim jest Prymas Francji przyjął zaproszenie dziennikarzy zagranicznych, grupujących się około Accueil Français. Przybył do nas, mówił z nami długo poruszając najważniejsze zagadnienia dotyczące przyszłości Europy i Francji. Kardynała Verdier miałem już sposobność poznać dawniej. Ale tym milsze było dla mnie śledzenie wrażenia, jakie rozmowa z Prymasem Francji robiła na kolegach z prasy zagranicznej, czy to protestantach, czy też dziennikarzach o skrajnie lewicowych przekonaniach. Nie było oczu, w których nie zabłysły ognie wzruszenia. Jest ono całkowicie zrozumiałym. W czasach dzisiejszych, w czasach totalnego barbarzyństwa i filozofii ordynarnej, w epoce sloganów, ubóstwa myśli, ogólnego zaniku formy i treści, w okresie, kiedy koncepcje nawet tych ludzi, którzy powinni mieć pretensje do jakiej takiej kultury i jakiej takiej inteligencji idą po linii najmniejszego oporu, przyjmując obce formuły i zdania, ujęte w ramy akulturalnego szablonu — rozmowa z ludźmi, obejmującymi z wyżyn swego posłannictwa dalekie horyzonty przyszłych dni — musi wywierać potężne wrażenie.

— Ze wszystkich zdań — mówił mi jeden z kolegów — które słyszeliśmy w ostatnich czasach w Paryżu — słowa ks. Verdiera mają największy ciężar gatunkowy.

To prawda. I dlatego niech nam będzie wolno powtórzyć rozmowę z ks. kardynałem Verdier — niestety, w formie bardzo odbiegającej od tego stylu i tej finezji językowej, jaka cechuje każde słowo najlepszego mówcy współczesnej Francji.

Dziękowaliśmy za przyjęcie naszego zaproszenia; prezes Accueil Français poruszył temat pracy dziennikarskiej. Z uśmiechem na zamyślonej twarzy podjął ten temat ks. Prymas Francji.

— Panowie moi — mówił — cieszę się, ile razy mogę spotkać Was. Cieszę się, ile razy mogę rozmawiać z Wami. Pracę Waszą oceniam jako jedną z najważniejszych dziedzin społecznych — kto wie, czy w organizacji życia politycznego nawet nie najważniejszą. Idą czasy, w których wykluwa się nowy porządek, w których powstają nowe ustroje i nowe hasła. Olbrzymia potęga techniki zaczyna zajmować coraz to donioślejsze miejsce w życiu człowieka. Słowo drukowane, idące w świat w tysiącach, setkach tysięcy a niekiedy i milionach egzemplarzy — zastępuje słowo bezpośrednie, słowo żywe. Życie współczesnego człowieka jest odmienne od życia sprzed kilkunastu lat. Różnice, wytworzone postępem techniki i rozwojem środków komunikacyjnych są większe w okresie ostatnich czterech dziesiątkach lat — aniżeli w poprzednich czterech wiekach. Życie ludzkie biegnie w zawrotnym tempie. Dostosowanie się do nowych warunków wymaga specjalizacji w każdej dziedzinie. Ludzie nie mają czasu. I dlatego przyjmują gotowe formuły, i dlatego olbrzymie masy myślą tak często kliszami dziennikarskiej sugestii. I tu nasuwa się olbrzymi problem dziennikarstwa. Jest to zagadnienie odpowiedzialności. Odpowiedzialności wobec setek tysięcy, odpowiedzialności wobec całych, ogromnych odłamów społeczeństwa, które tak często przyjmują Wasze myśli — za ich własne.

Znam całą głębię trudu publicystyki. Znam — albowiem sam piszę i to dosyć często. I ilekroć mam już wykończony artykuł odesłać do druku — tylekroć przychodzą wątpliwości i obawy. Czy nie użyłem w swoim artykule zdań, któreby mogły wywołać nieporozumienie? Czy myśl moja jest dostatecznie jasna i przystępnie ujęta? Czy nie ma przypadkowo słowa, któreby mogło wywołać jakieś uczucie niechęci lub, broń Boże nienawiści? I wierzcie mi Panowie, że wówczas bardzo często myślę o Was, którzy piszecie codziennie, komentując wielkie wydarzenia i urabiając swym piórem poglądy całych społeczeństw. Praca dziennikarska jest dzisiaj jedną z najbardziej odpowiedzialnych prac społecznych. Od jej kierunku, od jej pojęcia, od jej sugestii — zależeć mogą myśli a co za tym idzie, i losy całych społeczeństw...

— Eminencjo, jakim powinno być wielkie, możliwe do przyjęcia dla wszystkich ludów hasło, którym powinna kierować się nasza praca?

— Proszę Panów, niech mnie będzie wolno przytoczyć w odpowiedzi na to pytanie — słowa Ojca św. wypowiedziane do mnie zaledwie tydzień temu. Rozmawiałem z Piusem XI o tych dziełach, które są chlubą Jego życia. Mówiliśmy o Encyklikach, które tak wielkie wrażenie wywarły w całym świecie. I Papież rzekł wówczas:

— Tak, Encykliki były tym błyskiem światła, jakie Bóg raczył mnie pozwolić, bym je rozniecił... Ale dzisiaj, pod koniec życia, myślę o jednym. Mianowicie chciałbym, by danym mnie było oglądać realizację tych haseł, które uważam za najważniejsze w życiu społecznym wszystkich ludów świata. **Haseł miłości, litości, miłosierdzia.** Słowa te są tak proste — a jednakowoż, urzeczywistnienie ich jest jedynym drogowskazem dla wyjścia z tego choasu dróg, na jakich błąka się ludzkość...

— Przyznaję — mówił ks. kardynał Verdier — że słowa Papieża zrobiły na mnie wrażenie zarazem podniosłe i bolesne. Oto ten Wielki Starzec ogarniając cały trud swego tak pracowitego żywota — ujmował w słowach prostych a tak wzniosłych zarazem — największe zagadnienie współczesnej chwili. Chciał stanąć przed Panem z tą świadomością, że zrobił wszystko, aby zwrócić uwagę ludzkości na jedyną drogę, która może ją wywieść z odmętu...

Miłosierdzie... Tak jest: uczucia miłosierdzia, uczucia miłości, są tymi drogowskazami, które powinni znaczyć drogę światu, jeżeli świat chce iść drogą życia a nie drogą śmierci... Polityka jest organizacją życia społecznego... Otóż słowa te zawierają ogromną prawdę polityczną... Miłosierdzie jest przeciwstawieniem nienawiści... A nienawiść, wszystko jedno z jakich pochodząca źródeł i jakimi kierująca się pobudkami nic nie tworzy... Nienawiść może tylko burzyć. Jest to siła potężna — i zła... A dzisiaj nagromadziło się dużo, bardzo dużo nienawiści w Europie i świecie...

— Eminencjo, czy wolno nam, piszącym na francuskiej ziemi i o francuskich sprawach — zapytać o Jego zdanie i opinię, odnoszącą się specjalnie do Francji?

— Ależ najchętniej. I moja odpowiedź, nie tylko jako Francuza, ale jako biskupa tej stolicy, jako człowieka, który w miarę sił swoich dążył do ogarnięcia możliwie wielkich kręgów zagadnień społecznych — będzie brzmiała: Panowie, którzy codziennie informujecie tysiące ludzi, mieszkających daleko, o mojej Ojczyźnie — **Panowie, wierzcie we Francję!** Och, ja rozumię doskonale Wasze obawy i skrupuły. Och, ja zdaję sobie sprawę, że dla Waszych społeczeństw wiele rzeczy wydaje się niezrozumiałych, wiele rzeczy niepokojących, wiele może nawet i groźnych... Ja to rozumiem — gdyż naród francuski jest tak dalece odmienny od nich... Francuzi są indywidualistami, indywidualizm w dziedzinie myśli, zwłaszcza społecznej panuje niepodzielnie,

(Ciąg dalszy na stronie 9-tej).

Z kraju

Nominacje w sądownictwie. Pan Prezydent Rzplitej na wniosek ministra sprawiedliwości, mianował: sądziego sądu okręgowego w Gnieźnie, Teofila Krycha, sędzią sądu apelacyjnego w Poznaniu, prokuratora sądu okręgowego w Grudziądzu, Mieczysława Sochaczewskiego, wiceprezesem sądu okręgowego w Płocku, podprokuratora sądu okręgowego w Grudziądzu, Jana Karlsa, wiceprezesem sądu okręgowego w Grudziądzu.

Z siekierą na narzeczonego. We wsi Soboliszki na Wileńszczyźnie rozegrała się wstrząsająca, krwawa tragedia. 19-letnia dziewczyna Wiktoria Wieliczkówna po kłótni z narzeczonym Adamem Urbanowiczem porwała za siekierę i uderzyła go kilkakrotnie w głowę. Ciężko rannego Urbanowicza przewieziono do szpitala. Wieliczkówna po dokonaniu tego strasznego zamachu popełniła samobójstwo, podcinając sobie gardło nożem.

Samochody ciężarowe-taksówki w Warszawie. W najbliższym czasie uruchomionych będzie w Warszawie 200 lekkich samochodów ciężarowych-taksówek. Mają one wyprzeć platformy konne do przewozu bagażu. Inicjatorzy uruchomienia ciężarówek-taksówek zabiegają o wyznaczenie miejsc postoju w pobliżu dworców i w najruchliwszych punktach miasta.

Ożywienie w przemyśle metalowym. W związku z ostatnimi zamówieniami Min. Komunikacji huta „Katarzyna" przyjęła z powrotem 180 robotników zredukowanych w połowie grudnia. Również huta „Feniks" w Będzinie przyjęła 30 robotników.

Człowiek z kulą w plecach. Rolnik z Zakrzewa na Śląsku Józef Smak, ugodzony został podczas wojny światowej kulą w plecy. Smak opuścił szpital z kulą w ciele jako zdrowy. Po wojnie wrócił do rodzinnej wsi, gdzie szereg lat pracował, nie odczuwając żadnych dolegliwości. Od pewnego czasu Smak zaczął odczuwać bóle. Zbadany przez lekarza, poddał się operacji, w czasie której lekarz wyjął mu... kulę. Kula nie wyrządziła w ciele starego wojaka żadnych szkód.

Pchnął nożem i zbiegł. We Lwowie przy ul. Szpitalnej 21, uwijał się po podwórzu jakiś nieznany osobnik. Dozorca tej realności Wołos, przystąpił do niego i zapytał go, czego szuka, na co osobnik ów rzucił się na Wołosa i pchnął go dwukrotnie nożem w głowę i zbiegł. Rannego dozorcę opatrzyło pogotowie ratunkowe.

Przytrzymano przemytników tytoniu. Józefa Patrykusa, rolnika z pow. morskiego i jego 15-letnią córkę Agnieszkę przytrzymały władze za przemyt tytoniu. Przemytnicy przewozili towar w kieszeniach specjalnie przyszywanych w marynarce i sukienkach. Na podstawie wyroku sąd. w Kartuzach przymytnicy zapłacą 500 zł grzywny.

Stanisław Piętak - laureatem nagrody P. A. L. dla młodych.

Warszawa, 31. 1. (PAT) W dniu 30 stycznia 1938 r. odbyło się **zebranie Polskiej Akademii Literatury, poświęcone wyborom laureata do nagrody P. A. L. dla młodych.**

Po kilku kolejnych głosowaniach nagrodę w wysokości 2.000 zł przyznano większością głosów **Stanisławowi Piętakowi za powieść p. t. „Młodość Jasia Kunefała".**

Poza laureatem zgłoszono kandydatury: Jerzego Andrzejewskiego, Tadeusza Brezy, Hanny Malewskiej, Bolesława Micińskiego, Czesława Miłosza, Mariana Niżyńskiego, Teodora Parnickiego, Ksawerego Pruszyńskiego, Adolfa Rudnickiego, Henryka Worcella, Jerzego Zagórskiego.

Laureat nagrody P. A. L. dla młodych Stanisław Piętak urodził się w 1909 r. we wsi Wielowieś w pow. tarnobrzeskim. **Pochodzi z rodziny chłopskiej.** Rozpoczął działalność literacką przed kilku laty, wydając **kilka tomików poezji,** a mianowicie: „Alfabet oczu" (1934), „Legenda dnia i nocy" (1935), „Ziemia odpływa na zachód" (1936). Nagrodzona przez P. A. L. książka „Młodość Jasia Kunefała" jest debiutem laureata na polu literatury powieściowej. Książka ta jest rodzajem powieści autobiograficznej, w której jednocześnie odtwarza autor **dzieje czterech pokoleń chłopskich rodu Kunefałów.**

W przygotowaniu do druku znajduje się nowy tom poezji Piętaka „Obłoki wiosenne".

Prawda o polskim szkolnictwie na Śląsku Cieszyńskim.

Morawska Ostrawa, 31. 1. (PAT) W związku z głosami prasy czeskiej na temat rzekomego rozwoju szkolnictwa polskiego w Czechosłowacji, „Dziennik Polski" konstatuje na podstawie czeskiej statystyki urzędowej, iż **w okresie lat 1921 — 1931** liczba klas w szkołach polskich zmniejszyła się **o kilkanaście a** ilość dzieci w szkołach polskich zmniejszyła się w tym samym okresie czasu **z 19.426 na 11.487.** Natomiast szkolnictwo czeskie, które w roku 1916 posiadało na terenie Śląska Cieszyńskiego 25 szkół, 113 klas i 6.664 dzieci, już w roku 1924 wykazać się mogło **128 szkołami, 440 klasami i 16.762 dzieci.**

Statystyka ta — podkreśla „Dziennik Polski" — wskazuje jaskrawo na **pokrzywdzenie ludności polskiej,** która w dodatku większą część klas ludowych i wydziałowych musi utrzymywać własnym kosztem. Mimo bowiem szumnych obietnic i reklam o upaństwowieniu polskiego prywatnego szkolnictwa, **Macierz Szkolna dalej płaci ze swej kasy na utrzymanie nie tylko szkół powszechnych i wydziałowych, ale i jedynego polskiego gimnazjum.** Tymczasem Czesi rozporządzają gimnazjami w Orłowej, Boguminie, Frysztacie, Czeskim Cieszynie i Jabłonkowie, szkołą przemysłową w Karwinie, handlową w Czeskim Cieszynie i Orłowej. Tak wygląda prawda o polskim szkolnictwie na Śląsku — kończy „Dziennik Polski".

Bal polski w Nowym Jorku.

W nowojorskim hotelu Waldorf-Astoria odbył się doroczny bal Fundacji Kościuszkowskiej przy udziale przeszło 2-tysięcznej doborowej publiczności polskiej i amerykańskiej. Na balu obecny był ambasador R. P. Potocki, sekretarz stanu pracy Perkins z małżonką oraz liczni przedstawiciele wyższych kół amerykańskich.

Bal rozpoczął się przedstawieniem allegorycznych żywych obrazów z dziejów Polski i Stanów Zjednoczonych, na scenie pojawił się naprzód **„duch roku 1776"** jako symbol rewolucji amerykańskiej, dalej **„Kościuszko w forcie Ticonderoga",** gdzie kierował pracami fortyfikacyjnymi,**„Pierwsze spotkanie Kościuszki z Waszyngtonem", „Przysięga Kościuszki na rynku krakowskim"** i inne.

Po żywych obrazach nastąpiły **polskie tańce narodowe,** gorąco oklaskiwane przez zebranych.

Ze świata

— **Trudności w zbiórce na rzecz pomocy zimowej w Niemczech.** Wskutek stałego zwracania się do ludności niemieckiej o różne ofiary i składki, tegoroczna akcja na rzecz pomocy zimowej zaczyna natrafiać na różne przeszkody. Dowodem tego apel, wydany przez partię nar.-socjal. w Hannowerze, aby wstrzymano się od składania zupełnie bezużytecznych części ubrań względ. innych przedmiotów na rzecz pomocy zimowej, gdyż powoduje to niepotrzebne prace, z góry wykluczając możliwość użycia tych ofiar, nawet po naprawie czy reperacji. Obywatele Hannoweru demonstracyjnie składali najgorsze graty czy też ubrania.

— **Wielki sukces baletu polskiego w Berlinie.** Reprezentacyjne przedstawienie baletu polskiego w Berlinie, które jak wiadomo odbyło się bardzo uroczyście w „Deutsche Opernhaus", przyniosło czystego dochodu 10 tys. marek. Połowa powyższej sumy przeznaczona została na rzecz pomocy zimowej w Niemczech. Druga połowa złożona została przez ministra propagandy Goebbelsa na ręce ambasadora R. P. w Berlinie na polskie cele dobroczynne w Berlinie.

— **Kiedy zostanie zwołany Reichstag.** Ogłoszony został urzędowo program uroczystości związanych z pięcioletnią rocznicą objęcia władzy przez narodowych socjalistów. Program nie przewidywał zwołania Reichstagu na dzień 30 stycznia br. Krążą jednak w dalszym ciągu pogłoski, że Reichstag zwołany zostanie w niedalekiej przyszłości.

— **Niespokojna wieś niemiecka.** Sąd dla spraw wyjątkowej wagi w Norymberdze na sesji wyjazdowej w Weiden ukarał 52-letniego Józefa Weidnera na 1 rok więzienia, 47-letniego Józefa Erderera na 10 miesięcy, 28-letniego Jana Trautmana na 14 miesięcy więzienia za publiczne wyrażanie niezadowolenia w stosunku do obecnego reżimu w Trzeciej Rzeszy. Wszyscy skazani są rolnikami.

— **Jedna doba na sowieckiej stacji kolejowej.** „Prawda" (nr 18) zamieszcza korespondencję z Kujbyszewa (Samara) o przebiegu „typowej doby" na węzłowej stacji kolejowej Dioma. W przeciągu tej doby zabrakło 5 parowozów dla pociągów, skreślono osiem pociągów z liczby odchodzących, 3 pociągi odeszły z opóźnieniem, a wszystkie tory na stacji okazały się zakorkowane. W grudniu r ub. zanotowano na tym odcinku 42 wypadki oderwania się wagonów, 90 wypadków uszkodzenia parowozów podczas ruchu itp. Stacja Dioma jest największą i najważniejszą na kolei im. Kujbyszewa. Od jej sprawności zależą przewozy w trzech kierunkach na Ural, na Iszymbajewo (źródła naftowe), na Kujbyszew.

— **Ogłoszenie nowej konstytucji litewskiej** ma nastąpić w dniu 16 lutego br. Obrady parlamentu litewskiego nad nową konstytucją rozpoczęły się w dn. 24 bm.

— **W Szawlach spłonęła fabryka lnu** „Lietlin". Straty wynoszą ponad 500.000 litów.

Arno Alexander.

Gaz L. M. 387

POWIEŚĆ SENSACYJNA.

73)

(Ciąg dalszy).

Powiódł dłonią po czole, i spojrzał na rękę, jak gdyby dziwił się, że nie jest wilgotna.

— Słuchaj pan uważnie — powiedział z naciskiem. — Nie chcę, żeby mi przerywano. Wie pan już, że dokonałem pewnego wynalazku. Bardzo ważkiego wynalazku! Chciałem, by służył dla pożytku ludzkości. Niczego nie żądałem za swą pracę i znój... Dwadzieścia trzy lata szukałem nabywcy. Proszę mi pozwolić, że nie będę opowiadał o tych latach. Krótko mówiąc, znalazłem wreszcie przedsiębiorcę, który się zainteresował moimi osiągnięciami. Dwa lata przeżyłem w spokoju i zadowoleniu... nie licząc pewnych szykan, ale to już zupełnie odrębna sprawa... Wszystkie te kwiaty i zwierzęta, o których zawsze marzyłem, mam dopiero od dwóch lat. Żyłem przez cały ten czas w błogiej świadomości, że poświęciłem dwadzieścia trzy lata pracy dla dobra świata i że trud mój nie poszedł na marne. Skomponowałem gaz, który czynił zbędną wszelką uprawę ziemi; gaz, który podnosi wydajność gruntu dwu-, trzykrotnie... i... i... Wie pan, o czym się dzisiaj dowiedziałem?

— O czym? — zawołał Devorny, w najwyższym stopniu podniecony.

Profesor wstał z miejsca i wolnym krokiem zbliżył się do detektywa. Oczy jego były szeroko rozwarte, dłonie drżały, a palce zgięte jak szpony zdawały cię szarpać, niszczyć jakiegoś niewidzialnego wroga.

— Dowiedziałem się — syczał Mutachora, — że wynalazek mój zakupiony został przez przedsiębiorstwo, które postanowiło produkować zeń najstraszliwszy gaz wojenny...

— Lammerley! — szepnął detektyw.

— Tak, Lammerley — potwierdził Mutachora. Padł bezsilnie na krzesło. Rozpaczliwe łkanie wstrząsało jego wątłym, starczym ciałem.

— Niech pan się uspokoi — prosił niepewnie Devorny. — Przecież to jest niemożliwe... — mówił nie wierząc własnym słowom. — Niewinny gaz dla celów rolniczych, z pewnością wielokrotnie przez pana wypróbowany, nie może przecież być jednocześnie gazem trującym.

Mutachora podniósł głowę.

— A właśnie, że może! — zaskrzeczał. — Niech pan posłucha: mniej więcej przed dwoma laty jedna z retort, zawierająca gaz, spadła na podłogę i potłukła się. Nie miałem jeszcze wówczas zwierząt i w pokoju znajdował się tylko jakiś bezpański kot. Okno było otwarte i kiedy wróciłem do domu, gaz ulotnił się już częściowo, ale resztki utrzymywały się jeszcze nad podłogą. Kot był martwy. Kazałem go zbadać; orzeczenie brzmiało: śmierć na skutek zatrucia nieznanym gazem.

— Wobec tego pański gaz nie nadaje się do celów rolniczych. Jest trujący?

— Ależ nie! — krzyknął Mutachora. — W retorcie znajdowała się mała doza gazu, który dla celów eksperymentalnych poddałem pewnym dodatkowym reakcjom. Tego zatrutego gazu miałem bardzo niewiele. Znajdował się on w retortach, opatrzonych znakiem L. M. 387...

— Ile było tych retort? — zapytał Devorny szybko.

Profesor zdawał się z trudem walczyć z ogarniającym osłabieniem. Oczy jego zmatowiały, dłonie zwierały się kurczowo, a twarz powlokła jakąś żółtawą bladością.

— Było ich razem siedem — szepnął.

— Siedem?

— Tak. Jedna pękła. Drugą zużytkowałem przy moich eksperymentach. Wrzuciłem ją do klatki, w której znajdowały się szczury. Zwierzęta zdechły natychmiast, a wynik badania lekarskiego był ten sam co i w wypadku śmierci kota: śmierć na skutek zatrucia nieznanym gazem.

— A... a pięć pozostałych? — zawołał Devorny bez tchu.

— Wykradziono mi je — brzmiała cicha odpowiedź.

Teraz dopiero zrozumiał Devorny, dlaczego nie groziła mu śmierć od gazu. Powiedział mu to już nieznajomy, który zawiódł go na lotnisko w Nowym Jorku. Z pięciu skradzionych retort trzy zużytkowane zostały celem zamordowania wywiadowców policyjnych. A pozostałe dwie? Nawet bez zapewnień nieznajomego, że gazu już nie ma, Devorny domyślił by się, że pozostałe retorty zużyte zostały do badań w laboratorium chemicznym, gdzie przeprowadzono odpowiednie analizy, celem ustalenia części składowych gazu. Tak więc, istotnie nie było już w zapasie ani jednej retorty.

Z kolei zaczął detektyw wyciągać dalsze wnioski z dopiero co posłyszanego opowiadania. Nieznajomy w aucie z pewnością powiedział mu o tym, że nie ma już gazu, na wyraźne zlecenie „nieznanego przyjaciela". Jeżeli tym przyjacielem był istotnie Mutachora, w takim razie dlaczego opowiada mu teraz to samo, jako wielką nowinę?

Detektyw decydował się właśnie przeciąć jednym bezpośrednim pytaniem całą tą bezcelową komedię, kiedy nagle Mutachora, śmiertelnie blady, opadł na fotel.

— Co panu jest? — zawołał Devorny przestraszony. — Czy pan chory...

— Nic, nic! — jęknął starzec. Głos jego brzmiał głucho i obco. — Jeszcze nie skończyłem swego opowiadania! Niewiele mam już dla pana czasu... Niech pan słucha. To co powiem, jest bardzo ważne... Znam chemiczną formułkę, która kryje tajemnicę trującego gazu...

— I...?

— Czy nie rozumie pan? O to przecież chodzi Lammerley'owi, dlatego tylko kupił mój wynalazek, dlatego prześladował mnie... przestrząsał mój dom. Nikt nie zna tej formułki. Tylko ja! Ja jeden...!

Ciało starca osunęło się zupełnie z fotelu i z głuchym łoskotem padło na podłogę. Na wargi wystąpiła mu piana.

Devorny ukląkł obok niego. Z przerażeniem spoglądał w szare oczy, które coraz bardziej przesłaniała mgła.

— Profesorze... na Boga! Zadzwonię po lekarza...

Ciąg dalszy nastąpi.

Pod światło

Szkodliwe drożdże. W organie Stronnictwa Ludowego „Zielonym Sztandarze" czytamy:

„Na jednym z procesów wyszło niedawno na jaw, że kartel drożdżowy dał sanacji, za pośrednictwem księcia Radziwiłła, pół miliona złotych na wybory. Obecnie wyszła na jaw inna sprawa.

Okazuje się, że kartel drożdżowy, żeby móc dyktować ceny i zdzierać ze społeczeństwa skórę, zabezpieczył się przed dowozem tanich drożdży z zagranicy. W tym celu **zawarł umowę ze związkiem drożdżowym w Czechosłowacji i płacił drożdżowniom czechosłowackim za to tylko, że ograniczyły wywóz tanich drożdży do Polski.** W ten sposób kartel drożdżowy kupił sobie niejako wyłączne prawo do łupienia skóry ze społeczeństwa polskiego.

Mimo to jednak, iż wychodzą na jaw coraz to bardziej skandaliczne sprawy kartelu drożdżowego, rząd z niezrozumiałych powodów nie rozwiązuje go. Kartel dalej działa. Obecnie znów wykupił drożdżownię w Pilicy i **zamknął ją, żeby nie robiła konkurencji,** a kilkudziesięiu robotników, którzy dotychczas byli zajęci w fabryce, pozbawił pracy.

Czas już położyć kres tym machinacjom rekinów drożdżowych!"

Możeby tak p. premier rzucił się na nich z — kosą.

Hymn na cześć b. woj. Kirtiklisa. Sanacyjny „Dzień Pomorza" zamieszcza czwarty z rzędu artykuł na temat „Administracja na Pomorzu". W artykule tym zajmuje się w szczególności działalnością b. woj. Stefana Kirtiklisa na Pomorzu. Zdaniem autora, działalność ta była — bardzo owocna. Wymieniwszy poszczególne działy administracji, w których podobno p. Kirtiklis dokonał rzeczy nadzwyczajnych, takie snuje rozważania:

„W tych dziedzinach administracja pomorska kierowana przez wojewodą Kirtiklisa zadanie swe spełniła: **wybory** poza sporadycznymi wypadkami zwłaszcza w miastach, **odbyły się w atmosferze spokoju — pełnej czystości** — i daleko posuniętego liberalizmu. Starano się najlojalniej wykonać ustawę. Dlatego też samorządy dzisiejsze na Pomorzu pracują w atmosferze rzeczowości — obiektywizmu, spełniając ustawowe obowiązki dobrze, stając się wzorem prawidłowego funkcjonowania organów ustrojowych związków samorządowych. Wyeliminowanie z gospodarki samorządowej momentów politycznych na Pomorzu jest dzisiaj — prawie bez wyjątku — faktem dokonanym.

Podobnie dzięki dużemu obiektywizmowi władz — organy samorządu gospodarczego funkcjonują dziś z pożytkiem dla reprezentowanych przez siebie interesów i państwa".

B. wojewoda Kirtiklis ucieszy się niezawodnie, gdy przeczyta, co o nim dawniejsi jego pupilkowie piszą. Szczególnie paradna jest ta „pełna czystość wyborów". W świetle procesów b. starostów, osobliwie Czarnockiego, możnaby o tym wątpić.

Ostatnie przytoczone wyżej zdanie dotyczy chyba obecnych stosunków, już po zmianie na stanowisku wojewody, o czym świadczy słówko „dziś". No, bo dziś już nie obowiązuje śliczny kodeks, zawierający przepis na „bicie w szczękę".

Oj, chwalcy, chwalcy! Gdybyście milczeli, wyglądalibyście znacznie rozumniej.

Penetracja żydów na wysokie stanowiska

Żydzi opanowują wszystkie placówki. Nawet na stanowiskach, które zdawałoby się, powinniby zajmować tylko rdzenni Polacy — możemy spotkać żydów. I tak np. komisarz policji w Nowogródku Heller jest żydem przechrztą. Jego synowie w gimnazjum uczyli się religii mojżeszowej. To chyba wystarczy!

W fabryce amunicji „Pocisk", czyli w jednej z placówek obronności państwa, jednym z naczelnych dyrektorów jest żyd Margulies. Czy ludzie, posiadający „dwie ojczyzny". nie będą usiłowali osiągnąć swej prawdziwej, kosztem ofiary z „przybranej"?

Sądy Apelacyjne zmniejszą kary ludowcom.

Kraków, 1. 2. (ag). Przed Sądem Apelacyjnym w Krakowie odbyła się pierwsza rozprawa odwoławcza z wyroków o zajścia w czasie strajku chłopskiego. Skazany członek Stron. Lud. Rachwał z pow. brzozowskiego przez Sąd Okręgowy w Sanoku na 3 lata więzienia — po wniesieniu apelacji — został skazany przez Sąd Apelacyjny w Krakowie na 6 miesięcy więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego.

Oj, te żydy!

„Polska szajka fałszerzy paszportów".

Paryż w styczniu.

Sprawa jakich bardzo ale to bardzo dużo mamy nad Sekwaną. Historia w gruncie rzeczy błaha: wykryto bandę, która na wielką skalę zorganizowała handel fałszywymi paszportami. Wystawa paryska była żerem dla ogromnej ilości „doświadczeń" osób, które specjalnie interesowały się zwiększoną frekwencją turystyczną w 1937 roku. Jednakowoż dziewięć dziesiątych tego rodzaju entuzjastów Wystawy Światowej nie mogło przyjechać do Paryża z powodu dawniejszych a dość nieprzyjemnych zatargów z policją, która w tym okresie zdwoiła czujność. Prócz tego kandydaci na paszporty rekrutowali się również z pomiędzy „dostawców" hiszpańskich. Na tragedii za Pirenejami można było grubo zarobić, kupując za bezcen w Paryżu zdewaluowaną pezetę (100 pezetów za 33 franki), by następnie wywozić z Hiszpanii wszystko, co jeszcze było do wywiezienia. Ale w tym celu należało dostać wizę Komitetu Nieinterwencji, wizę własnego kraju na wyjazd do Hiszpanii i wreszcie wizę hiszpańską. Te sprawy załatwiała szykbo i dokładnie „Grupa Przyjaciół Podróży", pobierając za fałszywy paszport do 25.000 franków. Policja wpadła na trop, „Grupa Przyjaciół Podróży" znalazła się pod kluczem. I nie zawracalibyśmy tą historią nikomu głowy, gdyby nie jeden szczegół. Mianowicie pewne dość niemiłe wrażenie, jakie musiał w kolonii polskiej wywrzeć komunikat, podany we wszystkich gazetach. Brzmiał on następująco:

„Od maja zeszłego roku uwagę policji zaostrzyła podejrzana działalność pewnych polskich grup, które pootwierały w Paryżu liczne biura podróży i agencje popierania turystyki. Przeprowadzona ankieta ustaliła, że te wszystkie agencje miały swoje filie i swoich korespondentów również za granicą. Koło biur „centrali paryskiej" zorganizowano więc specjalny nadzór, bardzo trudny do przeprowadzenia, gdyż szajka miała się na ostrożności.

Nie mniej jednak policji powiodło się ustalić tożsamość niektórych wielkich fałszerzy polskich, których nazwiska brzmią: Damule Londynski, Schwarz Strabowski, Schwarz Mitikinder, Moryc St-[illegible]lin.

Jednocześnie aresztowano w Paryżu innego **Polaka,** nazwiskiem **Abraham Grinchpam.** To aresztowanie pozwoliło wyjawić, w jaki sposób dokonywano fałszerstw na ogromną skalę. Ankieta drobiazgowo przeprowadzona doprowadziła do aresztowania jeszcze **piętnastu Polaków,** wspólników Abrahama Grinchpama".

Nazwiska tych „Polaków" brzmią również tak swoiście, że nie zachodzą tu żadne podejrzenia co do ich „tożsamości". Zresztą podobnych spraw jest tak dużo, że nasza prawdziwie polska kolonia już mało się nimi przejmuje. A szkoda — gdyż bardzo często tu właśnie leżą powody tej polonofobii, jaka przejawia się w kołach francuskich, które miały wątpliwą przyjemność zetknąć się z naszymi rodakami w rodzaju pp. Damule Londyńskiego lub Abrahama Grinchpama. Żydów we Francji jest na 42 miliony zaledwie 125.000, więc kwestia ta nie jest jeszcze aktualną w Trzeciej Republice. Prócz tego nie ma co winić autorów komunikatu policyjnego. Dla Francuza, operującego kategoriami wyłącznie państwowymi w odniesieniu do cudzoziemców — każdy osobnik mający paszport polski i przynależny do Polski, jest Polakiem. I przykre notatki, dotyczące „smutnej działołności Polaków na terenie Francji" — spotykamy w rubrykach kroniki policyjnej coraz to częściej.

Ale pocieszmy się, że p. Damule Londynski nie będzie nam robił więcej ani kłopotu ani przynosił wstydu we Francji. Po odsiedzeniu kary, będzie jako niepożądany cudzoziemiec wydalony z kraju. Policja francuska odstawi go do „granic ojczystych". Do Polski, naturalnie...

Dr Tadeusz Kiełpiński.

16 rocznica wyboru i koronacji Ojca św. Piusa XI.

Warszawa. (KAP) Dnia 6 lutego br. przypada 16 rocznica wyboru, a dnia 12 lutego koronacji Ojca św. Piusa XI, który pomimo podeszłego wieku i niedawnej ciężkiej choroby steruje nawą Kościoła z podziwu godną energią, ogarniając troskliwym swym sercem i ojcowską opieką sprawy duchowe **400 milionów wiernych katolików** i całego chrześcijańskiego świata. Ciernie, którymi usłane były 16 lat Jego rządów, nie zachwiały nieustrażonej wiary tego wielkiego Papieża, który przewodzi odrodzeniu moralnemu ludzkości, a w licznych encyklikach wskazuje środki naprawy stosunków we wszystkich dziedzinach życia. **Ten Papież Akcji Katolickiej, Papież misyj i bojownik o zjednoczenie Kościołów,** Mąż Boży, którego powagę moralną uznaje cała cywilizowana ludzkość, jest przyjacielem naszego narodu i „Ojcem Chrzestnym" naszej niepodległości. Słuszną jest więc rzeczą — byśmy za miłość płacąc Mu miłością — zasyłali szczególnie w święta papieskie modły do Pana Zastępów o dodanie Namiestnikowi Chrystusowemu sił i o przedłużenie lat Jego mądrych rządów.

Stosownie do rozporządzenia władz kościelnych w poszczególnych diecezjach, w wyznaczonych terminach, odbędą się uroczyste nabożeństwa na intencję Ojca św. oraz akademie papieskie.

List z Poznania.

WSZYSTKIEGO PO TROCHU.

Materiału do tygodniowej korespondencji nazbierało się tym razem dużo. Powiedziałbym nawet aż za dużo, żeby wnikać w szczegóły, dlatego też postanowiłem sobie, że naprawdę wszystkiego będzie tylko po trochu.

Urządzono nam w ubiegły wtorek zebranie, którego atrakcją był wykład inż. Kollisa z Ministerstwa Komunikacji o budowie kanału Warta — Gopło — Wisła. Ściślej należałoby powiedzieć o konieczności budowy tego kanału. Prelegent omówił projekt tego kanału, którego jest jednym z autorów, powiedział nam nawet, jaki kanał będzie szeroki i jaki głęboki. To wszystko znaliśmy (tak zresztą jak i Szan. Czytelnicy) z enuncjacyj i komunikatów prasowych. Ciekawi byliśmy usłyszeć tylko jedno: kiedy rozpocznie się budowa tego kanału. Odpowiedzi szanownego prelegenta na ten temat niebardzo nas zachwyciły — bo tośmy już także wiedzieli, że „prawdopodobnie na wiosnę". Chcielibyśmy wierzyć, że z tym kanałem nie będzie tak, jak mówi piosenka „może w maju, może w grudniu"...

*

Sprawą wyborów w Poznaniu na serio nikt się nie przejmuje. Na ogół wszyscy bez różnicy zapatrywań, liczą się z tym, że się nie odbędą. Na serio pracują na razie tylko w magistracie, gdzie się sporządza spisy wyborców. Jak wiadomo, liczba okręgów wyborczych pozostała bez zmian, przewiduje się ich 9. Do dawnych natomiast 143 obwodów dodano jeszcze dodatkowo trzy, tak, że jest ich obecnie 146.

*

W preliminarzu budżetowym miasta chciałbym wspomnieć o jednym: że mianowicie wstawiono do niego sumę 500 tysięcy złotych przeznaczoną na przebudowę stadionu miejskiego. Fakt ten ucieszył społeczeństwo poznańskie, zwłaszcza jego sportowe sfery. Dzięki niemu bowiem, stadion będący dotychczas czymś martwym i bezużytecznym, zacznie znowu funkcjonować, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia niestety upadającego poziomu sportowego stolicy Wielkopolski.

*

Aby naprawdę wszystkiego było po trochu, trzeba jeszcze dodać parę spraw kryminalnych. Otóż na czwartego wyznaczony został proces mec. Piekarskiego, o którym już pisałem zdaje się w grudniu, a który nie odbył się z powodu choroby oskarżonego. Na rozprawę powołano 17 świadków, zapowiada się więc ona ciekawie.

Dużo plotek mniej i więcej sensacyjnych, rozsiewanych z zapałem zwłaszcza przez tzw. piękną płeć po kawiarniach poznańskich, wywołał fakt aresztowania i osadzenia przy ulicy Młyńskiej (więzienie śledcze) młodego, ale bardzo wziętego lekarza dra Widy. Aresztowano go pod zarzutem dokonania niedozwolonego zabiegu na pacjentce, która skutkiem tego zmarła. Nie da się po prostu napisać wszystkiego co o nim panie opowiadają. Kończą się takie rozmówki mniej więcej tak:

— No tak, moja pani, tak musiało być, jestem tego pewna, zresztą z czego by sobie taką ładną willę wybudował na Sołaczu?...

Słyszałem takich rozmówek bez liku. Lekarza tego znam i nie próbuję go w niczym bronić, nie mając w tym żadnego zresztą interesu. Żal mi go tylko, że dostał się na języki wytwornych pań, tych co to o dziesiątej rano przychodzą na kawę do Fangrata i rozmawiają o bliźnich, o 12 już są u Dobskiego na plotkach i... zalotkach i wychodzą stamtąd o drugiej czy trzeciej, żeby o piątej (punktualniej niż np. do teatru, czy do kina) znowu tam siadać i w dalszym ciągu obrabiać bliźnich. I najgorsze to, że nie ma na to lekarstwa nijakiego.

Posnaniensis.

Nowe linie kolejowe

zbliżą Warszawę do Centralnego Okręgu Przemysłowego.

Warszawa, 31. 1. W roku 1938 rozpoczyna się wzmożoną rozbudowę sieci kolejowej w kraju.

W najbliższym czasie zostaną podjęte **roboty wstępne przy budowie 25 km linii Wieliszew — Nasielsk.** Budowa tej linii ukończona zostanie w ciągu roku bieżącego. W miesiącu kwietniu rozpoczęte będą przygotowania do budowy linii Radom — Iłża — Ostrowiec, długości około 65 km. Linia ta **przybliży znacznie do Warszawy Okręg Centralny,** dotąd bowiem pociągi z Warszawy do Sandomierza idą na Radom — Skarżysko — Ostrowiec.

W projekcie Ministerstwa Komunikacji przewidziane jest również podjęcie w roku bieżącym **budowy linii Kielce — Busko — Solec — Kraków.** Linia ta znacznie by ułatwiła eksploatację odkrytych na terenie gór Świętokrzyskich bogactw naturalnych. Istnieje też projekt **budowy linii kolejowej Ostrowiec — Szczucin.**

SZKICE.



Mój znajomy, pan Klemens, jako człowiek jest nawskroś zrówno-ważony. Można powiedzieć, że nieomal aptekarską wagą. Stateczny, rozsądny. nie **chwiejny** (jako, że rozbrat wziął z „nałogiem" od czasów niepamiętnych temat i systematyczny vulgo obliczony. Że jest buchalter, obliczenia poczytuje mu się za zaletę. Ale poza tym, ten właśnie człowiek-sekutnik, ten Chronos XX wieku, posiada brzydkie znamię: uszczypliwego szydercy.

Kpi okrutnie w żywe oczy z najpiękniejszych rzeczy tego świata...

Zapytał mnie raz z czego żyję?

— Z dobrych chęci! — odparłem, nie robiąc tajemnicy ze spraw ogólnie znanych.

To ten dojrzały do patentu okaz prostolinijności, poprzekręcał moje chęci, na chęci

dobrych ludzi, i jakieś tam niechęci tych, co muszą ze mną współżyć. W ustach przemielam często komplement, który zgodny jest w całości z darwinowską teorią, ale nie mówię mu nic... tak jakoś zawsze milknę...

Pan Klemens ma jedno powiedzonko w dość częstym użyciu... słowo: gołoledź.

— Ot — gołoledź życia! — mówi na przykład o jakiejś wcale wdzięcznej pannie, która całe piękno swoich nie-dwudziestu lat, przechowuje zawzięcie w nogach...

— Ślizga się to ślizga na życiowej bieżni, aż trafi na gołoledź i dziewczątko... upadnie. Hi... Hi — śmieje się przy tym ten obleśny karaluch.

Szukam odpowiedzi, a tu koncept idzie za konceptem.

— I przyjdzie — uważa pan — bankier-samarytanin, poddźwignie urocze zjawisko usłużnie z bagienka i sam... potknie się na gołoledzi: aniołek go wyssa...

— Pan jest wcale złośliwy skorupiak — twierdzę czasem mimochodem.

— W każdym razie nie ruina! — odcina się zgrabnie pan Klemens.

Raz w kawiarni miał dosyć śmieszne qui pro quo. Między jednym a drugim łykiem kawy, wyszydzał znowu czyjąś słabość.

— Patrz pan, co za śmieszny kogucik — gładki, słodki, zdekatyzowany, z biżuterią w czuprynie.

— Z jaką znowu biżuterią?

— Z brylant-yną. — Przez taki „glanc", każdy rozum się wyślizgnie... To także gołoledź!

— Kto jest goły jak śledź? — wpada nam w ucho groźne pytanie.

— Nie rozumiem!

— Jak ja panu „wyklaruję" — to zaraz pan zrozumie! — grzmi zaczepnie jakiś bas z najbliższego sąsiedztwa.

Kończy się na groźbie. Pan Klemens bowiem jest zrówno-ważony i równo-zważony. Milknie, jako, że klinczowanie jest mu obce nawet z teorii, ponieważ na boks nie chodzi. — — —

I tak się działo dosyć często. „Gołoledź" przylgnęła do kąśliwego szydercy, jak bieliźniany trykotaż. — Gołoledź i gołoledź, to słowo stało się synonimem jego życia. Aż raz z podziwu zachwiałem się niebaczny... Dostrzegłem go z daleka. Szedł młodzieńczym krokiem przy czarnych „brajtszwancach", które otulały utlenione „urocze zjawisko". Szedł z uśmiechem na ustach i ze szczęściem w źrenicach. Mówił jakieś ważne słowa, a zdawało mi się, że pieje „gładki, słodki, zdekatyzowany kogucik". Ale żatrząsłem się cały z wrażenia, gdy odpowiedział na mój ukłon... Rzadkie jego włosy błyszczały brylantyną...

— Oj gołoledź... gołoledź — szepnąłem mimo woli.

Po tym sprawy potoczyły się bardzo szybko. — Jakieś biesiady szalone, noce, wyjazdy, szampan, okrzyki, szał... i krótka wzmianka w gazecie:

„... znany w naszym mieście buchalter firmy X. Klemens Y miał przykry wypadek. Wracając nad ranem z przyjęcia uległ gołoledzi. Potknął się na śliskim chodniku i upadając złamał nogę. Jak się dowiadujemy w związku z wypadkiem delikwenta, wykryto podczas jego choroby w firmie X wielkie nadużycia. Dobro śledztwa nie pozwala na podanie bliższych szczegółów. Możemy się podzielić z czytelnikami jedynie wiadomością, że przy łóżku chorego Klemensa Y czuwa policjant."

Odrzuciłem gazetę i wbrew temu, że brzydko jest igrać z czyjegoś nieszczęścia, nie mogłem ustrzec się od głośnej sentencji:

— Nosił wilk razy kilka — ponieśli i wilka.

(h)

Na gromnicę - łataj bracie rękawicę.

Przypadające na dzień 2 lutego **święto Matki Boskiej Gromnicznej** obchodzono w Jerozolimie już w drugiej połowie V wieku procesją z zapalonymi świecami. W Bizancjum zaprowadził je cesarz Justynian w r. 540.

Uroczystość Oczyszczenia Najśw. Marii Panny jest ostatnim świętem okresu Bożego Narodzenia. Na zachodzie starano się przez to święto wykorzenić zwyczaje i pozostałości pogańskie. Mianowicie pogańskim oczyszczeniom przeciwstawiono pamiątkę ofiary oczyszczenia, złożonej przez Matkę Bożą.



Matka Boska Gromniczna.

Polacy mieli od najdawniejszych czasów szczególne nabożeństwo do Matki Boskiej. Z wszystkich jednak świąt maryjańskich najuroczyściej obchodzono zawsze święto Matki Boskiej Oczyszczenia, czyli Gromnicznej. Nazwa Gromnicznej pochodzi od zwyczaju święcenia w kościele świec woskowych, zwanych gromnicami, które mają chronić od gromów i wszelkich niebezpieczeństw. Przed zaniesieniem do kościoła przystrajają często gromnice kwiatami sztucznymi i kokardami, a gdzieniegdzie okręcają świece długimi kolorowymi stoczkami tzw. „błażejkami". Gromnice przyniesione do kościoła poświęca ksiądz przed sumą, a płonące świece trzymają wierni przez cały czas nabożeństwa, bacząc uważnie, by która nie zgasła, co byłoby złą wróżbą dla tego, który ją trzyma.

Zapaloną gromnicą błogosławi gospodarz pola swoje, podwórze, zwierzęta, robi kopciem znak krzyża nad drzwiami i oknami domu, aby zabezpieczyć dobytek od gromów, nawałnic i gradów. Dym ze zgaszonej gromnicy ma być ochroną przed bólem gardła.

Gromnice przechowuje się nad obrazami świętych, posługuje się nimi w ważnych momentach życia. **W chwili śmierci daje się konającemu gromnicę do ręki,** by uprosić dla niego wstawiennictwo Matki Boskiej. W czasie burzy i gromów stawiają zapaloną gromnicę w oknie lub przed obrazem Najświętszej Panny.

Z dniem Matki Boskiej Gromnicznej związany jest szereg **przepowiedni pogody; stąd więc powstały przysłowia:**

Na Gromniczną Maryją
Niedźwiedź budę rozwali lub poprawi ją.
Na gromnicę — masz bracie zimy połowicę.
Na gromnicę — łataj bracie rękawicę.
Gdy na gromnicę roztaje,
Rzadkie będą urodzaje.
Gdy na gromnicę z dachu ciecze,
Zima się jeszcze odwlecze.
Gdy słońce jasno świeci na gromnicę,
To przyjdą większe mrozy i śnieżyce.

Ksiądz Prymas do Młodzieży katolickiej.

W sobotę i niedzielę obradowały w Poznaniu kierownictwa Okręgów Katolickich Stowarzyszeń Młodz. Męskiej z archidiecezji gnieźnieńsko-poznańskiej, pod przewodnictwem **p. Feliksa Dolczewskiego z Bydgoszczy.** Po wysłuchaniu sprawozdań za rok ubiegły omawiano program pracy na rok bieżący. Najwięcej uwagi poświęcono zlotowi ogólnopolskiemu i pielgrzymce na Jasną Górę we wrześniu rb. Dwa referaty ideowe wygłosił asystent centrali **p. dyr. K. Michalski,** po czym referaty organizacyjne wygłaszali sekretarz generalny Dorożała, kom. Goćwiński oraz referent Borówka. Na zakończenie obrad zaprosił uczestników do siebie JE. Ks. Kardynał-Prymas. W sali pałacu arcybiskupiego przedstawił **delegatów 25 Okręgów** Dorożała, po czym z przebiegu obrad zdał sprawozdanie ksiądz asystent. Do starszyzny organizacyjnej przemówił Ks. Prymas Hlond dziękując za dotychczasową uczciwą pracę kierownikom okręgów, zachęcając do jeszcze większego wysiłku nad wychowaniem młodzieży w duchu katolickim.

Ks. Prymas udzielił obecnym arcypasterskie błogosławieństwo. Zebrani odśpiewali hymn organizacyjny i wznieśli okrzyk na cześć Jego Eminencji.

Chwil tych młodzież niewątpliwie nie zapomni, gdyż zdarzyło się po raz pierwszy w historii organizacji, że kierownictwa z terenu zaproszone były do pałacu arcybiskupiego.

Pięć dni w Polsce spędzi regent Horthy.

Warszawa, 1. 2. (PAT). 5-go lutego rb. przybywa do Polski **na pięciodniowy pobyt jego wysokość regent królestwa Węgier.** Program wizyty j. w. regenta Węgier przewiduje powitanie dostojnego gościa w Krakowie przez Pana Prezydenta R. P., marszałka Śmigłego-Rydza i członków rządu. Na granicy witać będzie jego wysokość p. minister komunikacji.

Po uroczystościach w Krakowie j. w. regent Węgier, Pan Prezydent R. P. i p. marszałek Śmigły-Rydz wezmą udział **w polowaniu w puszczy białowiejskiej.**

Po polowaniu jego wysokość przybędzie do Warszawy, gdzie zabawi jeden dzień. Pan Prezydent R. P. wyda na cześć dostojnego gościa obiad galowy na zamku królewskim.

Ameryka ma samochody i szosy.

Waszyngton, 1. 2. (PAT). Według statystyk tutejszego ministerium handlu na całym świecie jest 15.600.000 klm dróg bitych, asfaltowanych lub betonowych. Z tego na St. Zjedn. przypada 4.904.000 klm, czyli niemal **trzecia część.** Jeszcze wyższy procentowo jest stosunek posiadania przez Stany Zjedn. samochodów. Tych bowiem jest w całym świecie **40.549.000 z czego na Stany Zjedn. przypada 28.520.000.**

Ratowali psa z narażeniem życia.

Montreal. (PAT). Miejscowość Geraldton w prowincji Onta Rio była widownią wypadku, w którym kilka osób ryzykowało życie, aby wyratować psa. Duży, 120-funtowy pies rasy Św. Bernarda, zsunął się po stromym zboczu skały i zatrzymał się na wąskim gzymsie **nad przepaścią ok. 300 stóp głęboką.** Okoliczni mieszkańcy, słysząc wycie psa, zeszli się nad brzeg przepaści i próbowali psa wydobyć. Ostatecznie **spuszczono linę z węzłami, po której kilku mieszkańców utworzyło żywy łańcuch i uratowali psa.**

Z życia Stronnictwa Pracy.

Żnin. Życie polityczne w Żninie od dłuższego czasu zupełnie prawie zamarło. Nawet Ozon się tu nie ruszył, a Stronnictwo Narodowe (endecja) rzadki daje znak życia. Istnieje też garstka socjalistów, którzy nie wiedzą, czego chcą. Wreszcie Narodowa Partia Robotnicza, niegdyś bardzo ruchliwa, popadła w letarg. Pobudził ją jednak do życia fakt połączenia z Chrześc. Demokracją w wspólne Stronnictwo Pracy. Ruszył się zarząd powiatowy, który na niedzielę 30-go stycznia zwołał konferencję powiatową, odbytą w sali „Wielkopolanki" pod przewodnictwem prezesa p. Pawelskiego. Omówiono bolączki trapiące masy robotnicze oraz przyczyny zamarcia ruchu politycznego.

Po tej konferencji odbyło się w tejże sali zgromadzenie publiczne, które zagaił sekretarz powiatowy p. Górny. Następnie p. redaktor J. Teska wygłosił obszerne przemówienie, w którym scharakteryzował najważniejsze ruchy polityczne i przyczyny biedy, która dręczy najszersze masy. W szczególności omówił obszernie nierozważne szafowanie groszem publicznym, którego w następstwie brak na zaspokojenie najważniejszych potrzeb. Dlatego — wywodził mówca — potrzeba nam w życiu państwowym urządzeń demokratycznych, aby obywatel miał kontrolę nad tym, jak się groszem publicznym gospodaruje. Stronnictwo Pracy z tego właśnie względu stoi na stanowisku demokratycznym, choć z rozmaitymi „folksfrontami" nic wspólnego nie ma i mieć nie chce.

Apelem nawołującym pod sztandar Stronnictwa Pracy zakończył mówca swoje wywody. Skutek był widoczny, gdyż blisko 30 uczestników zapisało się do stronnictwa, a dalsi przyrzekli przystąpienie. Uczestników było na zgromadzeniu około 200, co ze względu na fatalną pogodę (roztopy) stanowi liczbę dość poważną, jeżeli się zważy, że okoliczne wsie dopisać nie mogły.

Z wiosną odbędą się w Żninie dalsze wiece, aby miasto i okolicę należycie poruszyć, co nie jest rzeczą trudną, gdyż masy pracujące i w ogóle ludzie rozumni chętnie garną się pod sztandar, dźwigany przez p. gen. Hallera.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Czy sejm miał rację, przedłużając ochronę lokatorów

Sprawa mieszkaniowa należy do kategorii tych zagadnień społecznych i gospodarczych, z którymi każdy obywatel styka się bezpośrednio w życiu codziennym.

Stąd płynie zainteresowanie dla sprawy mieszkaniowej i aczkolwiek nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów zeszła już z porządku dziennego obrad Izb Ustawodawczych, nie schodzi z łamów prasy, która pragnęłaby oświetlić motywy decyzji posłów i senatorów wobec swoich czytelników.

Wiemy, że Rząd rozważał długo i starannie swój projekt, gdyż od czasu pierwszej uchwały Komitetu Ekonomicznego do złożenia projektu Izbom minęło prawie trzy miesiące.

Jakież ważkie argumenty możemy przytoczyć z debaty Sejmu i Senatu?

Podkreślono, zupełnie słusznie, że wszystkie ulgi podatkowe i kredyty budowlane należy **przerzucić na budownictwo mieszkań małych i tanich, jedno, dwa, a najwyżej trzypokojowych.** Zresztą Rząd, który przygotowuje projekt nowelizacji ustawy o ulgach podatkowych dla budownictwa, zapewne to już uwzględnił, jak wnosić można z różnych enuncjacji w tej sprawie.

Jeżeli jednak ulgi i kredyty mają przysługiwać wyłącznie budownictwu drobnych mieszkań, to trzeba, żeby **budownictwo lokali średnich i większych znalazło podnietę w rentowności.** W przeciwnym wypadku budownictwo średnich lokali ustanie, zaś Skarb nie znajdzie potrzebnych funduszów na finansowanie całego budownictwa, o ile nie ograniczymy innych wydatków inwestycyjnych, jak rozbudowy Centralnego Ośrodka Przemysłowego, a nawet wydatków na obronę kraju.

To też we wszystkich państwach najważniejszym motywem zniesienia ustaw wyjątkowych, było **odciążenie Skarbu Państwa od nadmiernych obciążeń na rzecz budownictwa,** ograniczenie pomocy tylko do budowy mieszkań dla warstwy najsłabszych ekonomicznie pracowników fizycznych czy umysłowych i pozostawienie innych dziedzin budownictwa inicjatywie prywatnej.

Oto jak uzasadnił Mussolini w jednym ze swoich przemówień jeszcze we wrześniu 1929 r., całkowitą likwidację ustaw wyjątkowych, zapowiedzianą na czerwiec 1930 r.

„Tylko burząc odważnie i przeciwdemagogicznie politykę więzów powstaną stopniowo mieszkania dla wszystkich, a tymczasem będzie zapewniona praca dla setek tysięcy rodaków.

Przy zachowaniu dotychczas istniejących ograniczeń, węzeł stałby się nie do rozplątania i doprowadziłoby to do niesłychanego zapotrzebowania mieszkań od gminy i państwa. Wymagałoby to nowej potężnej biurokracji dla administrowania, która naturalnie zaciążyłaby na wysokości komornego. Podobne eksperymenty mogą być narzucane przez konieczności czasu wojennego, ale są czystym szaleństwem w czasie pokoju".

Przewidywania Mussoliniego nie zawiodły, wzrósł znacznie udział inicjatywy prywatnej w ruchu budowlanym, zmniejszyła się gęstość zaludnienia na izbę i polepszył się ogólny stan mieszkań. Podobne wyniki notują statystyki innych państw, różnych strukturą państwową i stopniem możności.

Przykład Estonii.

Chcielibyśmy zatrzymać się tylko dłużej na przykładzie Estonii, który wykazuje, że nawet państwo nie stojące na wysokim poziomie zamożności, może rozwiązać zagadnienie mieszkaniowe, jeżeli wkroczy na właściwą drogę.

W Estonii po zaciętym oporze w parlamencie ze strony socjalistów i radykałów, przeszła ustawa, zwalniająca z ochrony mieszkania większe i **utrzymująca reglamentację dla mieszkań mniejszych o powierzchni do 54 mtr. kwadratowych.** Dla tych ostatnich został uiszczony czynsz w wysokości 50 proc. faktycznego (tzn. po uwzględnieniu spadku waluty) czynszu przedwojennego, a od 1 stycznia 1929 r. — 65 proc. czynszu.

Ponieważ zniesienie ochrony nie dało przewidywanych przez socjalistów ujemnych skutków, **w dn. 11 lipca 1930 r. została również zniesiona ochrona i dla mieszkań mniejszych.**

Po likwidacji ustaw wyjątkowych rozpoczął się intensywny ruch budowlany mimo, że nowe domy **nie korzystały z ulg podatkowych i płaciły wszystkie świadczenia komunalne.** Powstało tak dużo nowych mieszkań, że wobec wielkiej ich podaży czynsze, które osiągnęły w latach 1931 i 1932 prawie poziom przedwojennych, zaczęły spadać i to tak znacznie, że w r. 1934 **obniżyły się do 70 proc. komornego przedwojennego.**

Dopiero na skutek poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej w r. 1935, a szczególnie w r. 1936 komorne podniosło się znowu o 5 do 10 proc. Jak to wykazało doświadczenie, we wszystkich państwach europejskich, istnieje ścisły związek między ustawami wyjątkowymi, a obciążeniem Skarbu Państwa na rzecz budownictwa mieszkaniowego. **Im większe ograniczenia, im szerszy zasięg ochrony, tym większe muszą być kredyty, ulgi i premie podatkowe, a tym samym większe obciążenia podatkowe dla obywateli.**

To też M. Billoen, sekretarz Narodowej Ligi belgijskiej, walczącej z niehigienicznymi mieszkaniami, w swojej pracy „Krucjata przeciwko norom mieszkaniowym" stwierdza, że bez pomocy właścicieli domów, bez inicjatywy prywatnej, rozwiązanie zagadnienia jest niewykonalne, gdyż możliwości finansowe państwa są ograniczone.

Co przyniesie ustawa o ochronie?

Ale nawet gdybyśmy zamknęli oczy na wyniki, osiągnięte w dziedzinie poprawy sytuacji mieszkaniowej w tych państwach, które zniosły ustawy wyjątkowe i przyjęli pogląd, wyrażony przez posła Witwickiego, że likwidacja ustawy o ochronie lokatorów nie przyczyni się do wzmożenia ruchu budowlanego, to zostanie jeszcze bardzo poważny szkopuł, zlekceważony przez większość obu Izb.

Przypuśćmy, że ustawa o ochronie lokatorów będzie trwać jeszcze przez wiele lat. Przez wiele lat Skarb państwa będzie łożyć fundusze w postaci kredytów, premii i ulg podatkowych na budownictwo, zaś komorne w starych domach będzie nadal reglamentowane według stawek, nie uwzględniających zwiększonych po wojnie podatków państwowych i opłat komunalnych oraz kosztów administracji i zaległości remontowych, nie mówiąc już o inwestycjach.

Referent poseł Gładysz zwracał uwagę na groźne skutki zaniedbań remontowych, przeciekających dachów itp. Na to poseł Szczepański oświadczył, że gdyby przeprowadzić ankietę wśród lokatorów, to przeważyłby wzgląd na posiadanie dachu nad głową, niż na uboczne wady. Tak mogłoby być istotnie, gdyby ustawy wyjątkowe nie trwały już od osiemnastu lat w Polsce. Obecnie nie chodzi o uboczne wady, **ale o samo istnienie domów.**

Stan domów, szczególnie w małych lokalach, obciążonych moratorium dla bezrobotnych, na przedmieściu oraz w małych miastach zagraża nieraz nie tylko wygodzie i zdrowiu mieszkańców, ale ich bezpieczeństwu. Przeciekające dachy po pewnym czasie doprowadzają **do przegnicia stropów.**

Opowiadano nam o domach w Piotrkowie, gdzie belki pułapów, podpierane są szafami. W Łodzi w roku zeszłym zakwalifikowano **120 domów do rozbiórki.** Nie jest to bynajmniej przykład odosobniony. Zachodzi w każdym mieście i w miarę trwania obecnego stanu będzie wciąż się zwiększał, a brak środków na przeprowadzenie we właściwym czasie remontów, będzie nieuchronnie prowadzić do ruiny coraz to większą ilość domów.

Nasuwa się porównanie do legendarnej pracy Danaid nad zapełnieniem beczki bez dna. **Coraz nowe fundusze publiczne będą musiały być asygnowane na zwiększanie ilości mieszkań i coraz to będzie ich ubywało przez postępujący gwałtownie proces niszczenia starych domów.**

Dach nad głową należy niewątpliwie do niezbędnych potrzeb ludzkich, ale należy do nich również żywność, odzież i opał. Widzimy, że o ile na te artykuły codziennej potrzeby, są określone ceny maksymalne, dzieje się to na podstawie ścisłych obliczeń kosztów produkcji w słusznym zrozumieniu, że w przeciwnym razie ustałaby wytwórczość i wytworzyłby się brak ich.

Gdyby przeprowadzono ankietę wśród szerokich rzesz konsumentów wiele chcą płacić za pieczywo, mięso, buty itp. na pewno odpowiedzieliby, że jak najtaniej, nie troszcząc się czy po tej cenie można wyprodukować dany artykuł i uzyskaliby przewagę głosów, gdyż ilość konsumentów jest większą, niż producentów danego artykułu.

Nie można wymagać od szerokich rzesz znajomości zasad ekonomicznych i myślenia kategoriami obliczonymi na dalszą metę, niż obecna chwila. Natomiast Izby Ustawodawcze przy rozstrzyganiu skomplikowanych zagadnień gospodarczych winny brać pod uwagę nie tylko efekt doraźny, lecz i dalsze konsekwencje uchwalanych ustaw.

W stosunku do mieszkań zastosowano dwutorową politykę. Nowych mieszkań się nie reglamentuje, a stare przecież już istnieją, więc nawet przy najradykalniejszym obniżeniu stawek komornego nie będzie można ich ukryć i wycofać z obiegu.

W tym rozumowaniu zapomniano o **konieczności konserwacji i remontowaniu domów**, a tym bardziej o inwestycji i modernizacji. Nieuwzględnienie warunków gospodarczych i technicznych prowadzi nieuchronnie do przeistaczania się domów o małych lokalach **w rudery**, uniemożliwia przyłączanie nieruchomości do sieci kanalizacyjno-wodociągowej, czyni **iluzorycznym europeizację naszych miast**, podniesienie zdrowotności, walkę z epidemiami.

Większość izb ustawodawczych przy rozstrzyganiu zagadnienia mieszkaniowego wcale nie wzięła pod uwagę tej strony zagadnienia, zignorowała zupełnie doświadczenie innych państw europejskich, przekreśliła projekt rządowy i mimo stwierdzenia, że w Polsce poziom mieszkaniowy jest gorszy, niż w innych krajach, utrzymała status quo (stan rzeczy) bez zmian. (Artykuł powyższy otrzymaliśmy z kół właścicieli nieruchomości. Broni on ich punktu widzenia, niemniej przyznać trzeba wiele racji obiektywnej — red.)

Klęska alkoholizmu.

Społeczeństwo nasze jest biedne, faktu tego nie da się zaprzeczyć! A mimo to olbrzymie wprost sumy idą na zakup napojów alkoholowych pod wszelkimi postaciami. Od odzyskania naszej niepodległości wydało nasze społeczeństwo na napoje alkoholowe **około 20 miliardów złotych — czyli rocznie przeciętnie 1 miliard zł.** Wymowny nabiera dopiero ta cyfra w porównaniu np. z wydatkami Ministerstwa Spraw Wojskowych które w roku 1935/36 wynosiły 762 miliony a na oświatę w tymże samym czasie wydaliśmy 321 miln. złotych.

Suma wyrzucona na alkohol, dający bardzo wątpliwą przyjemność, mogłaby wiele korzyści przynieść Państwu i społeczeństwu, gdyby się ją przeznaczyło **na dozbrojenie naszej armii, na pomnożenie izb szkolnych, na inwestycje drogowe, na zatrudnianie bezrobotnych przez otwieranie starych i tworzenie nowych warsztatów pracy.**

Że u nas pod tym względem nie jest tak jak być powinno, jesteśmy do pewnego stopnia sami sobie winni. Tyle mamy przykładów z innych państw, gdzie dzięki odpowiedniemu uświadomieniu społeczeństwa czy też przez odpowiednie zabiegi prawne zmniejszyło się zużycie alkoholu a wskutek tego podniósł się dobrobyt. Takim przykładem są **państwa skandynawskie.** Lecz u nas zwyczaje pijackie wżarły się zbyt głęboko w organizm naszego społeczeństwa.

Zapytajmy sami siebie, czy znamy jakikolwiek dom, nie wyłączając własnego, w którym nie podaje się alkoholu przy każdej okazji? Jeżeli są, jest ich, jak na nasze stosunki, zbyt mało! A te na pozór drobne sumki tworzą wreszcie miliony i miliardy, zaś strumienie alkoholu niszczą w społeczeństwie to, co tworzy największy majątek narodowy — tężyznę fizyczną i moralną.

Ciekawy wskaźnik intensywności ruchu inwestycyjnego w Polsce

Już rok ubiegły stał pod znakiem ożywionej działalności inwestycyjnej w Polsce. Indeks produkcji dóbr wytwórczych za styczeń 1937 r. wynosił 80,4, zaś za październik 1937 — 93,6, co oznacza, że pod tym kątem sytuacja uległa poprawie o 16%.

Inny wskaźnik ruchu inwestycyjnego zanotowały ostatnio Międzynarodowe Targi Poznańskie. Oto swierdziły one, że krajowe fabryki obrabiarek okazują o wiele mniejsze zainteresowanie tegorocznymi Targami, niż poprzdnimi, przy czym stanowisko swe tłumaczą nadmiarem posiadanych zamówień na narzędzia pracy przemysłowej.

Doskonała koniuktura w naszym przemyśle dóbr wytwórczych znana jest również za granicą, wskutek czego liczne fabryki zagraniczne — chcąc zjednać sobie klienta polskiego — zawczasu zgłaszają swój udział w Targach Poznańskich (w jednym tylko dniu nadeszły do Poznania cztery zgłoszenia niemieckich fabryk obrabiarek). Dowiedziawszy się o pojawieniu konkurencji zagranicznej na Targach Poznańskich, wytwórnie krajowe obrabiarek — rzecz jasna — również zgłosiły swój akces, pragnąc zapobiec „osamotnieniu" eksponatów zagranicznych.

Fantastyczne wyniki rozumnej propagandy.

Utarło się mniemanie, iż gdzie jak gdzie, ale w zakresie spraw gospodarczych nie ma miejsca na zjawiska... fantastyczne. Tymczasem bywa od czasu do czasu inaczej, jak mogliśmy się niedawno przekonać.

Turystyka sama w sobie nie jest wyłącznie zagadnieniem gospodarczym. Ale nikt nie zaprzeczy, iż z ruchu turystycznego takie kraje, jak Szwajcaria, Włochy i Francja, nie ciągną olbrzymich zysków. Piękno przyrody, łagodny klimat, uzdrawiające źródła mogą mieć dla danego kraju takie same znaczenie gospodarcze, jak obfitość węgla czy rud żelaznych.

To też w wymienionych państwach turystyka odgrywa rolę jednego z najpoważniejszych czynników bogactwa narodowego i stanowi nader ważną pozycję w bilansie płatniczym. Otaczana też jest należytą opieką państwa i różnych instytucyj, nie żałujących pieniędzy i wysiłków dla odpowiedniego rozgłoszenia po świecie uroków swego kraju.

Nowoczesny „przemysł turystyczny" posługuje się na szeroką skalę propagandą. I okazuje się, że propaganda ta popłaca. Klasycznym przykładem może być w tej dziedzinie doświadczenie zarządu słynnej miejscowości kuracyjnej Mariańskich Łaźni (Marienbadu), który w ub. roku wystąpił z własnym stoiskiem na Międzynarodowych Targach Poznańskich i odniósł wynik, który istotnie zasługuje na określenie — fantastyczny.

Bo gdy dotąd z ilości wystawionych na Czechosłowację paszportów polskich tylko 19 procent przypadało na wyjazd do Mariańskich Łaźni, po udziale w Targach Poznańskich zarządu tej miejscowości kuracyjnej, liczba ta wzrosła na 43 procent.

Tutaj więc w pełni znalazło potwierdzenie hasło amerykańskie „publicity pays" (reklama się opłaca).

Nic zatem dziwnego, iż w roku bieżącym nie tylko Mariańskie Łaźnie, ale cała Czechosłowacja weźmie oficjalny udział w Targach Poznańskich. Zapowiedziały swój udział również Włochy, które także mają wiele ciekawego do pokazania.

M. Ch.

Kanał Warta — Gopło będzie szeroki i głęboki.

Łącznie z decyzją budowy kanału Warta — Gopło, która rozpocznie się już na wiosnę rb. rozeszły się pogłoski, iż plan budowy przewiduje tylko taką szerokość kanału i głębokość, które pozwolą na kursowanie barek o wyporności zaledwie 200 ton. Jeden z autorów projektu kanału, inż. Kollis, wyjaśnił jednak w tej sprawie, że kanał będzie posiadał 32 metry szerokości i 2 metry głębokości, co pozwoli na uprawianie żeglugi barkom do 600 ton. Kanał będzie szerszy od kanału noteckiego. Jak się informujemy, na rozpoczęcie budowy kanału jest już wyasygnowana kwota 1,5 miln. zł.

Pszczelarze — na FON.

Walne zebranie członków Związku Pszczelarzy powzięło uchwałę, wzywającą pszczelarzy całej Polski do ufundowania pięciu karabinów dla armii. O wykonanie tej inicjatywy i przeprowadzenie zbiórki zwrócono się do sekcji pszczelarskiej przy centrali kółek rolniczych w Warszawie.

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg.

Bydgoszcz, dnia 31 stycznia 1938 r.

Koniczyna czerwona 120,00—:30,00; Koniczyna szwedzka 225,00—'45,00; Koniczyna biała 190,00—2 0,00; Koniczyna żółta w łuskach 34,00—38,00; Koniczyna żółta odłuszcz na 70,00—90,00; Przelot 90,00—100,00; Rajgras angielski 90,00—95,00; Tymotka 25,00—35,00; Seradela '8,00—32,00; Wyka latowa 18,00—20,00; Wiczka zimowa 00,°0 00,00; Peluszka 19,00—20,00; Groch Wiktoria 23,00—25,00; Groch polny 25,00—27,00; Groch zielony 23,00 25,00; Rzepak zimowy 54,00—56,00; Rzepik letni 51,00—53,00; Rzepik zimowy 51,00—52,50; Siemię lniane 45,00—48,00; Len 00,00—00,00; Mak niebieski 76,00—82,00; Mak biały 100,00—120,00; Łubin żółty 13,00—14,50; Łubin niebieski 12,00—13,50, Gorczyca 32,00—35,00; Tatarka 19,00—21,00; Proso zwyczajne 18,00—22,00.

Tajemniczy pałac w Tokio.

Dziwne zwyczaje w rezydencji cesarskiej. — „Syn słońca" jest tajemniczą postacią dla Japończyka. — „Przyjęcie chryzantemowe".

Akcja Japończyków w Chinach zwróciła znów oczy całego świata na Daleki Wschód. Nic też dziwnego, że mówi się tak wiele i pisze o Japonii. Jej potęga militarna zarysowuje się coraz groźniej, budząc zrozumiałe obawy wśród dyplomatów mocarstw, najbardziej zainteresowanych działaniami wojennymi na Dalekim Wschodzie.

Zajmijmy się dziś nieco stolicą Japonii, Tokio, a szczególnie pałacem, w którym mieszka „Syn słońca" — mikado, cesarz japoński.

Pałac ten, otoczony wysokim murem, ukrywa nieznane bliżej nikomu życie „żywego boga", za jakiego uważa się w Japonii cesarza. Tysiące pielgrzymów przechodzą codziennie przez podwójny most olbrzymi, wznoszący się nad szeroką fosą, wypełnioną wodą a otaczającą pałac, aby zatrzymać się z czcią przed... wielką bramą, zamykającą wejście do pałacu. Wśród tłumu pielgrzymów są wieśniacy, studenci, robotnicy, przemysłowcy, kulisi biedni, starzy i młodzi, kobiety i dzieci. Nikt z tych pielgrzymów nie wkracza w obręb tajemniczego pałacu. Odmówiwszy jedynie krótką modlitwę, pochyliwszy nisko głowę, odchodzi do swych zajęć lub wraca do wsi czy oddalonego miasta, nie przeniknąwszy tajemnic, ukrytych za ciemną bramą, na której widnieją tajemnicze znaki japońskie.

Dziwne nazwy mają różne sale pałacu cesarskiego. Pałac ten zwiedzać mogą obcokrajowcy, dyplomaci, politycy, wojskowi.

I tak sala „Tenno" przeznaczona jest dla uroczystych przyjęć i nadzwyczajnych audiencji, ale są inne sale, jak: „Sala drzewa wiśniowego", „Sala całkowitego pokoju", „Pokój tysiąca traw" itp.

W tym ostatnim pokoju mikado przyjmuje swych ministrów, słucha ich sprawozdań, wydaje im swe zarządzenia. W sali tej fotele powleczone są jedwabiem i znajduje się tam kącik, w którym cesarz Hirohito wypoczywa po urzędowych bankietach.

Zdjęcia z wnętrz pałacu bardzo rzadko ukazują się w Japonii publicznie w czasopismach i to jedynie za osobistym zezwoleniem cesarza.

Świętokradztwem jest w pojęciu Japończyka ujawnianie tajemnic życia pałacowego cesarza i jego otoczenia. Żaden też z przeciętnych Japończyków nie wie, jak wyglądają sale pałacowe.

Kryształowe kandelabry i lustra wspaniałe, ciężkie atłasowe portiery, lśniąca podłoga parkietowa, marmurowe kominki, fotele obite jedwabiem i na wysokich nogach, są bowiem swego rodzaju odstępstwem od tradycji japońskiej, haraczem, który dwór cesarski płaci na rzecz zwyczajów europejskich ze względu na reprezentacyjne znaczenie pałacu cesarskiego.

Mimo tego obcego duchem i wyglądem zewnętrznym pałacowego urządzenia, życie cesarza ściśle stosuje się do tradycji i niczym nie różni się w zasadzie od życia jego 124 poprzedników z dynastii „Bogini Słońca". Linia tej dynastii jest nieprzerwana.

W salach audiencjonalnych dyplomaci obcych państw długo też muszą oczekiwać na udzielenie im posłuchania. „Syn Słońca", zanim poweźmie jakąś decyzję, musi najpierw zasięgnąć rady swych przodków. A obcuje z nimi w... swych wspaniałych ogrodach pałacowych.

Rzadko bardzo cesarz „Kraju Wschodzącego Słońca" wydaje przyjęcia w swym pałacu. Raz na miesiąc otrzymują jednak politycy, dyplomaci, przemysłowcy wpływowi i oficerowie dużą białą kopertę. W kopercie tej znajduje się arkusz kartonowy, usiany znakami japonskimi, opatrzony herbem cesarskim w postaci złotej chryzantemy z szesnastu płatków.

W dniu takim wiele aut, kursujących w Tokio, przystrojonych jest w białe chryzantemy. Osoby, siedzące wewnątrz tych samochodów udają się na przyjęcie cesarskie.

W olbrzymim ogrodzie cesarskim liczni lokaje, mający na sobie liberie europejskie, przyjmują i obsługują w tym dniu ok. 8.000 osób. — Widzi się wśród nich oficerów armii lądowej i floty, wysokich dygnitarzy i wielkich magnatów i przemysłowców, w strojach uroczystych wieczorowych, w cylindrach, a damy w czarnych sukniach.

Są w tym tłumie goście ambasadorowie, posłowie, konsulowie, attaché wojskowi państw zagranicznych, w ozdobnych strojach, z orderami na piersiach, są wreszcie w swych pstrych, długich szatach mandaryni mandżurscy. Większość tłoczy się przed Pawilonem Bambusowym, w którym odbywają się pokazy cudownych kwiatów z ogrodów cesarskich.

Tych 8.000 ludzi spotyka się na obszernej murawie, w środku ogrodu, zabawiających się rozmową, popijając herbatę i przysłuchując się koncertowi orkiestry marynarzy japońskich. Po pewnym czasie przez głośniki zaprasza się gości cesarskich do innej części ogrodu, do pawilonu przyjęć. Ustawiono tam 12 olbrzymich biało nakrytych stołów, przy których pije się herbatę. Obok każdej filiżanki leży mały pakiecik z ciastkami, przewiązany różową wstążką.

Od stołów prowadzi długa i szeroka aleja aż do lśniącego swą białością pałacu cesarskiego. Wszyscy goście oczekują z niecierpliwością cesarza i cesarzowej. Ale oto głośniki zapowiadają ich przybycie. Gdy cesarz z małżonką opuszczają pałac, rozlegają się zdala dźwięki hymnu narodowego Japonii.

Wkrótce nastaje zupełna cisza; zbliża się cesarz, jest ubrany w żółty uniform wojskowy. Gdy cesarz przechodzi przez aleję, wszyscy pochylają w milczeniu głowy. W odległości przepisowej trzech kroków od cesarza, kroczy, mając na sobie strój powłóczysty z czerwonego atłasu, cesarzowa, a za nią książęta i księżniczki z domu cesarskiego. Rodzina cesarska zasiada przy stole z gośćmi do herbaty, ale tylko na kilka minut. Po kilku minutach bowiem cesarz wstaje wraz ze swym otoczeniem, po czym to samo czynią i goście. Rozlegają się znów dźwięki hymnu.

Zajeżdża czerwona limuzyna cesarska z 16-sto listną chryzantemą. Cesarz wsiada do samochodu, otoczenie dworskie żegna go głębokim ukłonem i auto znika. Przyjęcie w ogrodach cesarskich skończone. 8.000 gości cicho opuszcza ogrody cesarskie. Ogrody cesarskie pustoszeją, cisza zupełna zalega dokoła pałacu „Syna Słońca".

Nowy krok paradny armii włoskiej.



Mussolini wprowadził do armii włoskiej nowy krok defiladowy t. zw. Passo Romano („krok rzymski"). Ten krok wzorowany jest na niemieckim kroku paradnym.

Czy Niemcom udało się stworzyć typ samochodu „ludowego"?

Jak wiadomo kanclerz Hitler przed kilku laty zapowiedział, że niemiecki przemysł samochodowy podejmie **próby zbudowania „ludowego" wozu** tj. takiego samochodu, któryby kosztował ok. tysiąca marek, mógł rozwijać ponad 60 km godz. i przewozić 4 osoby.

Nowsze wiadomości o wozie ludowym brzmiały wciąż niepomyślnie: wóz ten poddawany próbom w terenie wymagał ciągłych przeróbek. Spośród szeregu planów wybrano ostatecznie dwa modele zbudowane przez dr. Porsche, słynnego konstruktora niemieckiego. Jego wozy po paromiesięcznych nieprzerwanych próbach na różnych drogach poddane zostały badaniom laboratoryjnym, które **miały wypaść wreszcie zadowalniająco.** Dr Porsche nie chciał udzielić dziennikarzom wyczerpujących informacji o szczegółach tego modelu, który przetrzymał próbę najlepiej i który według wszelkiego prawdopodobieństwa może być użyty, jako prototyp przy produkcji na wielką skalę.

Nie ulega jednak wątpliwości, że paroletnie próby prowadzone przez sztab wybitnych fachowców pod okiem władz nie mogły nie dać pozytywnego wyniku. Najlepiej o tym świadczą słowa kanclerza Hitlera, który w swej mowie wypowiedzianej w związku z ukończeniem 2 tys. km autostrad, poruszył również i **temat „wozu ludowego", jako samochodu dla wszystkich, samochodu dla, którego buduje się właśnie autostrady.**

„Niedaleka już jest chwila — rzekł kanclerz — kiedy będziemy obchodzili uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budynek fabryki „wozów ludowych", jakie będą budowane w ogromnej ilości".

Jak wiadomo, najtańsze wozy w Niemczech kosztują dziś około 1450 RM. Wóz ludowy, który będzie kosztował o prawie trzecią część taniej zrobi na rynku wielkie zamieszanie. **Nabywcami tego wozu będą ci, którzy dziś trzymają lepsze motocykle, najtańsze nowe samochody i samochody używane średniej klasy.**

To też ukazania się wozu ludowego boją się wszystkie wytwórnie z wytwórniami motocykli na czele. Podobno jednak władze niemieckie nie dopuszczą do utracenia projektu „wozu ludowego" stojąc na stanowisku, że np. duży motocykl „kosztuje więcej pracy, i b. dużo cennego surowca, które można zużyć bardziej celowo do budowy lekkiego wozu ludowego", (może i słusznie?).

Wóz ludowy dr. Porsche posiada w jednej części silnik 3-cylindrowy ustawiony w gwiazdę, w drugiej zaś 2-cylindrowy.

Rama wozu jest jednocześnie podłogą karoserii.

Zużycie paliwa jakoby dało 8,5 litra na 100 km. Przypuszczalny koszt do 1100 RM. wraz z zapasowym kołem i normalnym wyekwipowaniem.

W rocznicę śmierci Lenina.

Dnia 21 bm. Sowiety obchodziły 14 rocznicę śmierci W. I. Lenina (Ulianowa). Przebieg uroczystości, jak również wygłoszone przy tej okazji mowy wskazują, że panujące w Sowietach tendencje polityczne w niczym nie różnią się od tendencji Lenina, który konsekwentnie i z całą bezwzględnością dążył do wywołania rewolucji światowej.

Według tradycji lat ostatnich, obchód rocznicy zgonu Lenina stał się właściwie obchodem ku czci Stalina. Obecna 14 rocznica nie stanowi wyjątku. Wszystkie dzienniki sowieckie, zaczynając od składania hołdów dla zmarłego, przechodzą niezwłocznie do podkreślenia, iż „dzieło Lenina żyje wyłącznie dzięki Stalinowi".

Zabraniają palić w piecach.

Kiedy termometr wykazywał w Moskwie —19° wydawało by się, że zupełnie umotywowana ze strony mieszkańców była chęć napalenia w piecu. A jednak... Kontrola w domach mieszkalnych wykryła „złośliwe nadużycia materiałów opałowych. Zostało ono wywołane przez złą gospodarkę środkami opałowymi i brakiem kontroli". Ukarano więc między innymi zarząd jednego z zakładów kąpielowych. Niedługo zapewne doczekają się tam nowych szkodników „palących w piecach ze złośliwymi zamiarami".

Mrozy panujące w Leningradzie skłoniły dziennik „Krasnaja Gazieta" do ostrego wystąpienia przeciw zaopatrzeniu mieszkańców Leningradu w materiał opałowy. Mimo wpłaty pieniędzy do poszczególnych komitetów opałowych, ludność musi czekać nieraz po 2 — 3 tygodnie na dostarczenie drzewa, a kiedy już termin dostawy nadchodzi, okazuje się, że transport jest zdecydowanie „uszczuplony" przez woźniców i robotników zajętych przy dostarczaniu materiałów opałowych.

Polowanie na tygrysa w mieście.

W okolicy Stalinobadu grasował od wielu dni tygrys, który był postrachem całej okolicy. Do polowania na tygrysa zmobilizowano 150 ludzi, którzy urządzili na zwierza obławę i w końcu zabili go w samym mieście. W obławie znajdowało się między innymi 2 młodych ludzi, z których jeden nie był uzbrojony. Jeden z nich Dieniuszew, po zakończeniu tego „polowania" opowiadał, że kiedy szedł ulicą usłyszał za sobą dziwny głos. Odwrócił się i w tej samej chwili zauważył tygrysa, który znajdował się w odległości kilku kroków. Ledwie zdążył schylić ze strachu głowę, poczuł na swoich plecach kły i pazury zwierzęcia. Zdołał jednak zauważyć, że jego kolega Rybakow celuje do tygrysa z rewolweru. Wtedy przybyło mu odwagi: uderzył tygrysa pięścią między oczy i aby ochronić głowę zastawił się przed rozjuszonym stworzeniem ręką, w którą tygrys wbił kły. W tej samej chwili padł strzał, który uśmiercił drapieżnika. Był on wyjątkowo pięknym okazem a skóra jego miała przeszło 2 metry długości.

FORDON. Chcąc pobudzić do działalności Związek Rezerwistów koło Fordon, przewodniczący miejskiego kom. PW i WF burmistrz Wawrzyniak zwołał na dzień 25 ubm. zebranie oficerów, podoficerów i rezerwistów. Na zebranie to, któremu przewodniczył prezes Zw. Rezerwistów koła Fordon ppor. rez. Józef Gorzkiewicz przybyło około 150 osób. Po przemówieniu burm. Wawrzyniaka, mjr. w st. sp. Sokołowskiego, kdt. pow. PW i WF por. Środzińskiego, prezesa koła Zw. Podofic. Rez. Garwackiego, ppor. rez. Dobrzenieckiego oraz po obszernej dyskusji na temat obrony narodowej zapisało się do koła Zw. Rezerwistów ogółem 140 członków.

DZIAŁ GOSPODARCZY

Czy sejm miał rację, przedłużając ochronę lokatorów

Sprawa mieszkaniowa należy do kategorii tych zagadnień społecznych i gospodarczych, z którymi każdy obywatel styka się bezpośrednio w życiu codziennym.

Stąd płynie zainteresowanie dla sprawy mieszkaniowej i aczkolwiek nowelizacja ustawy o ochronie lokatorów zeszła już z porządku dziennego obrad Izb Ustawodawczych, nie schodzi z łamów prasy, która pragnęłaby oświetlić motywy decyzji posłów i senatorów wobec swoich czytelników.

Wiemy, że Rząd rozważał długo i starannie swój projekt, gdyż od czasu pierwszej uchwały Komitetu Ekonomicznego do złożenia projektu Izbom minęło prawie trzy miesiące.

Jakież ważkie argumenty możemy przytoczyć z debaty Sejmu i Senatu?

Podkreślono, zupełnie słuszne, że wszystkie ulgi podatkowe i kredyty budowlane należy **przerzucić na budownictwo mieszkań małych i tanich, jedno, dwu, a najwyżej trzypokojowych.** Zresztą Rząd, który przygotowuje projekt nowelizacji ustawy o ulgach podatkowych dla budownictwa, zapewne to już uwzględnił, jak wnosić można z różnych enuncjacji w tej sprawie.

Jeżeli jednak ulgi i kredyty mają przysługiwać wyłącznie budownictwu drobnych mieszkań, to trzeba, żeby **budownictwo lokali średnich i większych znalazło podnietę w rentowności.** W przeciwnym wypadku budownictwo średnich lokali ustanie, zaś Skarb nie znajdzie potrzebnych funduszów na finansowanie całego budownictwa, o ile nie ograniczymy innych wydatków inwestycyjnych, jak rozbudowy Centralnego Ośrodka Przemysłowego, a nawet wydatków na obronę kraju.

To też we wszystkich państwach najważniejszym motywem zniesienia ustaw wyjątkowych, było **odciążenie Skarbu Państwa od nadmiernych obciążeń na rzecz budownictwa,** ograniczenie pomocy tylko do budowy mieszkań dla warstwy najsłabszych ekonomicznie pracowników fizycznych czy umysłowych i pozostawienie innych dziedzin budownictwa inicjatywie prywatnej.

Oto jak uzasadnił Mussolini w jednym ze swoich przemówień jeszcze we wrześniu 1929 r., całkowitą likwidację ustaw wyjątkowych, zapowiedzianą na czerwiec 1930 r.

„Tylko burząc odważnie i przeciwdemagogicznie politykę więzów powstaną stopniowo mieszkania dla wszystkich, a tymczasem będzie zapewniona praca dla setek tysięcy robotników.

Przy zachowaniu dotychczas istniejących ograniczeń, węzeł stałby się nie do rozplątania i doprowadziłoby to do niesłychanego zapotrzebowania mieszkań od gminy i państwa. Wymagałoby to nowej potężnej biurokracji dla administrowania, która naturalnie zaciążyłaby na wysokości komornego. Podobne eksperymenty mogą być narzucane przez konieczności czasu wojennego, ale są czystym szaleństwem w czasie pokoju".

Przewidywania Mussoliniego nie zawiodły, wzrósł znacznie udział inicjatywy prywatnej w ruchu budowlanym, zmniejszyła się gęstość zaludnienia na izbę i polepszył się ogólny stan mieszkań. Podobne wyniki notują statystyki innych państw, różnych strukturą państwową i stopniem zamożności.

Przykład Estonii.

Chcielibyśmy zatrzymać się tylko dłużej na przykładzie Estonii, który wykazuje, że nawet państwo nie stojące na wysokim poziomie zamożności, może rozwiązać zagadnienie mieszkaniowe, jeżeli wkroczy na właściwą drogę.

W Estonii po zaciętym oporze w parlamencie ze strony socjalistów i radykałów, przeszła ustawa, zwalniająca z ochrony mieszkania większe i **utrzymująca reglamentację dla mieszkań mniejszych o powierzchni do 54 mtr. kwadratowych.** Dla tych ostatnich został ustalony czynsz w wysokości 50 proc. faktycznego (tzn. po uwzględnieniu spadku waluty) czynszu przedwojennego, a od 1 stycznia 1929 r. — 65 proc. czynszu.

Ponieważ zniesienie ochrony nie dało przewidywanych przez socjalistów ujemnych skutków, **w dn. 11 lipca 1930 r. została również zniesiona ochrona i dla mieszkań mniejszych.**

Po likwidacji ustaw wyjątkowych rozpoczął się intensywny ruch budowlany mimo, że nowe domy **nie korzystały z ulg podatkowych i płaciły wszystkie świadczenia komunalne.** Powstało tak dużo nowych mieszkań, że wobec wielkiej ich podaży czynsze, które osiągnęły w latach 1931 i 1932 prawie poziom przedwojennych, zaczęły spadać i to tak znacznie, że w r. 1934 **obniżyły się do 70 proc. komornego przedwojennego.**

Dopiero na skutek poprawy ogólnej sytuacji gospodarczej w r. 1935, a szczególnie w r. 1936 komorne podniosło się znowu o 5 do 10 proc. Jak to wykazało doświadczenie, we wszystkich państwach europejskich, istnieje ścisły związek między ustawami wyjątkowymi, a obciążeniem Skarbu Państwa na rzecz budownictwa mieszkaniowego. **Im większe ograniczenia, im szerszy zasięg ochrony, tym większe muszą być kredyty, ulgi i premie podatkowe, a tym samym większe obciążenia podatkowe dla obywateli.**

To też M. Billoen, sekretarz Narodowej Ligi belgijskiej, walczącej z niehigienicznymi mieszkaniami, w swojej pracy „Krucjata przeciwko norom mieszkaniowym" stwierdza, że bez pomocy właścicieli domów, bez inicjatywy prywatnej, rozwiązanie zagadnienia jest niewykonalne, gdyż możliwości finansowe państwa są ograniczone.

Co przyniesie ustawa o ochronie?

Ale nawet gdybyśmy zamknęli oczy na wyniki, osiągnięte w dziedzinie poprawy sytuacji mieszkaniowej w tych państwach, które zniosły ustawy wyjątkowe i przyjęli pogląd, wyrażony przez posła Witwickiego, że likwidacja ustawy o ochronie lokatorów nie przyczyni się do wzmożenia ruchu budowlanego, to zostanie jeszcze bardzo poważny szkopuł, zlekceważony przez większość obu Izb.

Przypuśćmy, że ustawa o ochronie lokatorów będzie trwać jeszcze przez wiele lat. Przez wiele lat Skarb państwa będzie łożyć fundusze w postaci kredytów, premii i ulg podatkowych na budownictwo, zaś komorne w starych domach będzie nadal reglamentowane według stawek, nie uwzględniających zwiększonych po wojnie podatków państwowych i opłat komunalnych oraz kosztów administracji i zaległości remontowych, nie mówiąc już o inwestycjach.

Referent poseł Gładysz zwracał uwagę na groźne skutki zaniedbań remontowych, przeciekających dachów itp. Na to poseł Szczepański oświadczył, że gdyby przeprowadzić ankietę wśród lokatorów, to przeważyłby wzgląd na posiadanie dachu nad głową, niż na uboczne wady. Tak mogłoby być istotnie, gdyby ustawy wyjątkowe nie trwały już od osiemnastu lat w Polsce. Obecnie nie chodzi o uboczne wady, **ale o samo istnienie domów.**

Stan domów, szczególnie w małych lokalach, obciążonych moratorium dla bezrobotnych, na przedmieściu oraz w małych miastach zagraża nieraz nie tylko wygodzie i zdrowiu mieszkańców, ale ich bezpieczeństwu. Przeciekające dachy po pewnym czasie doprowadzają **do przegnicia stropów.** Opowiadano nam o domach w Piotrkowie, gdzie belki pułapów, podpierane są szafami. W Łodzi w roku zeszłym zakwalifikowano **120 domów do rozbiórki.** Nie jest to bynajmniej przykład odosobniony. Zachodzi w każdym mieście i w miarę trwania obecnego stanu będzie wciąż się zwiększał, a brak środków na przeprowadzenie we właściwym czasie remontów, będzie nieuchronnie prowadzić do ruiny coraz to więgszą ilość domów.

Nasuwa się porównanie do legendarnej pracy Danaid nad zapełnieniem beczki bez dna. **Coraz nowe fundusze publiczne będą musiały być asygnowane na zwiększanie ilości mieszkań i coraz to będzie ich ubywało przez postępujący gwałtownie proces niszczenia starych domów.**

Dach nad głową należy niewątpliwie do niezbędnych potrzeb ludzkich, ale należy do nich również żywność, odzież i opał. Widzimy, że o ile na te artykuły codziennej potrzeby, są określone ceny maksymalne, dzieje się to na podstawie ścisłych obliczeń kosztów produkcji w słusznym zrozumieniu, że w przeciwnym razie ustałaby wytwórczość i wytworzyłby się brak ich.

Gdyby przeprowadzono ankietę wśród szerokich rzesz konsumentów wiele chcą płacić za pieczywo, mięso, buty itp. na pewno odpowiedzieliby, że jak najtaniej, nie troszcząc się czy po tej cenie można wyprodukować dany artykuł i uzyskaliby przewagę głosów, gdyż ilość konsumentów jest większa, niż producentów danego artykułu.

Nie można wymagać od szerokich rzesz znajomości zasad ekonomicznych i myślenia kategoriami obliczonymi na dalszą metę, niż obecna chwila. Natomiast Izby Ustawodawcze przy rozstrzyganiu skomplikowanych zagadnień gospodarczych winny brać pod uwagę nie tylko efekt doryweczy, lecz i dalsze konsekwencje uchwalanych ustaw.

W stosunku do mieszkań zastosowano dwutorową politykę. Nowych mieszkań się nie reglamentuje, a stare przecież już istnieją, więc nawet przy najradykalniejszym obniżeniu stawek komornego nie będzie można ich ukryć i wycofać z obiegu.

W tym rozumowaniu zapomniano **o konieczności konserwacji i remontowaniu domów,** a tym bardziej o inwestycji i modernizacji. Nieuwzględnienie warunków gospodarczych i technicznych prowadzi nieuchronnie do przeistaczania się domów o małych lokalach **w rudery,** uniemożliwia przyłączanie nieruchomości do sieci kanalizacyjno-wodociągowej, czyni **iluzorycznym europeizację naszych miast,** podniesienie zdrowotności, walkę z epidemiami.

Większość izb ustawodawczych przy rozstrzyganiu zagadnienia mieszkaniowego wcale nie wzięła pod uwagę tej strony zagadnienia, zignorowała zupełnie doświadczenie innych państw europejskich, przekreśliła projekt rządowy i mimo stwierdzenia, że w Polsce poziom mieszkaniowy jest gorszy, niż w innych krajach, utrzymała status quo (stan rzeczy) bez zmian. (Artykuł powyższy otrzymaliśmy z kół właścicieli nieruchomości. Broni on ich punktu widzenia, niemnej przyznać trzeba wiele racji obiektywnej — red.)

Klęska alkoholizmu.

Społeczeństwo nasze jest biedne, faktu tego nie da się zaprzeczyć! A mimo to olbrzymie wprost sumy idą na zakup napojów alkoholowych pod wszelkimi postaciami. Od odzyskania naszej niepodległości wydało nasze społeczeństwo na napoje alkoholowe **około 20 miliardów złotych — czyli rocznie przeciętnie 1 miliard zł.** Wymowy nabiera dopiero ta cyfra w porównaniu np. z wydatkami Ministerstwa Spraw Wojskowych które w roku 1935/36 wynosiły 762 miliony a na oświatę w tymże samym czasie wydaliśmy 321 miln. złotych.

Suma wyrzucona na alkohol, dający bardzo wątpliwą przyjemność, mogłaby wiele korzyści przynieść Państwu i społeczeństwu, gdyby się ją przeznaczyło **na dozbrojenie naszej armii, na pomnożenie izb szkolnych, na inwestycje drogowe, na zatrudnianie bezrobotnych przez otwieranie starych i tworzenie nowych warsztatów pracy.**

Że u nas pod tym względem nie jest tak jak być powinno, jesteśmy do pewnego stopnia sami sobie winni. Tyle mamy przykładów z innych państw, gdzie dzięki odpowiedniemu uświadomieniu społeczeństwa czy też przez odpowiednie zabiegi prawne zmniejszyło się zużycie alkoholu a wskutek tego podniósł się dobrobyt. Takim przykładem są **państwa skandynawskie.** Lecz u nas zwyczaje pijackie wżarły się zbyt głęboko w organizm naszego społeczeństwa.

Zapytajmy sami siebie, czy znamy jakikolwiek dom, nie wyłączając własnego, w którym nie podaje się alkoholu przy każdej okazji? Jeżeli są, jest ich, jak na nasze stosunki, zbyt mało! A te na pozór drobne sumki tworzą wreszcie miliony i miliardy, zaś strumienie alkoholu niszczą w społeczeństwie to, co tworzy największy majątek narodowy — tężyznę fizyczną i moralną.

Ciekawy wskaźnik intensywności ruchu inwestycyjnego w Polsce

Już rok ubiegły stał pod znakiem ożywionej działalności inwestycyjnej w Polsce. Indeks produkcji dóbr wytwórczych za styczeń 1937 r. wynosił 80,4, zaś za październik 1937 — 93,6, co oznacza, że pod tym kątem sytuacja uległa poprawie o 16%.

Inny wskaźnik ruchu inwestycyjnego zanotowały ostatnio Międzynarodowe Targi Poznańskie. Oto swierdziły one, że krajowe fabryki obrabiarek okazują o wiele mniejsze zainteresowanie tegorocznymi Targami, niż poprzdnimi, przy czym stanowisko swe tłumaczą nadmiarem posiadanych zamówień na narzędzia pracy przemysłowej. Doskonała koniuktura w naszym przemyśle dóbr wytwórczych znana jest również za granicą, wskutek czego liczne fabryki zagraniczne — chcąc zjednać sobie klienta polskiego — zawczasu zgłaszają swój udział w Targach Poznańskich (w jednym tylko dniu nadeszły do Poznania cztery zgłoszenia niemieckich fabryk obrabiarek). Dowiedziawszy się o pojawieniu konkurencji zagranicznej na Targach Poznańskich, wytwórnie krajowe obrabiarek — rzecz jasna — również zgłosiły swój akces, pragnąc zapobiec „osamotnieniu" eksponatów zagranicznych.

Fantastyczne wyniki rozumnej propagandy.

Utarło się mniemanie, iż gdzie jak gdzie, ale w zakresie spraw gospodarczych nie ma miejsca na zjawiska... fantastyczne. Tymczasem bywa od czasu do czasu inaczej, jak mogliśmy się niedawno przekonać.

Turystyka sama w sobie nie jest wyłącznie zagadnieniem gospodarczym. Ale nikt nie zaprzeczy, iż z ruchu turystycznego takie kraje, jak Szwajcaria, Włochy i Francja, nie ciągną olbrzymich zysków. Piękno przyrody, łagodny klimat, uzdrawiające źródła mogą mieć dla danego kraju takie same znaczenie gospodarcze, jak obfitość węgla czy rud żelaznych.

To też w wymienionych państwach turystyka odgrywa rolę jednego z najpoważniejszych czynników bogactwa narodowego i stanowi nader ważną pozycję w bilansie płatniczym. Otaczana też jest należytą opieką państwa i różnych instytucyj, nie żałujących pieniędzy i wysiłków dla odpowiedniego rozgłoszenia po świecie uroków swego kraju.

Nowoczesny „przemysł turystyczny" posługuje się na szeroką skalę propagandą. I okazuje się, że propaganda ta popłaca. Klasycznym przykładem może być w tej dziedzinie doświadczenie zarządu słynnej miejscowości kuracyjnej Mariańskich Łaźni (Marienbadu), który w ub. roku wystąpił z własnym stoiskiem na Międzynarodowych Targach Poznańskich i odniósł wynik, który istotnie zasługuje na określenie — fantastyczny.

Bo gdy dotąd z ilości wystawionych na Czechosłowację paszportów polskich tylko 19 procent przypadało na wyjazd do Mariańskich Łaźni, po udziale w Targach Poznańskich zarządu tej miejscowości kuracyjnej, liczba ta wzrosła na 43 procent.

Tutaj więc w pełni znalazło potwierdzenie hasło amerykańskie „publicity pays" (reklama się opłaca).

Nic zatem dziwnego, iż w roku bieżącym nie tylko Mariańskie Łaźnie, ale cała Czechosłowacja weźmie oficjalny udział w Targach Poznańskich. Zapowiedziały swój udział również Włochy, które także mają wiele ciekawego do pokazania.

M. Ch.

Kanał Warta — Gopło będzie szeroki i głęboki.

Łącznie z decyzją budowy kanału Warta — Gopło, która rozpocznie się już na wiosnę rb. rozeszły się pogłoski, iż plan budowy przewiduje tylko taką szerokość kanału i głębokość, które pozwolą na kursowanie barek o wyporności zaledwie 200 ton. Jeden z autorów projektu kanału, inż. Kollis, wyjaśnił jednak w tej sprawie, że kanał będzie posiadał 32 metry szerokości i 2 metry głębokości, co pozwoli na uprawianie żeglugi barkom do 600 ton. Kanał będzie szerszy od kanału noteckiego. Jak się informujemy, na rozpoczęcie budowy kanału jest już wyasygnowana kwota 1,5 miln. zł.

Pszczelarze — na FON.

Walne zebranie członków Związku Pszczelarzy powzięło uchwałę, wzywającą pszczelarzy całej Polski do ufundowania pięciu karabinów dla armii. O wykonanie tej inicjatywy i przeprowadzenie zbiórki zwrócono się do sekcji pszczelarskiej przy centrali kółek rolniczych w Warszawie.

St. Szukalski, Bydgoszcz.

Notowania z ostatnich dni za 100 kg.

Bydgoszcz, dnia 31 stycznia 1938 r.

Koniczyna czerwona 120,00—130,00; Koniczyna szwedzka 225,00—245,00; Koniczyna biała 190,00—2[illegible]0,00; Koniczyna żółta w łuskach 34,00—38,00; Koniczyna żółta odłuszczona 70,00—90,00; Przelot 90,00—100,00; Rajgras angielski 90,00—95,00; Tymotka 25,00—35,00; Seradela [illegible]8,00—32,00; Wyka latowa 18,00—20,00; Wiczka zimowa 00,00 00,00; Peluszka 19,00—20,00; Groch Wiktoria 23,00—25,00 Groch polny 25,00—27,00; Groch zielony 23,00 25,00; Rzepak zimowy 54,00—56,00; Rzepik letni 51,00—53,00; Rzepik zimowy 51,00—52,50; Siemię lniane 45,00—48,00. Len 00,00—00,00; Mak niebieski 76,00—82,00; Mak biały 100,00—120,00; Łubin żółty 13,00—14,50; Łubin niebieski 12,00—13,50, Gorczyca 32,00—35,00; Tatarka 19,00—21,00; Proso zwyczajne 18,00—22,00.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Inowrocław.

Biblioteka miejska czynna jest codziennie od godz. 17 do 18, w soboty od 17 do 19.

Biblioteka Tow. Czytelni Ludowych mieszcząca się w Domu Katolickim przy ulicy Plebanka, otwarta jest codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 17—19-tej.

— Biblioteka Kolejow. Przysp. Wojsk. w świetlicy „Ogniska" przy ul. Magazynowej otwarta w poniedziałki, środy i piątki od godz. 17 do 19-tej.

Karetka sanitarna, tel. 276, czynna dzień i w nocy.

Nocny dyżur apteczny pełni apteka „Pod Lwem".

Repertuar kin:

Słońce: „Kaprys milionera"
Stylowe: „Walka o złote pola".
Świt: „Rok 107 wzywa pomocy".
Mątwy: „Ogród Allacha"

— Głośna swego czasu sprawa nadużyć w Zw. Powstańców Wlkp. znalazła epilog w sądzie. Oskarżeni Grobelski i Krantz J. byli członkami komisji organizującej zjazd w sierpniu ubr. Na szkodę organizacji popełnili oni cały szereg nadużyć, przywłaszczając sobie datki w gotówce i naturaliach. Postępowaniem swym oskarżeni wyrządzili wielką krzywdę moralną miejscowej placówce Zw. Powst. Wlkp., podkopując zaufanie społeczeństwa do całej organizacji. Sąd uznał winę oskarżonych i skazał Grobelskiego na 6 miesięcy aresztu, a Krantza na 3 miesiące z zawieszeniem na dwa lata. Obie strony zapowiedziały apelację.

———o———

KRUSZWICA. 26. 1. roczne walne zebranie Nadgopl. Tow. Śpiewu zagaił prezes Hilary Sielcz-Fedkowicz. Wybrano prezydium zebrania w składzie pp. prez. okr. Weber przewodniczący, burmistrz Borowiak i nauczyciel Porankiewicz ławnicy oraz St. Sowiński protokólant. Po załatwieniu spraw formalnych uchwalono jednomyślnie mianować długoletniego dyrygenta p. Leona Uklejewskiego członkiem honorowym. Ze sprawozdań zarządu wynikało, że praca była intensywna. Prezesem nadal został p. Sielcz-Fedkowicz, sekr. Wesołowski i skarbnikiem Cafta. Dalej do zarządu weszli pp. Sowiński zast. sekr., Skowron wiceprezes, naucz. Porankiewicz dyrygent, naucz. Zieliński i Maciejewski zast. dyryg., Waszak bibl., Laskowski gospod., Bączkowska i Wielich ławnicy. Komisja rew.: Uklejewski, Schmude i naucz. Błaszak. Poczet sztandarowy pp. Bączkowski, Katarzyńska i Głowacka.

STRZELNO. (mk) Robotnicy maj. Rzeszynka ładowali do cystern wagonowych na stacji kolejowej Gopło spirytus, wyprodukowany w gorzelni dr. Amrogowicza. Korzystając z nieobecności dozorującego urzędnika gosp. robotnicy skradli ca 69 l spirytusu. Po niemal 2 miesiącach sprawa wyszła na jaw i aferą tą zajęły się władze skarbowe.

MOGILNO. (mk) Na ostatnim zebraniu Zw. Wet. Powstań Nar. i Tow. Powst. Wlkp. zapadła uchwała konsolidacji obu związków pod nazwą Związek Powst. Wlkp. Walne zebranie konsolidacyjne odbędzie się 13 bm. o godz. 14 w salce parafialnej.

TRZEMESZNO. (mk) Walnemu zebraniu T. G. Sokół przewodniczył prezes Bisikiewicz. Po sprawozdaniach uzupełniono zarząd przez wybór dodatkowy pp.: Prosa Wł. i Woźniewicza Wł. Do komisji rew. wybrano pp. Bisikiewicza, Dolatę i Webera. Do sądu hon. pp.: Chęcińskiego, Kruszkę, Grześkowiaka, Napieralskiego i Webera.

ŁEKNO, pow. Wągrowiec. Srebrne gody małżeńskie obchodzili w ub. piątek p. Bolesławostwo Rossowie w Łeknie. Jubilatom „ad multos annos!".

ROGOŹNO. (a) Ostatnio odbył się w Rogoźnie zjazd inteligencji katolickiej, zwołany przez achidiecezjalny instytut Akcji Katolickiej. Zjazd otworzył prezes paraf. Akcji Kat. dyr. Melzer, a ks. dyr Marlewski z Poznania wygłosił referat: „Kościół katolicki a kwestia społeczna". Następne referaty wygłosili pp. mgr Cieśliński i mgr Kiełczewski.

MARGONIN. (a) W tych dniach po południu żona pracownika kolejowego Magdalena Kryśkowiak, przechodząc podczas roztopów przez ulicę, upadła na ziemię tak nieszczęśliwie, że doznała złamania nogi. Pierwszej pomocy udzielił miejscowy lekarz, następnie odesłano nieszczęśliwą do szpitala w Poznaniu.

ŻNIN. (k) Policja w Janowcu (powiat Żnin) przytrzymała bez stałego miejsca zamieszkania L. Korka, P. Korczaka vel Wł. Waldowa i Martę Smok, którzy przyznali się do kradzieży garderoby w Pniewach, (pow. Szamotuły) oraz w Obornikach.

— W zagrodzie T. Grzybowskiego w Męcierzynie spalił się dom mieszkalny, chlew i stodoła. Polisa uległa spaleniu. Straty 3,500 zł. Inwentarz częściowo uratowany. — U rolnika Kautza w Grochowiskach Ks. spalił się chlew używany przez lokatorów wartości 500 zł., zaś w mieszkaniu roln. Wł. Sindaka w Wilczkowie przez nieuwagę domownika zajęła się pościel i dwie suknie wartości 250 zł.

OSTRÓW Wlkp. (lj) Odbyło się tu walne zebranie koła LOPP. W wyborach nowych władz powołano na prezesa po raz dziesiąty dyr. Hubickiego, wiceprezesami zostali pp. Roth i Sukiennicki, sekretarzem Ziembowiczówna, a skarbnikiem p. Balcerzak. Do sekcji przeszkoleniowej weszli pp. kpt. Kapciuk, mgr Granowski i Grodzki.

WĄGROWIEC. (a) Sąd okr. z Gniezna na sesji wyjazdowej w Wągrowcu rozpatrywał sprawę pobicia p. M. Beltera z Wągrowca przez rodzinę Sitarków i Wł. Dubeszka parobka z Łabiszyna. Sąd skazał Sitarka, żonę jego Łucję i córkę Łucję, syna Tadeusza i Dubeszka każdego na 6 miesięcy więzienia z zaw. na 3 lata oraz zapłacenie p. Belterowi jako odszkodowanie 30 zł.

GNIEZNO. (fb.) Srebrne gody małżeńskie obchodził w dniu 29 ubm. znany powszechnie i ceniony kupiec Walenty Graczyk wraz ze swą małżonką Marią z Gulczyńskich. Zacnym jubilatom, czytelnikom naszego pisma „Ad multos annos!".

— Pod przewodnictwem prezydenta m. Maćkowiaka odbyło się w auli szkoły przemysłowo-handlowej posiedzenie rady miejskiej. Na wstępie przewodniczący podał do wiadomości, że radny miejski mec. Perż wniósł podanie o zwolnienie go z obowiązku radnego miasta i że hojny dar złożony miastu przez ks. bisk. Laubitza zużyty będzie na stworzenie kolonii bezrobotnych na wzór podobnej kolonii w Poznaniu. Sprawę zaciągnięcia pożyczki w wysokości 57.000 zł na spłatę zaległych rat amortyzacyjnych i odsetek referował r. Elantowski. Rada miejska wyraziła zgodę na zaciągnięcie tej pożyczki i uchwaliła równocześnie zwaloryzować przedwojenne pożyczki obligacyjne miasta. Na wykonanie wyrobów betonowych wyasygnowano 5.500 zł, po czym przyjęto do wiadomości zatwierdzony przez władzę nadzorczą budżet dodatkowy na r. 1937-38. Z kolei omawiano sprawę rozbudowy tut. gimnazjum męskiego, które znalazło się w ciężkim położeniu, ponieważ zabrakło ubikacyj w związku z utworzeniem liceum. Dyrektor wspomnianego gimnazjum zdecydował się przebudować swoje mieszkanie na 3-klasy licealne, żądając równocześnie dodatku mieszkaniowego w wysokości 600 zł rocznie, gdyż zmuszony będzie wynająć mieszkanie w mieście. Rada Miejska wyraziła zgodę swą na tego rodzaju rozwiązanie sprawy. W końcu prezydent przedłożył radzie preliminarz budżetowy na rok obrachunkowy 1938-39, który w dochodach i rozchodach zamyka się kwotą 1.420.377,90 zł.

CHEŁMCE n. G. Ub. niedzieli odbyły się wybory sołtysów i podsołtysów na terenie gm. Chełmce nad Gopłem. W gromadzie Witowice został wybrany sołtysem p. Sekita, w Łabędzinie p. Szmyt, w gromadzie Jerzyce p. J. Kozerski, w Złotowie p. Wojciechowski. W Orchowie pow. mogileński sołtysem wybrano p. Kazimierza Bartza.

Kurkowe Bractwo Strzeleckie i Tow. Gimnastyczne „Sokół" w Wąbrzeźnie *obradują.*

W lokalu p. Kostrzewy odbyło się walne zebranie, które zagaił prezes p. Chwiałkowski witając gości i członków. Przystąpiono do składania sprawozdań. Na wniosek komisji rew. udzielono zarządowi pokwitowania. Nowy zarząd wybrany został w następującym składzie pp.: prezes — Chwiałkowski, wicepr. — Lewandowski, sekr. — Makowski, zast. — Iciniewicz, skarb. — Nast, strzelmistrz — Grabowski, kom. — Chwiałkowski. Dwóch radnych: burmistrz Schwarz i Gaszyński. W skład kom. rew. weszli bracia Kamprowski, Cander, Kwaśny i Gajewski. Zareferowano sprawę tradycyjnego balu królewskiego, który odbędzie się 5 lutego br.

W tym samym lokalu, w niedzielę, 23 bm. odbyło się walne zebranie Tow. Gimn. „Sokół" tut. gniazda, które zagaił prezes Czarnota-Bojarski. Zebraniu przewodniczył burm. Schwarz. Z okazji 10-lecia prezesury p. Czarnoty-Bojarskiego, okolicznościowe przemówienie wygłosił p. Wietrzyński. Z kolei zabrał głos delegat okręgu p. Kilanowski, omawiając pracę prezesa. Prezes dziękując, ogranicza się do sprawozdania 10-letniej działalności. Po sprawozdaniach członków zarządu, na wniosek kom. rew. udziela się jednej trzeciej ustępującemu zarządowi absolutorium. W myśl statutu ustępuje 6 członków, którzy zostali wybrani ponownie przez aklamację. W uzupełnieniu zarządu wybrano II wiceprezesa Cegleckiego. Prezes oznajmił zebranym, że wybudowana zostanie własnymi siłami sokolnia, sala gimnastyczna i boisko. Z okazji 25-lecia należenia do gniazda, prezes wręcza dyplom honorowy drh. Chwiałkowskiemu, który dziękując ofiarowuje pierwszą cegiełkę na budowę sokolni w sumie 100 zł.

TUCHOLA. (fm) W lokalu p. Świerczyńskiego odbyło się walne zebranie Zw. Weteranów Powstań Nar., które zagaił, witając obecnych prezes Fr. Klunder. Nowy zarząd tworzą pp.: prezes Klunder, sekretarz Żarnowski, skarbnik Głon, ławnicy Pałubicki i Prochowski. Delegaci na zjazd: Klunder i Świerczyński.

CHEŁMNO. (lm) 24 ubm. odbyło się posiedzenie rady oddz. Pow. Zw. Str. Poż., które zagaił powitalnym przemówieniem prezes Rady mgr Formanowicz. Plan działalności oddz. na okres do 31 marca 1939 r. referował prezes oddziału Szupryczyński. Szczególnie gorącą dyskusję wywołała sprawa utrzymania przez okres 4 miesięcy instruktora. Zarząd oddz. nie miał innego wyjścia jak wystąpić z wnioskiem do p. starosty powiatowego, ażeby z racji utrzymania tego instruktora przyznał w przyszłym preliminarzu budżetowym 3.000 zł na cele pożarnictwa powiatu chełmińskiego. Na miejsce p. Homy, który przeniósł się do Gdyni, wszedł drogą wyboru do komisji rewizyjnej p. L. Wildenhein. Po zreferowaniu przez prezesa oddziału pow. p. Szupryczyńskiego sprawy bezimiennego ubezpieczenia strażaków upoważniono zarząd sprawę tę warunkowo omówić z zainteresowanymi instytucjami.

TCZEW. (as) Tut. sąd grodzki rozpatrywał sprawę karną robotników rolnych Jana Szwedy i Reinharda Klahra z Dąbrówki pow. Tczew, których za kradzież wielkiej ilości pszenicy i kukurydzy zasądził po 4 miesiące aresztu. Za kradzież zboża na szkodę rolnika Bieleckiego w Miłobądzu (pow. Tczew) zasądzeni zostali robotnicy Alfons Justka i Gerhard Noga z Miłobądza, każdy po 2 miesiące aresztu. — Jan Krykier z Tczewa za wybicie żydowi Widzińskiemu na „tczewskich Nalewkach" okna wystawowego skazany został na 2 miesiące bezwzględnego aresztu.

— Policja przytrzymała robotnicę Stanisławę Szalbę, bez stałego miejsca zamieszkania, za kradzieże bielizny.

— Janowi Litewskiemu w Dąbrówce (pow. Tczew) policja zakwestionowała nielegalnie posiadany rewolwer.

CHOJNICE. (s) Mistrz piekarski p. Kilian Troka wykupił ostatnio z rąk żyda-handlarza bydła Loewenthala kamienicę przy ul. Piłsudskiego za cenę 31.000 zł.

— Sąd okr. w Chojnicach po rozpatrzeniu sprawy Schmidta, który 23 lipca ubr. dokonał włamania w Kamieniu Kraińskim do mieszkania Mariana Sobczaka, skazał go na 2 lata więzienia, 5 lat pozbawienia praw obywatelskich i na pobyt w zakładzie dla niepoprawnych.

BŁĄDZIM. (t) Ochotnicza straż pożarna odbyła w dniu 25 ubm. swe walne zebranie, przy licznym udziale członków; przybył też instruktor pożarniczy ze Świecia p. Malinowski. Prezesem straży miejscowej został jednogłośnie wybrany kierownik szkoły p. Miklasz, naczelnikiem p. Stodolski.

GRUPA. (t) Złodzieje włamali się w ub. wtorek nocą do składu kolonialnego p. Antoniego Fiałka w Grupie, gdzie skradli wyroby tytoniowe i artykuły spożywcze łącznej wartości 250 zł.

STAROGARD. (jw) Śmiałego włamania dokonano w nocy do hotelu Wiedeńskiego przy rynku. Złodzieje zakradli się do hotelu od strony ul. Zajezdnej, przeszli przez 3-metrowy mur, zabezpieczony drutem kolczastym i odłamkami szkła i zabrali z pokoju restauracyjnego 50 zł w gotówce, pewną ilość papierosów i cygar oraz 3 butelki wina, zaś dalsze 3 butelki wina wypili na miejscu. Właścicielka hotelu poszkodowana została na około 200 zł.

JABŁONOWO POM. W dniu 8 lutego br. odbędzie się w naszej miejscowości wielki jarmark kramny oraz na bydło i konie. Jarmark kramny odbędzie się bez udziału żydów, ponieważ miejscowe Tow. Kupców Samodzielnych wykupiło targowisko. Kupców chrześcijańskich uprasza się o udział.

ŁASIN. Decyzją naczelnych władz Ligi Morskiej i Kolonialnej w Warszawie została burmistrzowi Tomczyńskiemu i dr. Pobłockiemu nadana wraz z dyplomem odznaka honorowa LMK, medal srebrny 15-lecia odzyskania morza, w dowód uznania za niespożytą pracę w dziedzinie spraw morskich, kolonialnych i żeglugi śródlądowej.

WEJHEROWO. (a) Obywatelski komitet pomocy zimowej bezrobotnym obradował w ub. środę. Kierownicy poszczególnych sekcji zdali sprawozdania, z których wynika, że w grudniu liczba zarejestrowanych bezrobotnych poszukujących pracę wynosiła 866, zaś pobierających zasiłek było 566. W styczniu wzrosła liczba bezrobotnych do 1202, a liczba pobierających zasiłek do 1363 osób. Dyr Sytarski z żalem stwierdził, że mimo wysłanych odezw urzędy, wojsko i szkolnictwo przekazują ofiary nadal do swych central, zamiast wpłacać do miejscowego komitetu, który traci wskutek tego około 5.000 zł.

NOWE. (t) Sprawę taboru osobowego na naszej linii kolejowej lokalnej z Nowego do Twardej Góry, o czym ostatnio pisaliśmy, władze kolejowe uwzględniły wstawiając w ostatnich dniach na miejsce starych, piecykami ogrzewanych i naftą oświetlanych wagonów, wagony takie, jakie mamy na kolejach państwowych. Tak więc słuszny apel nie pozostał bez dodatniego echa.

KOŚCIERZYNA. (b) W piątek 21 ubm. odbyło się organizacyjne zebranie obywatelskiego komitetu propagandy i zbiórki na fundusz szkolnictwa polskiego za granicą. Do komitetu wykonawczego zostali wybrani pp. wicestarosta Kleydziński, poseł Kamiński, insp. szkolny Żytko, kpt. Leśniak, prof. Tworkowska, insp. szkolny Pietz, prof. Loroch, nacz. stacji Jankowski, Zrodowski i Żytkowski. W wyniku dalszych obrad uchwalono urządzić „Dzień Polaka z Zagranicy" w dniu 2 lutego br.

Grudziądz.

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Grudziądzu (ul. Toruńska 22, tel. 1294) przyjmuje przedpłatę za „Dziennik Bydgoski" na LUTY oraz ogłoszenia po cenach najniższych. Każdy abonent „Dziennika Bydgoskiego" otrzyma piękny kalendarz książkowy na rok 1938 bezpłatnie. Biuro czynne od godz. 8—18.

Pogotowie pożarnicze tel. 11-11.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Łabędziem", Rynek, tel. 1242.

— TCL Biblioteka i Czytelnia (ul. Legionów 28) otwarte od godz. 11—12 i 17—19 (w soboty tylko do godz. 18).

Repertuar kin:

Apollo: „Dyplomatyczna żona".
Gryf: „Łódź podwodna".
Orzeł: „Zamaskowany jeździec" i „Morderstwo w kasynie".

— Nabożeństwo w kościele oo. jezuitów. W minioną niedzielę o godz. 12 odprawiona została w kościele oo. jezuitów msza św. w celu wynagrodzenia Bogu za zniewagę wyrządzoną Mu przez obłąkanych przestępców w tym kościele. Udział wiernych w nabożeństwie był bardzo liczny.

— Bal PCK. Tegoroczny tradycyjny bal Czerwonego Krzyża odbędzie się 19 lutego br. w salach „Tivoli". Komitet zabawowy dokłada starań, by podobnie jak w latach ubiegłych bal PCK był najpiękniejszym balem tegorocznego karnawału.

— Wieczór literacki. Koło polonistów przy TNSW urządza w sobotę 5 bm. w teatrze miejskim wieczór poświęcony uczczeniu tegorocznych pisarzy-jubilatów. Na program złożą się przemówienie oraz przedstawienie dramatu historycznego Wł. Syrokomli pt. „Wyrok Jana Kazimierza" w wykonaniu młodzieży gimnazjum żeńskiego i gimnazjum Sobieskiego.

— Tow. ks. Piotra Skargi przy stole obrad. W salce p. Kellasa odbyło się ostatnio zebranie Tow. im. ks. Piotra Skargi pod przewodnictwem prezesa prof. Tkaczyka. P. prezes wygłosił doskonały pod względem formy i niezwykle ciekawy referat pt. „Naukowe interpretacje ewangelii: „Gody w Kanie Galilejskiej". Z kolei ks. prob. dr Pastwa podał do wiadomości, że 6 marca br. rozpocznie się przy kościele farnym 2-tygodniowa misja parafialna, wobec czego zebrani postanowili w tym roku zrezygnować z tradycyjnych rekolekcyj, a korzystać gremialnie z nauk misyjnych.

— Zakończenie tegorocznych uroczystości gwiazdkowych odbyło się w Pocztowym Przysposobieniu Wojskowym. Rodzina urzędników pocztowych zrzeszona w oddziale PPW obchodziła w tych dniach tradycyjną uroczystość gwiazdkową. W pięknie przystrojonej świetlicy oddziału zebrali się grudziądzcy pocztowcy i radio-telegrafiści wraz z rodzinami, których powitał pięknym przemówieniem wiceprezes oddziału p. Dąbrowski. Podczas wspólnej kawki odśpiewano szereg kolęd, wygłoszono okolicznościowe deklamacje, a orkiestra pocztowa odegrała kilka utworów muzycznych. Na zakończenie uroczystości odbyło się obdarowanie wdów i sierot po b. pracownikach pocztowych i tele-komunikacyjnych.

— Z działalności Kat. Stow. Młodzieży Żeńskiej przy parafii Najśw. Serca P. Jezusa. W sali parafialnej odbyło się roczne walne zebranie oddziału przy licznym udziale członkiń i gości. Po zagajeniu zebrania przez przewodniczącą p. Sieracką, poproszono na marszałka ks. prob. Blericqa a do pióra p. Wysocką. Z kolei nastąpiły sprawozdania zarządu z działalności całorocznej, z których wynikało, że oddział należycie spełnił swe zadanie w myśl szczytnych haseł Akcji Kat. Sprawozdanie sekcji eucharystycznej, kółek różańcowego i misyjnego świadczyły również o intensywnej pracy druhen. Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorium wraz z podziękowaniem za owocną pracę. Po uzupełnieniu składu zarządu i omówieniu aktualnych spraw, solwował ks. marszałek zebranie

Przez różowe okulary.

Poprawę gospodarczą na całej linii zauważył Bank Gospodarstwa Krajowego.

Warszawa, 1. 2. (PAT) Bank Gospodarstwa Krajowego w następujący sposób charakteryzuje położenie gospodarcze Polski w r. 1937. Doznało ono **wyraźnej poprawy zarówno w dziedzinie produkcji i wymiany jak i na odcinku pieniężno-kredytowym.** Wskaźnik produkcji przemysłowej podniósł się w stosunku do 1936 r. o 18 proc. cen w porównaniu zaś z najniższym poziomem kryzysowym z 1932 r. zwyżkował o przeszło 57 proc.

Silnie zwiększony ruch inwestycyjny i budowlany przyczynił się przede wszystkim do

wzrostu wytwórczości przemysłów produkcyjnych i surowcowych.

Jednocześnie zwiększają się wskutek wzrostu zatrudnienia i dochodów siła nabywcza ludności, stwarzała lepsze warunki zbytu dla artykułów przemysłowych oraz produktów rolniczych. Czynnikiem ożywienia była również **pomyślniejsza koniunktura wywozowa dla szeregu artykułów.** Wzrastający jednak silniej przywóz surowcowy i inwestycyjny spowodował saldo bierne w bilansie handlowym na sumę kilkudziesięciu milionów zł. W ogólnym procesie zwyżkowym niewątpliwie znaczny udział miało również rolnictwo, dzięki **poprawie cen artykułów rolniczych.**

Rynek pieniężno-kredytowy odznaczał się w r. ub. **dużą płynnościa.** Stan wkładów w instytucjach finansowych podniósł się bowiem o około 600 miln. zł osiągając na koniec roku przeszło 3,8 mild. zł. Wzrastająca płynność życia gospodarczego przyczyniła się do

poprawy wypłacalności

oraz stworzyła warunki do obniżenia ceny pieniądza, co spowodowało, zwłaszcza pod koniec roku **wzmożone lokaty w papierach wartościowych i dużą poprawę ich kursów.**

Operacje kredytowe w związku z płatnościami na koniec roku wzrosły przy większym wykorzystaniu rezerw kredytowych w instytucji emisyjnej. Dzięki wzrastającym dochodom skarbowym

równowaga budżetu państwowego została w ciągu ub. roku utrwalona

i zwłaszcza miesiąc grudzień przyniósł znaczniejszą nadwyżkę dochodów nad wydatkami. Wskaźnik produkcji podniósł się w grudniu o około 2 proc. do 88,3 (podstawa 198—100). Wydobycie i zbyt węgla były większe, nieco słabiej natomiast pracował przemysł naftowy. Wysoki stan produkcji hut żelaznych, przekraczający znacznie poziom z lat wysokiej koniunktury, przyczynia się do **wybitnej poprawy w kopalnictwie rud.** Również w przemyśle przetwórczym utrzymany został ogólnie wysoki stan zatrudnienia. Ze względu na ograniczenia pracy w wybitnie sezonowych branżach, a zwłaszcza przy robotach publicznych, liczba zatrudnionych spadła w grudniu, a **stan bezrobotnych, jak corocznie w miesiącach zimowych, doznał silniejszego wzrostu.**

„O lud jestem spokojny".

(Ciąg dalszy).

może nawet zanadto silnie zaznacza się w naszym życiu... Ale w narodzie tym tkwią olbrzymie zapasy energii, przejawiające się w chwilach decydujących. Pod skorupą obojętności, więcej, pod skorupą haseł czasem jak najbardziej sprzecznych z patriotyzmem — **istnieją złoża lawy gorącej,** uczucie miłości ojczyzny, które wybucha z siłą wulkanu, ku zdumieniu świata, ku zdumieniu nieraz nas samych! I dlatego największy błąd popełniłby ten, ktoby sądził Francję z pozorów, z naszych swarów wewnętrznych, z naszych trosk, z naszych gospodarczych czy też politycznych niedomagań... Wszystkie te przesłanki, jakie się wysnuwa z takich lub innych zjawisk mogą być jednocześnie logiczne — i jak najbardziej zawodne...

— Moi Panowie — ciągnie dalej ks. Kardynał — w czasie podróży po Ameryce Południowej spotkałem się ze zdaniami: „Eminencjo, my wiemy, że w chwilach niebezpieczeństwa, Francja zjednoczy się natychmiast, że przetworzy się w blok granitowy, którego nie rozkruszy żadna inwazja. Ale teraz! Ale w czasie pokoju! Jakąż ogromną siłę przedstawiałaby Francja, gdyby była jednolita, gdyby była zjednoczona". Odpowiedziałem. Tak, możliwe. Ale czy Panowie nie sądzą, że wśród tych dyskusyj, wśród tych walk wewnętrznych, może czasem przykrych, może czasem godnych ubolewania — nie rodzą się płomyki, które rozświetlą drogi Europy? Ufam w przyszłość mojej ojczyzny. I jestem spokojny o jej los...

— Eminencjo, a to czerwone niebezpieczeństwo, o którym tak dużo mówi się w Europie...

— Znam swoją diecezję i często, bardzo często jestem na peryferiach miasta, gdzie w dzielnicach najbardziej „czerwonych" wznoszę kościoły... Stykam się ze wszystkimi, dosłownie ze wszystkimi poglądami; a także, i to może najczęściej z czerwonymi... Czerwony kolor... Ja przecież — mówi z uśmiechem ks. kardynał, czyniąc aluzję do swojej szaty — jestem czerwony, od stóp do głów czerwony. Otóż, proszę Panów, znam lud francuski. I muszę powiedzieć, że spotykam się wśród tego ludu z taką delikatnością uczuć, z taką szlachetnością myśli — że i o ten lud jestem spokojny. A nawet więcej: Wierzę, że bez względu na przekonania polityczne, które ten lud wyznawał wczoraj czy też wyznaje dzisiaj — wierzę, że w tym ludzie znajdują się siły potężne, twórcze, zdrowe... Troski dnia dzisiejszego? Ach, tak. Ale drogi Francji, wielkie drogi nakreślone jej przez Opatrzność, wybiegały zawsze poza te troski i kłopoty codzienne...

Dr Tadeusz Kiełpiński.

Dwóch kolejarzy polskich wróciło z „niewoli" niemieckiej.

We wrześniu ub. roku dwóch pracowników dyrekcji kolejowej w Gdańsku Polaków, obywateli gdańskich Lej i Knoff wyjechało do Niemiec na wakacje. Obydwaj Polacy zostali zatrzymani przez policję niemiecką, podejrzani o nielegalną robotę polityczną. Sprawa była w swoim czasie bardzo głośna i rozległa się szerokim echem po Polsce.

Po 4-miesięcznym przymusowym pobycie w Niemczech, obydwaj Polacy dnia 25 stycznia wrócili do Gdańska.

„Gestapo" miała pewne podejrzenia względem nich, jak im to oświadczono przy zwolnieniu. Podejrzenia okazały się bezpodstawne.

Władze niemieckie przeprosiły obydwu kolejarzy za bezprawne przetrzymywanie w areszcie. Obydwaj natychmiast po powrocie złożyli swym władzom raport o przymusowym pobycie na terenie Rzeszy, opisując również swe przejścia natury fizycznej i psychicznej.

Cień sprawy generała Żeligowskiego pada na dzisiejsze posiedzenie sejmu.

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.). Dzisiaj, we wtorek posiedzenie sejmu rozpoczęło się o godz. 11 rano. Na pierwszym punkcie posiedzenia znajduje się **wybór członków komisji wojskowej na miejsce tych, którzy zrezygnowali z mandatu w związku z votum nieufności, wyrażonym przez część posłów Ozonowych generałowi Żeligowskiemu, dotychczasowemu przewodniczącemu.**

Już wczoraj w kuluarach sejmowych dało się wyczuć pewne napięcie przedwyborcze. Odbywały się liczne konferencje posłów. Głównie konferencje te ześrodkowały się **koło osoby wicemarszałka Miedzińskiego.** Jak słychać, poszczególni posłowie i grupy poselskie starały się dotrzeć do marszałka sejmu pana Cara. Pan Car jest od dłuższego czasu chory i zastępuje go wicemarszałek Podoski.

Z informacyj, obiegających kuluary wywnioskować można, że chodzi głównie o **niedopuszczenie na plenum Izby do przeprowadzenia dyskusji nad przebiegiem ostatniego posiedzenia komisji wojskowej.** Przypuszczać należy jednak, że **zabierze głos generał Żeligowski.** Spodziewane jest również wystąpienie niektórych posłów i posłanek wileńskich, którzy — jak dotychczas — opierają się próbom skłonienia ich do milczenia. (r)

Mocny człowiek - mocne państwo.

PODNIOSŁE WYPOWIEDZENIA WOJSKOWE.

Warszawa (KAP). Mniej więcej od dwóch tygodni pojawiają się w „Polsce Zbrojnej" sporadyczne artykuły na które prasa katolicka powinna zwrócić szczególną uwagę. Przebija bowiem z tych artykułów bardzo wysoki duch, i relegijnie i moralnie wybitny, duch, który w armii naszej mógłby i powinien odegrać wielką rolę. Przede wszystkim zwracamy uwagę na dwa artykuły dypl. por. pil. Władysława Polesińskiego w nr 17 — „Mocny człowiek — mocne państwo" i w nr 22 — „Traugutt — mocny człowiek" oraz w nr 28 artykuł dypl. kpt. Fr. Kalinowskiego — „Prawdziwa męskość". Z pierwszego z tych artykułów przytaczamy następujący ustęp, typowy dla całego kierunku, którego jest wyrazem:

„Wraz z doskonaleniem zewnętrznym, fachowym, każdy żołnierz polski musi się doskonalić wewnętrznie. Musimy tworzyć człowieka z żelaza, bo tylko taki człowiek potrafi przeciwstawić się wrogowi liczniejszemu od siebie. A w naszych warunkach zawsze będziemy mieli do czynienia z przewagą liczby i techniki, dlatego musimy ćwiczyć w sobie wolę, która zdoła je nie tylko źrównoważyć, ale przewyższyć. A moc duchową zdobywa się tak samo jak siłę fizyczną przez systematyczne i konsekwentne ćwiczenia. Naczelny Wódz rozkazał, że mamy Polskę dźwignąć wzwyż, żeby aż w krzyżach trzeszczało. Im te „krzyże" będą mocniejsze, tym Polska wyżej się podniesie. Rozkaz ten wykonać może najwydatniej tylko człowiek prawy i mocny, człowiek, opierający się całym jestestwem. Musimy takich ludzi wychowywać, musimy takie charaktery wykuwać. Musimy wytworzyć typ moralnego przodownika, który by przykładem swej ofiarności i obowiązkowości zagrzewał innych, który by promieniował prawością i mocą na całe otoczenie, który byłby zdolny do wszelkich, natychmiastowych ofiar dla Boga i Polski. Im wyższy bowiem autorytet, dla którego ofiary czynimy, tym do większych ofiar jesteśmy zdolni, tym więcej ze siebie wydobyć potrafimy. A dla zbudowania potężnej Polski trzeba wielkich wysiłków. Komu istotnie dobro Polski leży na sercu, ten rozpocznie pracę nad budowaniem mocy Polski przede wszystkim od siebie, od swej woli, bo mocny człowiek to mocne państwo".

Tym myślom i ruchowi młodych wojskowych, który z tych myśli się rodzi, trzeba z całego serca przyklasnąć. Sądzimy, że nie może być nic zbawienniejszego dla Polski, jak żeby typ mocnych moralnie ludzi rozmnażał się i w armii, i na wszystkich stanowiskach publicznych.

Odręczne pismo Ojca św. do Ks. Kard. Prymasa Hlonda.

Poznań. (KAP). JEm. ks. kardynał August Hlond, Prymas Polski, otrzymał od Ojca św. Piusa XI pismo odręczne następującej treści:

„Ukochany Synu Nasz, pozdrowienie Tobie i Apostolskie Błogosławieństwo. — Prawdziwie miłe, oddaniem i czcią głęboką natchnione jest pismo, które nadesłałeś Nam na dzień Narodzenia Pańskiego. Czytaliśmy je z największą radością, znajdując w nim przede wszystkim potwierdzenie Twojego i Twoich wiernych synowskiego zjednoczenia z Nami. Więc gdy wdzięcznym sercem dziękujemy Ci za życzenia i modły o Nasze zdrowie i o pomyślność Naszego urzędowania Apostolskiego, równocześnie przesyłamy Tobie ojcowskie gratulacje z powodu ostatnio szczęśliwie odbytego Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla, i prosimy Dziecinę Bożą, aby osiągnęły upragnione pomyślne wyniki także Twoje nowe zamiary, a więc szczególnie oba Synody, zarówno diecezjalny jak i prowincjonalny, oraz międzynarodowy Kongres Prawa Kanonicznego, mający się tam odbyć pod koniec bieżącego roku.

W zadatek tych darów bożych i w dowód Naszej najwyższej miłości, z głębi duszy udzielamy w Panu Błogosławieństwa Apostolskiego Tobie, Ukochany Synu Nasz, Twoim Biskupom Sufraganom, całemu duchowieństwu oraz wiernym Twojej pieczy powierzonym.

Dan w Rzymie u świętego Piotra, szóstego dnia miesiąca stycznia, w Uroczystość Trzech Króli, w roku 1938, Pontyfikatu Naszego szesnastym.

Papież Pius XI".

Losy emerytów decydują się w senacie

Warszawa, 1. 2. (Tel. wł.) Na piątek wyznaczone zostało plenarne posiedzenie senatu, na którym rozważana będzie **nowela do ustawy emerytalnej tzw. lex Ostafin.** Szczegóły przyjętych przez senat poprawek podaliśmy kilka dni temu.

Po załatwieniu ustawy przez senat wraca ona do sejmu. **O ile poprawki senatu nie zostaną odrzucone, ustawa otrzymuje tekst, uchwalony przez senat.** (r.)

Uczennica gimnazjum organizatorką jaczejek komunistycznych.

Białystok, 1. 2. Asia Kalecka, b. uczennica państw. gimnazjum żeńskiego w Białymstoku, stawała ostatnio przed sądem okręgowym w Białymstoku. Oskarżonej udowodniono organizowanie jaczejek komunistycznych na terenie szkół i skazano ją na 4 lata więzienia, jej pomocników zaś Stanisława Wiśniewskiego i Franciszka Zawadzkiego po roku więzienia z zawieszeniem kary na 5 lat.

Przypominamy, że Kalecka była uczennicą gimnazjum, w którym dyr. Dobkowa tolerowała wszelką robotę komunistyczną.

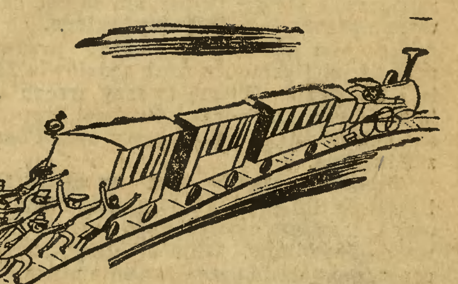
Humor.

NAJWIĘKSZY CUD.

Nocy wrześniowej, nocy pochmurnej —
różne się cuda nad urną działy
lecz to największy chyba cud urny
że sejm się nagle zrobił tak śmiały.

(„Nowa prawda")

POD KOBRYNIEM PASAŻEROWIE MUSIELI PCHAĆ PRZEZ DWIE GODZINY POCIĄG DO STACJI.



— Panowie, wolnego! I tak jedziemy szybciej, niż to przewiduje rozkład jazdy!

(„Wróble na dachu")

telegramy

Warszawa, 1. 2. (PAT) Minister spraw zagranicznych p. J. Beck **powrócił wraz z małżonką do Warszawy.**

Warszawa, 1. 2. (PAT) Plenarne posiedzenie senatu zostało wyznaczone na piątek 4 lutego na godzinę 10 rano. Na porządku dziennym znajduje się m. in. nowela emerytalna.

Pierwszy kongres muzułmanów

polskich obraduje w Wilnie.

Wilno, 1. 2. (PAT). Rozpoczął obrady **pierwszy kongres muzułmanów.** Uczestnicy kongresu złożyli hołd sercu Marszałka Józefa Piłsudskiego na Rossie. Uroczystą inaugurację kongresu zaszczycił p. wojewoda wileński, Ludwik Bociański, reprezentujący p. ministra WR i OP. Zjazd otworzył J. E. Mufti dr Jakub Szynkiewicz, który powiedział m. in.:

„Dzisiejszy kongres jest **wydarzeniem historycznym w życiu muzułmanów polskich**, albowiem kończy okres prac nad organizacją wyznania muzułmańskiego w Polsce, rozpoczętych jeszcze w roku 1923, a uwieńczonych przyjęciem przez sejm ustawy z dnia 21 kwietnia 1936 r. o stosunku państwa do muzułmańskiego związku religijnego w Polsce".

Na kongres przybyło **36 delegatów ze wszystkich zakątków Rzeczypospolitej.**

Paragraf 16-ty paktu Ligi Narodów

już nie istnieje.

Genewa, 1. 2. (PAT) Wczoraj przed południem rozpoczęły się obrady komitetu 28, poświęcone zagadnieniu reformy paktu Ligi Narodów na podstawie raportu lorda Cranborne'a.

Przewodniczący Bourquin (Belgia) wezwał mówców, aby wypowiedzieli się na temat zagadnienia udziału wszystkich państw w Lidze Narodów.

W dyskusji pierwszy zabrał głos **przedstawiciel Szwecji Unden**, który przypomniał, że raport lorda Cranborne'a przewiduje w zasadzie 3 typy Ligi Narodów: 1) Liga Narodów, jako instytucja, mająca stosować sankcje zbiorowe, 2) typ Ligi Narodów nie przewidujący sankcyj, 3) typ pośredni pomiędzy pierwszym i drugim. P. Unden oświadczył, że **problemat uniwersalności Ligi Narodów jest ściśle związany z art. 16 paktu, przewidującym sankcje.** W konsekwencji skuteczne działanie Ligi Narodów może być zapewnione tylko przy całkowitej uniwersalności Ligi Narodów. Wobec braku tej powszechności Liga Narodów utraciła zdolność stosowania sankcyj, a członkowie jej nie są już obowiązani do automatycznego udziału w akcji zbiorowej z art. 16. Najlepszym dowodem, że art. 16-ty nie jest obowiązujący w każdej sytuacji i dla wszystkich, jest **okoliczność, że artykułu tego nie zastosowano do obecnego zatargu na Dalekim Wschodzie.** W obecnym stanie rzeczy Liga Narodów stała się organizacją typu średniego (typ 3), w którym art. 16 stał się fakultatywny. Należy sprawy te **postawić jasno, aby nie wywoływać nieporozumień.** (Wykładnia Szwecji jest ogromnym umniejszeniem powagi i znaczenia Ligi, którą zamienia się w zwykły klub polityczny — red.).

Hitler zadowolony z Greisera.
(Pan Beck również).

Berlin, 1. 2. (Tel. wł.). Na długiej liście odznaczonych w dniu 30 stycznia Złotą Odznaką za „nadzwyczajne zasługi" dla ruchu i państwa narodowo-socjalistycznego, znajduje się prezydent senatu gdańskiego Artur Greiser.

Organ hitlerowców gdańskich oczernia Polskę.

Warszawa, 1. 2. (PAT). **Władze polskie zajęły wychodzące w Gdańsku pismo „Der Danziger Vorposten" z dnia 29 stycznia za nieznośne z prawdą i tendencyjne przedstawienie warunków życia w Polsce.**

* * *

Te dwa telegramy, obok siebie zestawione, dają wierny obraz rzeczywistości.

Oby się tylko nie sprawdziło przysłowie, że „na pochyłe drzewo — kozy skaczą".

Liga Narodów zadowolona z Gdańska.

Genewa, 1. 2. (PAT). Sekretariat Ligi Narodów ogłosił następujący komunikat:

Komitet 3, który z polecenia Rady Ligi Narodów śledzi sytuację w Gdańsku **odbył 2 zebrania.** Komitet wysłuchał nowego raportu w którym wysoki komisarz zdał sprawę z warunków, w jakich wykonywa swe funkcje oraz rozwoju położenia w Gdańsku od ostatniej sesji komitetu. Komitet zbadał położenie po wysłuchaniu exposé wysokiego komisarza oraz **wyraził swe zadowolenie ze sposobu w jaki wysoki komisarz wywiązuje się ze swego zadania.** Komitet nie uznał za potrzebne zaproponować, aby na bieżącej sesji Rady wpisana **została jakakolwiek sprawa Gdańska.** (Komentarze są zbyteczne! — red.).

—:::—

Uniewinnieni.

Starogard. (jw) Przed tut. sądem starościńskim odpowiadało kilku członków Stron. Narod. ze Zblewa, którzy byli oskarżeni o zakłócenie spokoju publicznego w związku z pikietowaniem sklepu żyda Holsteina. Wszyscy oskarżeni zostali uniewinnieni.

Niemcy oburzają się na Francję.

Berlin, 1. 2. (PAT). Cała wczorajsza berlińska prasa popołudniowa i wieczorna zamieszcza artykuły protestujące z powodu otworzonej wczoraj w Paryżu wystawy p. n. **„Pięć lat rządów Hitlera".** Wystawa ma charakter propagandowy wymierzony przeciwko ustrojowi narodowo-socjalistycznemu. Dzienniki nie szczędzą wyrazów oburzenia z powodu tej imprezy, twierdząc, że powstała ona **pod egidą komunistów, emigrantów politycznych z Rzeszy pod kierownictwem przewódcy komunistów niemieckich Thaelmanna** i przy finansowym poparciu niektórych grup frontu ludowego. Pisma wyrażają równocześnie zdziwienie, że rząd francuski udzielił zezwolenia na tę wystawę.

Żydzi nie tacy straszni.

Bukareszt, 1. 2. (PAT). Agencja Rador donosi: cała prasa rumuńska podkreśla z zadowoleniem decyzję rady Ligi Narodów, **odmawiającą zbadania w przyspieszonej procedurze, wystosowanej przez rumuńskich żydów petycji.** Dzienniki zamieszczają obszerne sprawozdania korespondentów z Genewy, stwierdzając **sukces tezy rumuńskiej.** „Universul" w artykule p. t. „niepowodzenia żydowskich manewrów w Genewie" stwierdza, że Rumunia odniosła wielkie zwycięstwo dzięki akcji ministra spraw zagranicznych Micescu, zwycięstwo, które jest **potwierdzeniem jej suwerenności w zagadnieniach mniejszościowych.**

„Victorul" i „Timpul" wyrażają przekonanie, że **światowe organizacje żydowskie nie mogą już, jak to było w przeszłości, liczyć na bezwarunkową pomoc Anglii i Francji.**

Proces Doboszyńskiego we Lwowie

rozpoczyna się w piątek, 4 lutego.

Lwów, 1. 2. (Tel. wł.). W piątek, 4 lutego rozpoczyna się we lwowskim sądzie okręgowym **sprawa inż. Doboszyńskiego.**

Komplet sądzący stanowią: przewodniczący s. o. Dysiewicz oraz sędziowie Michalie i Frankel. Obronę tworzy trzech adwokatów lwowskich oraz adwokaci Stypułkowski i Czerwiński z Warszawy oraz Pozowski z Krakowa.

Proces rozpisany jest na około 10 dni. Pierwsze dni zajmie odczytanie aktu oskarżenia, zeznania oskarżonego oraz przesłuchiwanie świadków. Dnia 11 lutego zaczną się prawdopodobnie przemówienia stron.

Obrońcy lwowscy inż. Doboszyńskiego odbyli z nim już kilka konferencyj w celi więziennej. Również **obrońcy warszawscy wyjechali już do Lwowa w celu porozumienia się z oskarżonym jeszcze przed rozpoczęciem rozprawy.**

Nowy rząd gen. Franco.

St. Jean de Luz, 1. 2. (PAT). Z powstańczych kół hiszpańskich donoszą, że w nocy z niedzieli na poniedziałek doręczono prasie w Burgos tekst ustawy reorganizującej rząd Hiszpanii powstańczej i wprowadzającej instytucję **normalnych ministrów.** Nowy rząd hiszpański, według wiadomości z oficjalnych kół burgoskich, przedstawia się następująco: **prezes rady ministrów gen. Franco**, wiceprezes rady ministrów i min. spraw zagr. **hr. de Jordano.**

St. Jean de Luz, 1. 2. (PAT). Koła polityczne w Burgos w następujący sposób komentują nowy skład rządu burgoskiego: Większość ministrów, wchodzących do nowego rządu kierowała już odnośnymi działami w rządzie dotychczasowym. Używali oni jednak tytułu sekretarza stanu, albo delegatów państwa. Spośród dotychczasowych ministrów wchodzą do nowego rządu gen. Jordano, Sainz Rodriquez, gen. Kindelan, Gonzales Bueno i gen. Martinez Amido. Spośród ministrów jeden, a mianowicie **gen. Amido był już ministrem w rządzie gen. Primo de Rivery.**

Jest rzeczą znamienną, że do nowego rządu weszli dwaj przewódcy dwóch dawnych wielkich partyj, obecnie połączonych, które od lipca 1936 r. popierały ruch powstańczy. Są to: **wódz falangistów Fernandez Questa i wódz tradycjonalistów, czyli karlistów, hr. Rodezno.** Minister spraw wewnętrznych prasy i propagandy Serrano Suner jest szwagrem gen. Franco.

—:::—

Krwawy dramat miłosny.

Gniezno, 1. 2. Do restauracji „Tosca" przybyło towarzystwo, złożone z 20-letniego czeladnika piekarskiego Wit. Jaśkiewicza, 17-letniej jego narzeczonej Janiny Mazurkiewiczówny i ich znajomego, Mariana Wiśniewskiego. Po zajęciu stolika i zamówieniu kolacji Jaśkiewicz podniósł się, po chwili wydobył rewolwer i skierowszy go do dziewczyny wystrzelił. Kiedy Mazurkiewiczówna padła na podłogę, Jaśkiewicz wystrzelił jeszcze dwukrotnie w głowę rannej dziewczyny.

Dokonawszy zbrodniczego czynu Jaśkiewicz odszedł od stolika kilka kroków, a następnie odwrócił się i strzelił do Wiśniewskiego, raniąc go w rękę.

Następnie skierował rewolwer do swej głowy i pociągnął za cyngiel. Broń zacięła się. Wówczas Jaśkiewicz włożył drugi nabój do lufy i ponownie wystrzelił raniąc się bardzo ciężko w głowę, przy czym wypłynęło oko.

Jaśkiewicza w stanie nieprzytomnym przewieziono do szpitala, życiu jego jednak nie zagraża niebezpieczeństwo. Mazurkiewiczówna poniosła śmierć na miejscu.

Szef niemieckiej policji i cesarzowa Iranu przejeżdżali przez Poznań.

Poznań, 1. 2. Wczoraj po południu przejechał samochodem przez Poznań, w drodze do Warszawy, szef policji Rzeszy Niemieckiej, gen. Daluge, który przybył do Polski z rewizytą do komendanta głównego Policji Państwowej gen. Kordian-Zamorskiego. W Zbąszyniu powitał generała komendant wojewódzki P. P. w Poznaniu, p. Sawicki.

W Poznaniu, po spożyciu obiadu w hotelu „Bazar", gen. Daluge udał się w dalszą drogę.

Przez Poznań przejeżdżała także cesarzowa Iranu w drodze powrotnej z kilkutygodniowego pobytu w zachodniej Europie. Cesarzowa wracała w towarzystwie swej świty. Władze kolejowe polskie przeznaczyły dla cesarzowej specjalny wóz salonowy, który przyczepiono do pociągu, przybywającego z Berlina.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 1 lutego 1938 roku.

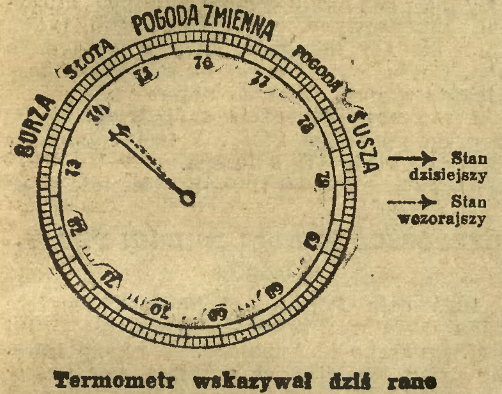
KALENDARZYK

Dziś: Ignacego b. m., Brygidy.
Jutro: Matki Boskiej Gromnicznej.
Wschód słońca o godzinie 7,43.
Zachód słońca o godzinie 16,45.

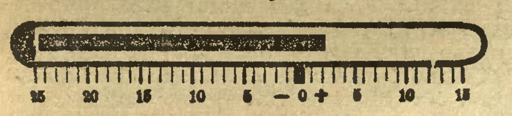
Stan pogody.

Po nocnych przymrozkach lekkie ocieplenie.

Chłodne powietrze polarno-morskie, napływające wczoraj nad Polskę z zachodu, powodowało w całym kraju pogodę o zachmurzeniu dużym. Na Pomorzu i częściowo w środku kraju padał przed południem przelotny śnieg. Tylko w Tatrach opad śnieżny trwał prawie przez cały dzień. Temperatura o godz. 14 wynosiła od 3 st. na Wybrzeżu i w Krakowskim do —1 st. na wschodzie. W górach było od 3 do —11 st. Dziś rano w Bydgoszczy lekki przymrozek.



Termometr wskazywał dziś rano



Zaciąg ochotniczy młodzieży żeńskiej

r. 1918, 1919, 1920 i 1921 do służby pracy.

Minister spraw wojskowych zarządził zaciąg ochotniczy młodzieży żeńskiej powyżej podanych roczników do **Junackich Hufców Pracy.** Junaczki w osiedlach żeńskich wykonywują dziennie 6 godzin pracy fizycznej w warsztatach **krawieckich, gospodarstwie rolnym lub w hodowlanym** lub w innych działach w zależności od charakteru osiedla, za którą otrzymują żołd. Wysokość żołdu zależna od wydajności pracy waha się od 25—40 gr. Ponadto otrzymują wyżywienie, umundurowanie i mieszkanie oraz po przepracowaniu minimum 15 dni w miesiącu miesięczną premię w wysokości 7,50 zł składaną na książeczkę PKO. Poza pracą fizyczną przechodzą ogólne przysposobienie do pracy domowej, które obowiązuje wszystkie junaczki bez względu na ich specjalne zainteresowanie oraz przysposobienie do jednego z działów pracy zarobkowej, obranego dowolnie i stosownie do ich uzdolnień i chęci oraz możliwości technicznych osiedla. Ponadto pewna ilość godzin przeznaczona jest na wychowanie obywatelskie, wf i pw, spółdzielczość i dokształcanie. W ten sposób, po odbyciu 2-letniej służby pracy junaczki poza oświatą ogólną uzyskują podstawowe wiadomości w jednym z wybranych przez siebie działów pracy zarobkowej, jak: krawiectwo, bieliźniarstwo, gospodarstwo domowe (pomocnice domowe), ogrodnictwo, rolnictwo, hodowla zwierząt oraz nabywają umiejętności potrzebnych każdej kobiecie przy prowadzeniu gospodarstwa domowego.

Podania o przyjęcie do Junackich Hufców Pracy przyjmuje się **do 20 lutego br.** we właściwym zarządzie gminy miejskiej lub miejskiej (w Bydgoszczy w zarządzie miejskim, oddział wojskowy przy ul. Grodzkiej 25 (pokój 1) w godzinach urzędowych od 8—13).

— **Osobiste.** Dziś dnia 1 lutego w kościele Najświętszego Serca Pana Jezusa w Bydgoszczy został pobłogosławiony związek małżeński pomiędzy Marią Gernatowską ze Starogardu a Edmundem Wicherkiem, urzędnikiem Okręgowej Dyrekcji Poczt i Telegrafów z Bydgoszczy. Pan młody jest synem zacnych obywateli naszego grodu i długoletnich prenumeratorów „Dziennika Bydgoskiego" Anny z Malczewskich i Antoniego, a bratem ogólnie znanych w sferach towarzyskich (sportowych i kulturalnych) Alfonsa, podporucznika i Zbigniewa. Ślubu udzielił na Mszy św. rano o godzinie 8,45 ks. Siebers. Młodej parze Szczęść Boże!

— **Pani Rozalia Wesołowska obchodzi jubileusz.** Dzisiaj, 1 lutego mija piętnaście lat od chwili założenia **przez panią** Rozalię Wesołowską w Bydgoszczy przy ul. Gdańskiej (naprzeciwko Klarysek) księgarni, składu książ handlowych, papeterii i zabawek. Pani Wesołowska jest doświadczoną w tej gałęzi handlu kupcową, zanim bowiem etablowała się w Bydgoszczy, przez blisko pięć lat prowadziła podobny handel w Buku. W Bydgoszczy zdołała Szanowna Jubilatka nie tylko pozyskać zaufanie klientów, ale także wyspecjalizowała swój personel handlowy z współjubilatką, p. Eugenią Kosińską na czele. — Firmie „R. Wesołowska", którą zna wszystka młodzież szkolna starszych i młodych roczników, jak również wszystkie biura w mieście i okolicy, życzymy w dniu skromnego jubileuszu dalszego rozwoju „ad multos annos".

— **Jak używać karnawału** i wytańczyć się do woli, to tylko na dancingu **w kawiarni Szmeltera, Gdańska 30.** W tym tygodniu dancing we wtorek, środę, czwartek i sobotę. Początek o godz. 8-ej wiecz. (1828

— **Włościanki zapraszają do Łochowa...** Kółko Włościanek w Łochowie urządza w niedzielę, 6 lutego o godz. 18-tej w sali p. Bettina zabawę karnawałową połączoną z różnymi niespodziankami. Bufet własny bogato zaopatrzony.

— **Zmiana nazwisk.** Ostatnio uzyskali zezwolenie na zmianę nazwisk: Andrzej Szajstek, pośrednik z Poznania na Szajkowski, Jan Ryk, sekr. sądu apelacyjnego w Poznaniu na Zawiejski, Stanisław Ryk, sekr. urzędu skarbowego w Wągrowcu na Zawiejski i Stanisław Kuta, pomocnik kupiecki w Parlinie (pow. Mogilno) na Kobierecki.

DYŻURY NOCNE APTEK
od 31. I. do 2. II. 1938:

1) Apteka pod Niedźwiedziem, ulica Niedźwiedzia, telefon 3050.
2) Apteka pod Koroną, ulica Dworcowa, telefon 3301.

DYŻUR W KOLEJOWEJ PRZYCHODNI LEKARSKIEJ pełni w dniu święta Matki Boskiej Gromnicznej (2 lutego) dr Walicki, Zbożowy Rynek 4, tel. 1817.

Telefon Pogotowia Ratunkowego 26-15.

— **Muzeum Miejskie przy Rynku Marsz. Piłsudskiego** otwarte codziennie od godz. 9—16, w niedzielę i święta od 11—14. Obecnie w Muzeum wystawa doroczna „Salonu Bydgoskiego".

— **Muzeum Miejskie — Wystawa Darów na Bielawkach, ul. Pierackiego 8,** otwarte w niedzielę i w środę od godz. 10—14.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś, we wtorek kapitalna komedia St. Kiedrzyńskiego **„PANNA COCTAIL"** w świetnie zgranym zespole z pp.: Brochocką (tytułowa), Wieczorkowską, Butrymem, Kierczyńskim, Rewkowskim i Serwińskim w rolach głównych.

W środę dane będą dwa przedstawienia: o godz. 16 po cenach zniżonych ukaże się tryskająca brawurowym humorem i wykonana z niepospolitą werwą krotochwila R. Ruszkowskiego **„JADZIA WDOWĄ"**, wieczorem sensacyjna operetka sportowa P. Abrahama **„ROXY I JEJ DRUŻYNA"**, która wstępnym bojem zdobyła sobie całkowicie bydgoską publiczność. Niemilknące brawa rozlegają się po każdym zapadnięciu kurtyny, a niekiedy i podczas akcji scenicznej. Żywiołowe oklaski przypadają w udziale świetnym wykonawcom, a więc pp.: Korowiczowej, Podgórskiej, Wańskiej, Drewiczowi, Domosławskiemu, Gajdeckiemu, Leśniowskiemu, Lochmanowi, Starży, Tatrzańskiemu, Winczewskiemu i Wawrzkowiczowi oraz Soboltównej i Wojnarowi za odtańczone z temperamentem „Corcovado".

Pełna mistrzowskich uśmiechów komedia Al. hr Fredry **„PAN JOWIALSKI"** z dyrektorem Stomą w tradycyjnej kreacji Szambelana ukaże się w sobotę, dnia 5 bm.

Z TEATRU MIEJSKIEGO.

„Roxy i jej drużyna".

Operetka sportowa A. Grünwalda, muzyka P. Abrahama.

Kapelm. J. Sillich; reżyser M. Domosławski.

Sądzę, że trudno byłoby znaleźć dziś temat bardziej frapujący, silniej do tłumów przemawiający; dziwić się jedynie można, że został on tak późno dla operetki odkryty, w chwili, gdy najmocniejsze nasilenie jego aktualności mamy już chyba szczęśliwie za sobą. Operetka, która zawsze chętnie wchłaniała w siebie różne najbardziej niezwykłe i uderzające cechy swej epoki, nie mogła nie zaczepić o temat tak powszechny i dla czasów naszych tak typowy, jakim jest sport. Okazuje się, że mimo dużych trudności inscenizacyjnych, jakie przy łączeniu sceny ze sportem istnieć muszą, związek taki jest jednak możliwy, gdy do jego realizacji przystępują ludzie zdolni i z możliwościami dzisiejszej sceny obeznani. Wyczuwa się atmosferę sportu z każdej sceny tej „sportowej operetki"; akcja rozwija się w filmowym niemal tempie, by kulminować w pomysłowej i zręcznie zrealizowanej końcowej scenie piłkarskiego meczu, niewidocznego wprawdzie dla widza, doskonale jednak ilustrowanego i przeżywanego przez rozgorączkowaną grupę „kibiców".

Byłoby może słuszniej dać „Roxy" nazwę komedii muzycznej, przywykliśmy bowiem do tego, że od operetki oczekujemy nieco więcej muzyki, gdy tymczasem na czynnik muzyczny w „Roxy" składa się zaledwie kilka „szlagierowych" pomysłów, często powtarzanych, widocznie dla szybszego wbicia ich w pamięć słuchaczy. Nie pomniejsza to jednak w niczym atrakcyjnej siły „Roxy", gdyż jej ciężar gatunkowy leży najwyraźniej na płaszczyźnie widowiskowej, a nie dźwiękowej. Ciągły ruch i młodzieńcze tempo, mało scen sentymentalnych, wszystko rozwija się przy tym jakoś naturalnie, a nawet logicznie, bez naciągnięć i martwych punktów. Wiemy wprawdzie z góry, jaki będzie końcowy efekt spotkania ekscentrycznej Roxy z kapitanem drużyny węgierskich piłkarzy, ale mimo to oczekujemy bez uprzedzenia i nudy ostatecznego happy end'u.

Jeżeli już trzeba mówić o wykonaniu „Roxy" na naszej scenie, to chyba nie będzie komplementem sumaryczne stwierdzenie, że trudno sobie wyobrazić wykonanie lepsze, i obsadę bardziej stosowną. Szczególnie bez konkurencji wydają mi się **Hanka Wańska** — w roli tytułowej, oraz **Winczewski,** jako bramkarz. Swymi ostatnimi sukcesami przekonała nas Wańska, że jest w swoim geniuszu artystką wyjątkową; dzięki temu, że jest inna w każdej nowej roli, nigdy nie nudzi, nigdy się nie powtarza, lecz każe siebie zawsze na nowo podziwiać. Winczewski znalazł rolę najbardziej chyba do swego aktorskiego temperamentu dostosowaną. Jego beztroski, łobuzerski niemal, humor, oraz charakterystyczne uzdolnienie sportowo-gimnastyczne mogą się tu wyżyć bez reszty.

Dobrze wypadł także **Wawrzkowicz,** tak głosowo, jak i pod względem aktorskim. Z wielką satysfakcją śledzimy stałą przemianę in plus tego niewątpliwie zdolnego artysty. Maskę jak zwykle kapitalną dał **Tatrzański,** grający skąpego Szkota, który nawet na słowach robi oszczędności. Z dużym zadowoleniem przyjęła publiczność dobrą znajomą **Klarę Korowicz,** grającą z wdziękiem i naturalnością rolę pensjonarki. Głosowo przedstawia się artystka tak, jak i dawniej b. interesująco. Za szczególnie udane uznać należy także kreacje **Podgórskiej i Leśniowskiego.**

Liczna obsada ról drugorzędnych zwalnia mnie od obowiązku szczegółowego ich omawiania, tym bardziej, że o wszystkich można by mówić tylko z najwyższym uznaniem.

Wielką część zasługi za utrzymanie przedstawienia w atmosferze ruchu i życia przypada w udziale dobrej pracy reżyserskiej **Domosławskiego.** Specjalnego podkreślenia godne są świetne pomysły dekoracyjne **Hawryłkiewicza.** Orkiestra nieco za hałaśliwa; nie ma to zresztą zbyt wielkiego znaczenia w spektaklu, w którym muzyka spada na plan dalszy.

Para taneczna **Soboltówna — Wojnar,** dała nowy dowód swej wysokiej klasy w dziedzinie tańca akrobatycznego.

Alf. Rösler.

JUBILEUSZOWE BIAŁE DNI W FIRMIE BRACIA MATECCY.

Z okazji 10 lat istnienia **Domu Towarowego Braci Mateckich w Bydgoszczy przy Starym Rynku** urządza się począwszy od 1 lutego br. **„Jubileuszowe Białe Tygodnie",** które obdarzą wszystkich potrójnymi korzyściami:

1. najlepszą jakością towaru
2. olbrzymim wyborem
3. niebywale niskimi cenami.

Zawdzięczając egzystencję Wielce Szanownemu Społeczeństwu, Bracia Mateccy przez urządzenie tak wspaniałych „Białych Tygodni", które z powodu tych 3 korzyści są naprawdę wyjątkowe, pragną tym sposobem jakby się odwzajemnić za dotychczasowe poparcie.

Znając Braci Mateckich z ich współpracy społecznej, a szczególnie charytatywnej, wierzymy, że całe społeczeństwo nadal obdarzy ich swoim zaufaniem, spiesząc gremialnie po zakupy w czasie trwania „Jubileuszowych Białych Tygodni".

Towary objęte „Białym Tygodniem", również będą sprzedawane na asygnaty **„Kredyt"** po cenach gotówkowych.

CZYTELNICY nasi mają GŁOS

SKANDALICZNY WYZYSK.

Poczuwam się do obowiązku ostrzeżenia tych wszystkich, którym zdaje się, że od handlarzy-domokrążców kupują towary taniej, niż w magazynach. Sama bowiem — jak bardzo tego dzisiaj żałuję — poszłam na lep miłych słówek wygadanego przedstawiciela „firmy wiedeńskiej" i dałam się namówić do kupna na raty jedwabnego obrusa mercyzowanego za cenę 65 złotych. Po dokonaniu tej transakcji miałam jednak pewne wątpliwości i udałam się do firmy Pilaczyński przy ul. Gdańskiej, gdzie przekonałam się, że taki sam obrus, może nawet nieco lepszy gatunkowo, kosztuje tam tylko 39 zł. Różnica zatem wynosi 26 złotych! Oburzona takim skandalicznym wyzyskiem ze strony handlarza domokrążnego napisałam list do reprezentowanej przez niego firmy, że odstępuję od umowy. W odpowiedzi otrzymałam list, że w razie niedotrzymania warunków umowy nastąpi skarga sądowa i narażę się na większe koszty.

Takie więc czysto żydowskie machlojki uprawiają anonimowe firmy, posługujące się handlarzami domokrążnymi. Apeluję więc do wszystkich gospodyń: nie dajcie się nabrać przez tego rodzaju handlarzy i nie kupujcie od nich towarów. Po tak przykrym doświadczeniu postanowiłam raz na zawsze kupować tylko w poważnych magazynach chrześcijańskich, w których obowiązuje uczciwa kalkulacja.

W końcu proszę Pana Redaktora nie podać pełnego mego nazwiska, gdyż już dosyć miałam przykrości i wymówek ze strony męża za to „korzystne" kupno. Ostrzegajcie Waszych Czytelników jak najczęściej przed tego rodzaju typkami.

Z poważaniem
Maria Cz.

(Uw. red.: Chętnie uwzględniliśmy prośbę Pani i zamieściliśmy list. Zaznaczamy, że kilkakrotnie już ostrzegaliśmy Czytelników przed takimi handlarzami).

Bydgoskie Koleje Powiatowe.

Rozkład jazdy ważny od 11-go września 1937 r.

Odjazd poc. z Bydgoszczy w niedz. i święta do:

Koronowa 8.10, 11.05 14.00, 17.00, 20.10, 22.00.
Wierzchucina 10.25, 21.30.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.35, 8.52, 11.31, 15,12, 19.26, 21.32.
z Wierzchucina 9.50, 20.03.

w dni powszednie do:

Koronowa 8.10, 11.05, 12.30*† 14.00, 17.00, 20.10.
Wierzchucina 11.40*, 13.30*, 15.30**, 19.35*.

Przyjazd do Bydgoszczy:

z Koronowa 7.07*†, 7.35, 8.52, 11.31, 15.12, 19.26.
z Wierzchucina 7.55*, 7.50**, 9.18*, 18.13*.

Objaśnienie znaków: * Pociągi kursują w środy i soboty. *† Pociągi kursują w soboty. ** Pociągi kursują w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki. (1816)

BIBUŁKI, JAKICH DOTYCHCZAS W POLSCE NIE WYRABIANO.

Fabryka Aida, która z jmuje czołowe miejsce w światowej produkcji tutek i bibułek do papierosów, wydała obecnie — pod nazwą „Aida Progress" — nowy rodzaj bibułek dotąd w kraju niewyrabianych. Podczas gdy dotychczas wszystkie książeczki bibułkowe są wklejane do okładek, bibułki „Aida Progress" są maszynowo złożone w ten sposób, że po wyciągnięciu jednego listka wysuwa się automatycznie następny. Ten sposób opakowania jest idealnie higieniczny i znacznie ułatwia robienie papierosów. Pod względem jakości bibułki „Aida Progress" są wyjątkowo doskonałe. Cena jednej paczki wynosi 5 gr.

— **Od nowego półrocza** przyjmuje zapisy dzieci od lat 3 do 7 wzorowe przedszkole znanej autorki bajeczek Marii Boruniowej. Wysoki poziom programu kładzie nacisk na rozwój fizyczny i psychiczny dziecka. Opieka macierzyńska. Ogród. Zapisy od godz. 13 do 14. Jagiellońska 24. (1815

— **I znów Bydgoszcz wzbogaciła się** o jedno czysto chrześcijańskie przedsiębiorstwo. Znany obywatel p. Alojzy Strzelecki otworzył przy ul. Gdańskiej 75 specjalny skład żelaza i sprzętów kuchennych w wielkim wyborze. Każdy znajdzie w tym składzie to, czego szuka. Prosimy naszych Szan. Czytelników o łaskawe poparcie tej młodej placówki. Przedsiębiorczemu młodemu kupcowi staropolskie „Szczęść Boże!"

— **Trzeci nadzwyczajny koncert w kawiarni „Savoy"** odbędzie się w najbliższy czwartek z dobranym programem. W drugiej części programu jako nowość zaprowadzono koncert życzeń, w którym każdy gość ma możność usłyszeć swoją kołysankę. Lokal otwarty od 8-ej rano.

— **Anglo Polisch Society** zawiadamia, że w dniu 1 lutego br. zebranie się nie odbędzie ze względu na imieniny Pana Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej.

— **Z okazji 15-lecia Tow. Śpiewu „Dzwon"** odbędzie się w środę, dnia 2 lutego w Resursie Kupieckiej uroczyste zebranie połączone z wręczeniem dyplomów zasłużonym członkom, występem chóru i skromną zabawą towarzyską.

ZAPARCIE. Sprawozdania naczelnych lekarzy w lecznicach dla chorób żołądka i jelit podkreślają, że woda gorzka „Franciszka Józefa" jest pierwszorzędnie działającym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

— **Emerytom** przypominamy, że zebranie emerytów odbędzie się w czwartek 3 bm. o godz. 18 w sali p. Mellerowej, Plac Piastowski 17. Ciekawy referat o obecnej sytuacji emerytalnej z uwagi na już uchwaloną nowelę posła Ostafina przez komisję senatu omówi członek głównego zarządu Zw. Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie p. Szkocki.

— **Nowa Drogeria.** Właściciel Walerian Baumgart przy ul. Gdańskiej 61 (róg Cieszkowskiego) założył, przy swym dziale kosmetycznym, **dział wyrobów kosmetycznych Dr. Świtalskiej,** które już są znane każdej Pani i Panu w całej Polsce, a gatunkowo wyroby Dr Świtalskiej przewyższają wyroby zagraniczne. A więc popierajmy wyroby **krajowe,** czysto **polskie.** Swój do swego po swoje!

Nasz astro-meteorolog zapowiada...

(Przedruk wzbroniony.)

W lutym zmienna pogoda.

Pierwsze dni lutego stoją pod wpływem niżów z zachodu, przynoszących **większe zachmurzenie i opady. Później aura zmienna lub dość pogodna** przy mglistym stanie nieba. **Naprzód wzrost, po czym spadek temperatury** z lekkim mrozem na zachodzie i w środku kraju, a umiarkowanym lub dość silnym na wschodzie i terenach górskich. **W drugiej połowie dekady rozpocznie się znowu napływ powietrza cieplejszego.**

W drugiej dziesiątce dni lutego w górnych warstwach płynące **ciepłe powietrze** morskie i podzwrotnikowe **miesza się z zimną atmosferą** kontynentalną — zwłaszcza **w środkowych dniach dekady** — co przyczynia się do **wahań stopnia ciepłoty i stanu zachmurzenia. Przelotnych opadów spodziewać się należy zwłaszcza na początku, w środku i na końcu tego okresu.** W środkowych dniach panuje **aura wietrzna,** chwilami burzliwa. Okresowo zjawia się lekki lub umiarkowany mróz.

W reszcie dni lutego przeważa aura zmienna z rozpogodzeniami, chwilami wietrzna. **Większy wzrost zachmurzenia z opadem zaznacza się około 24, 26 i 28. W połowie okresu grożą nagłe zmiany** wskutek krótkotrwałego wtargnięcia mas powietrza pochodzenia polarnego. **Na ogół jeszcze mroźno, po czym zaznacza się większy wzrost temperatury.**

NIEHARMONIJNE KONSTELACJE, częściowo o charakterze krytycznym, gromadzą się zwłaszcza od 1 do 4, około 7, 10, 11, 12, 15, 18, od 25 do 28, zapowiadając zaburzenia polityczne i społeczne, wzrost nieszczęśliwych wypadków i katastrof, nie wyłączając żywiołowych.

Fr. A. Prengel.

Ze sportu.

POLACY NA MISTRZOSTWACH NARCIARSKICH WĘGIER.

Schindler zajął trzecie miejsce w biegu zjazdowym.

Budapeszt. W poniedziałek rozpoczęły się na Węgrzech w Matrahaza międzynarodowe mistrzostwa narciarskie Węgier. Pierwszego dnia odbył się bieg zjazdowy na 3800 m przy różnicy wzniesień 620 metrów. Startowali narciarze 8 państw. Pierwsze miejsce zajął Włoch Passet w czasie 4:18,2 przed Szwajcarem Fracioli 4:21,8.

Z Polaków **Schindler zajął trzecie miejsce** na 54 startujących zawodników, osiągając czas 4:23,2. Na 6-tym miejscu sklasyfikował się Bochenek w czasie 4:27,8. Trzeci z Polaków Jan Marusarz zajął 17 miejsce w czasie 4:40.

Najtrudniejszą częścią trasy biegu zjazdowego był 150-metrowy odcinek przy różnicy wzniesień 35 metrów. Na tym odcinku najlepszy czas 39 sek. uzyskał Schindler.

WYNIKI RAIDU DO MONTE CARLO.

Paryż. W niedzielę, jak już podaliśmy, zakończył się w Monte Carlo **doroczny międzynarodowy raid automobilowy.** Na 93 osady, które ukończyły zawody, 41 otrzymało punkty karne. W drodze odpadło 47 osad. Z 6-ciu polskich ekip, które wyruszyły z Aten, Bukaresztu i Stavangeru, odpadła tylko jedna osada na skutek wypadku. Pięć osad ukończyło zawody, z tego **3 bez punktów karnych.** Punktami karnymi obciążone były osady Laurysiewicz — Nowak (grupa ateńska) i Kołaczkowski — Pronaszko (grupa ze Stavangeru).

Na trasie, która prowadziła z Tallina, wszyscy zawodnicy otrzymali punkty karne. Na trasie z Palermo jedynie 10 ekip ukończyło zawody bez punktów karnych. Na trasie z Aten, skąd wyruszyło prawie 50 procent wszystkich osad, 20 ekip ukończyło raid bez punktów karnych. Poza tym ze Stavangeru 12 ekip przybyło bez punktów karnych, z Bukaresztu 3 ekipy, z Amsterdamu 3 ekipy, a z John O'Graets 4 ekipy.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła ekipa holenderska **Bakker — Schutt** na Fordzie, która wyruszyła z Aten.

W kategorii pań zwycięstwo odniosła osada francuska Rouauet i D'Herlique, startująca również z Aten.

W kat. wozów o litrażu mniejszym niż 1500 ccm, pierwsze miejsce zajęła także osada francuska, złożona z małżeństwa Descollas. Ta ostatnia ekipa startowała również z Aten.

Z 5-ciu ekip polskich, które ukończyły raid, najlepsze miejsce zajęła osada **Zagórna — Mazurek,** startująca z Bukaresztu. Osada ta zajęła **21 miejsce w ogólnej klasyfikacji.** Osada **Bellen — Kulesza,** która wyruszyła ze Stavangeru zajęła 25 miejsce. Osada **Marek — Borowik — Jakubowski,** która wyruszyła z Aten, sklasyfikowała się na 54 miejscu, osada **Laurysiewicz — Nowak** (również z grupy ateńskiej) na 74 miejscu. Wreszcie osada Kołaczkowski — Pronaszko (grupa ze Stavangeru) **zajęła** 79 miejsce.

PORTUGALIA BIJE HISZPANIĘ 1:0.

Lizbona. Rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami **Portugalii i powstańczej Hiszpanii** zakończył się nowym **zwycięstwem Portugalii w stosunku 1:0.**

Co bym zrobił, gdybym wygrał na loterii?

Przeprowadzona na ten temat ankieta przyniosła bardzo ciekawe odpowiedzi. Jest przy tym objawem charakterystycznym dla obecnych nastrojów w społeczeństwie, że znakomita większość chciałaby ulokować wygrane pieniądze w inwestycjach. Przytaczamy kilka odpowiedzi:

Przemysłowiec: Gram stale na Loterii Klasowej, kupuję nawet cały los i marzę o wielkiej wygranej. Odkąd dowiedziałem się, że w Centralnym Okręgu Przemysłowym powstają w szybkim tempie fabryki, nie mogę spać po nocach, chciałbym jak najszybciej wygrać i założyć tam wielki warsztat pracy. Nowa Loteria Klasowa zwiększyła szanse wygrania, może mi się teraz poszczęści.

Lekarz: Wygrałem już kilkakrotnie, raz nawet 2.000 zł. Kupiłem wtenczas nowe narzędzia chirurgiczne. Gdybym wygrał w nowej, zreformowanej loterii jakąś większą sumę, założyłbym własną klinikę i dał pracę kilku mało zarabiającym kolegom.

Rzemieślnik: Gdybym wygrał na loterii, wynająłbym większy sklep w śródmieściu, przyjąłbym do pracy kilku wykwalifikowanych czeladników i uczniów. Robiłbym buty i pantofle, jakich Polska nie widziała.

Rolnik: Kupiłem dwie części losu do pierwszej klasy 41-ej Loterii Klasowej i spodziewam się, że teraz napewno wygram. Moi sąsiedzi wygrali już kilkakrotnie, a przecież w poprzednich klasach trudniej było wygrać, bo były mniejsze szanse. Jeśli poszczęści mi się na loterii i wygram większą sumę, to kupię mająteczek, założę tam gorzelnię, browar, będę wyrabiał dobre masło. Jeśli wygram mało, dokupię trochę ziemi i powiększę inwentarz.

Kupiec: Jestem kupcem detalistą, a by móc wybudować wielki dom czynszowy. Gdybym wygrał na loterii, założyłbym dom handlowy w Gdyni i wyjechał do krajów zamorskich dla nawiązania kontaktu z tamtejszymi kupcami i przemysłowcami. Przedsiębiorstwo moje załatwiałoby transakcje importowo-eksportowe. Może z czasem miałbym własne statki.

Handlarz uliczny: Ja chcę wygrać tyle, by móc wybudwać wielki dom czynszowy. Miałbym ładny dochód i po tylu latach biedy i harówki odpocząłbym nareszcie porządnie. Nie budowałbym żadnych mieszkań luksusowych, wynajmowałbym tanio. Tacy biedacy jak ja, mieliby u mnie duże ulgi. Chyba w tej nowej loterii, która daje większe szanse, wygram napewno.

I wszyscy oczywiście zaopatrzyli się w losy do pierwszej klasy, której ciągnienie rozpoczyna się 17-go lutego.

BYDGOSZCZ W DNIU IMIENIN PREZYDENTA.

Dziś cała Polska obchodzi uroczyście dzień imienin Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. Z okazji imienin dzień dzisiejszy w szkołach jest wolny od nauki. Poza gmachami państwowymi i miejskimi, liczne domy prywatne udekorowano flagami o barwach narodowych. Tak samo i tramwaje ozdobiono chorągiewkami. Na intencję Dostojnego Solenizanta odprawiono dziś rano o godz 10 uroczystą mszę św. w kościele farnym. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz poczty sztandarowe różnych organizacyj.

POSZUKUJE SIĘ ŚWIADKÓW NAPADU.

Komisariat I P. P. w Bydgoszczy poszukuje świadków w sprawie wypadku napadnięcia (w dniu 11. 1. 1938 r.) przy ul. Parkowej róg ul. Gdańskiej na Edmunda Szumińskiego. Wypadek miał miejsce o godz. 19,45. Naoczni świadkowie zgłoszą się w Komisariacie I P. P. przy ul. Jagiellońskiej nr 5, pokój 44 w godzinach urzędowych.

— **„Carioca", popularny lokal przy ul. Pomorskiej 19,** posiada od 1 bm. niezwykle atrakcyjny program występów pierwszorzędnych sił artystycznych. Publiczność bydgoska dotąd takiego programu nie oglądała. Szczegóły w ogłoszeniu. Zwracamy uwagę na „fajfy" organizowane przez ten lokal w niedziele i święta o godz. 17. A więc wszyscy do „Carioci".

— **„Palais de Danse" dla bydgoskiej publiczności** jest jedynym miejscem ucieczki od codziennych trosk, to też wieczory dancingowe urozmaicone występami wybitnych sił artystycznych na tle pomysłowych finałów cieszą się dużym powodzeniem i frekwencją. Na miesiąc luty dyrekcja zaangażowała świetną akrobatkę Mireczkę Gradden, wodewilistkę Z. Delankę i wspaniały damski kwartet żonglerski ze znakomitą Irmą Welston na czele. Zespół muzyczny również zmieniono, do dancingu przygrywać będzie renomowany zespół Wł. Uzdowskiego. Świąteczne „Five o'clock" mają swoją ustaloną opinię, że najweselej tylko w „Palais", gdzie Olesławski rozśmiesza swoimi kawałami do łez. Filia toruńska „Pod Orłem" sygnalizuje na luty wiadomość, że w programie prócz 3-Venus-Girls i Martówny, udział bierze znakomity numer zagraniczny, York et Comp.

Kronika toruńska

Toruń, dnia 1 lutego 1938 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Ignacego b. m., Brygidy.
Jutro: Matki Boskiej Gromnicznej.
Wschód słońca o godzinie 7,43.
Zachód słońca o godzinie 16,45.

Z rocznej działalności chóru „Dzwon".

Odbyło się tu roczne zebranie koła śpiewu „Dzwon", które zagaił prezes koła p. mgr. Graszewicz. Po załatwieniu wstępnych formalności, przewodnictwo objął wiceprezes p. Kadlec.

Następnie członkowie zarządu złożyli sprawozdania z rocznej działalności.

Niewątpliwie największym sukcesem było zajęcie pierwszego miejsca w zjeździe jubileuszowym śpiewactwa pomorskiego. „Dzwon" występował również kilkakrotnie przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej oraz brał liczny udział w różnych popisach. W konkursie radiowym zajął II. miejsce. Ponadto z okazji 60-lecia twórczości mistrza Nowowiejskiego wziął udział w koncercie kompozytorskim, urządzonym staraniem „Lutni".

Do koła obecnie należy 45 członków.

Na zakończenie odbył się wybór nowego zarządu, do którego weszli: prezes — mgr. Graszewicz, wiceprezes — Stogowski, sekretarz — Stachowski, skarbnik — Kończyński, dyrygent — prof. Moczyński, bibliotekarz — Makowski, gospodarz — Moczek, ławnicy — A. Talaśka i Skrobacki.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani: Juraszek, Czołgowski, Krawczyk. Budżet na rok 1938 uchwalono w wysokości 1.000 zł.

Po omówieniu kilku spraw aktualnych zebranie zakończono hasłem „Cześć pieśni".

Nocny dyżur pełnią apteki:

„Pod Lwem" — Śródmieście.
Św. Anny — Bydgoskie Przedmieście
Pod Łabędziem — na Mokrem.
„Nadwiślańska" — Jakubskie Przedmieście.

Pogotowie straży pożarnej tel. 1244.

Telefon nr. 15-46 posiada przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" w Toruniu.

Pogotowie ratunkowe tel. 1991.

Biblioteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19

REPERTUAR KIN:

Aria: „W cieniu samotnej sosny".
As: „Władczyni puszczy".
Mars: „Przy drzwiach zamkniętych".
Świt: „Książę X".

Z TEATRU ZIEMI POMORSKIEJ.

Dziś premiera „Chaty za wsią".

Już dziś (wtorek) o godz. 20-tej Teatr Ziemi Pomorskiej wystawia ku uczczeniu 50-lecia zgonu J. I. Kraszewskiego — przeróbkę sceniczną powieści tego wielkiego pisarza — sztukę-wodewil p. t. „Chata za wsią". Przedstawienie dzisiejsze będzie wielkim świętem artystycznym i kulturalnym tak melomanów naszego miasta jak i Teatru Ziemi Pomorskiej i pewni jesteśmy, że nikogo z kulturalnej publiczności nie zabraknie na widowni. Obsadę sztuki stanowi cały zespół artystyczny oraz liczni statyści, chóry i balet.

„Chata za wsią" powtórzona zostanie na wieczorowym przedstawieniu w środę 2 bm.

Świąteczna popołudniówka w Teatrze Ziemi Pomorskiej.

Z powodu choroby artysty p. Ilcewicza, dyrekcja teatru zmuszona została w ostatniej chwili do zaniechania wystawienia w środę, dnia 2 bm. po południu sztuki p. t. „Ludzie w hotelu" i wystawia nieodwołalnie po raz ostatni doskonałą, ciekawą sztukę spółki autorskiej Adlera i Perutza p. t. „Jutro niedziela". Ceny miejsc najniższe od 25 gr do 1,35 zł.

Bilety wcześniej nabywać prosimy w drogerii „Foto-Szady", Rynek Staromiejski 3.

Repertuar Teatru Ziemi Pomorskiej.

Wtorek 1. 2. godz. 20 Toruń. „Chata za wsią" — premiera.

Środa 2. 2. Toruń: godz. 12 „Leśniczanka Basia u króla Stasia", godz. 16 „Ludzie w hotelu", godz. 20 „Chata za wsią".

— **Zmiana miejsca odczytu prof. Grabowskiego.** Odczyt prof. Tadeusza Grabowskiego pt. „Współczesna literatura polska" ogłoszony na piątek 4 lutego w ramach „piątków uniwersyteckich" w Toruniu odbędzie się — wyjątkowo — nie w auli gimnazjum im. Kopernika, lecz w sali szkoły powszechnej przy ul. Prostej, róg ul. Jęczmiennej. Wchód z ulicy Jęczmiennej.

— **Bazar na Dom Katolicki.** Przypominamy, że w niedzielę 6 bm. urządzają zarządy stowarzyszeń Akcji Katolickiej m. Torunia w salach Domu Katolickiego przy ul. Łaziennej 18 wielki bazar, z którego czysty zysk przeznacza się na wewnętrzne urządzenia Domu Katolickiego.

„Współczesna literatura polska".

Na powyższy temat w ramach „Piątków uniwersyteckich" dnia 4 lutego br. o godz. 19,30 w auli gimnazjum im. Kopernika mówić będzie prof. dr Tadeusz Grabowski. Wstęp 50 i 20 groszy.

Koło Przyjaciół Harcerstwa w Toruniu przy stole obrad.

Pod przewodnictwem p. gen. Bortnowskiego odbyło się w Domu Społecznym w Toruniu roczne walne zebranie Koła Przyjaciół Harcerstwa, które zagaił prezes p. inż. Wagner.

Sprawozdanie z całorocznej działalności złożył prezes, który scharakteryzował całokształt pracy oraz dorobek materialny i moralny koła. Aby dopomóc naszemu harcerstwu urządzono cały szereg imprez, z których dochód przeznaczono na zasilenie kas poszczególnych drużyn harcerskich. Ze sprawozdania komendantki środowiska harcerek p. Riessówny wynikało, że w pracy organizacyjnej wśród harcerek zwrócono specjalną uwagę na urządzenie obozów. W 25 jednostkach organizacyjnych skupia się ogółem 451 harcerek. Hufcowy Krzemiński poinformował, iż hufiec męski obejmuje 13 drużyn z 580 harcerzami oraz II gromad z 245 zuchami. Nadmienić przy tym należy, że przy hufcu istnieje klub sportowy, a przeszkolenie obozowe otrzymało 421 harcerzy.

Na wniosek komisji rewizyjnej zebrani udzielili zarządowi pokwitowania, po czym wybrano nowy zarząd w składzie pp.: prezes — inż. Wagner, wiceprezes — inż. Nowicki, II wiceprezes — mec. M. Dziedzicowa, sekretarka — M. Ollechówna, zast. sekretarki — Śpiewakowa, skarbniczka — dyr. Preibiszowa, zast. skarbn. — inż. Gebarski, przewodn. sekcji imprezowej — radca Hanula, przewodn. sekcji prasowej — prof. M. Piętowa.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. dyr. Stachowicza, A. Preibiszową i inż. Mleczocha.

Pod koniec obrad krótkie przemówienie wygłosił p. gen. Bortnowski, który podkreślił z uznaniem dotychczasową pracę Koła i życzył dalszej owocnej działalności nowemu zarządowi.

Wystawa dzieł prof. Ruszczyca w Toruniu.

W dniu wczorajszym odbyło się w Toruniu posiedzenie sekcji propagandowej komitetu wystawy dzieł malarskich śp. prof. Ruszczyca (obejmującej 125 obrazów). Zebraniu przewodniczył p. dyr. Nowakowski.

Wystawa obejmuje dorobek twórczy 40-letniej pracy prof. Ruszczyca, jednego z pierwszych marynistów, na naszym terenie jeszcze nieznanego. Otwarcie wystawy nastąpi w pierwszej połowie lutego.

Z okazji wystawienia „Chaty za wsią" przez Teatr Ziemi Pomorskiej.

50-lecie śmierci J. I. Kraszewskiego.

Jęczało w niewoli rozdarte ciało Polski. Zamierało echo legionów Dąbrowskiego. Tragicznie urwał się w brutalnym uścisku przemocy krzyk: „Do broni!" — roku 1831. Ponury cień zaborców przesłonił wszystko i zdawało się triumfująco obwieszczał światu, iż Naród Polaków został wymazany z grona ludów żyjących.

A jednak Opatrzność czuwała. W imię sprawiedliwości dziejowej lud wielki, twórczy nie mógł zginąć, musiał żyć dalej. Ba — nie tylko żyć, ale rozwinąć się, kroczyć naprzód ku nieśmiertelności, ku sławie. I oto, chociaż nie ma własnego rządu, własnych ambasadorów sztuki. Mickiewicz, Słowacki, Siemiradzki, Matejko, Szopen i wielu, wielu innych nie tylko, że szeroko rozgłaszają imię Polski po świecie, ale przede wszystkim sercom rodaków niosą otuchę. Dają nam moc na przetrwanie, budzą poczucie godności, spajają wiarę w przyszłość, w moc zmartwychwstania.

Do tego zaszczytnego po wsze czasy w wdzięcznym sercu Ojczyzny zapisanego grona królów ducha — należy J. I. Kraszewski.

Tytan pracy. Mało, że należy do najpłodniejszych pisarzy w rodzinie ogólno-ludzkiej, mało, że zaczarował całą historię Polski w cykl powieści, był przede wszystkim wzorem nieugiętości ducha, wszechstronności zainteresowań społeczno-kulturalnych. Był tym, co niewolę łamali. Wszystkie ważniejsze zagadnienia swej epoki żywo go obchodziły, omawiał z pożytkiem, gdy trzeba było ręce bezpośrednio przykładał z energią za dziesięciu ze zdumiewającą wszechstronnością. A chociaż był naturą wrażliwą, skorą do powzięcia sądów „na gorąco", to jednak wrodzone poczucie słuszności nakazywało mu nieraz skrytykować własny sąd, a nawet zasadniczo go zmienić. Zmieniały się też jego ujęcia spraw społecznych. Nie zmienił się tylko jeden ideał, z domu rodzinnego wyniesiony, zahartowany wśród twardej rzeczywistości — ideał Ojczyzny — ideał człowieka dobrego. W cyklu powieści historycznych wytyka błędy przeszłości, podkreśla jej cnoty i zasługi. Nie zapomina jednak ani w nich ani dziełach o epoce jemu współczesnej, że powieść musi szczepić zdrowe pojęcia, wzniosłe myśli, zapomniane prawdy. Powieść, choćby pod względem artystycznym najdoskonalsza, lecz pochlebiająca namietnościom, złym popędom człowieka, jest utworem chybionym i poczwarnym. Nie przestaje również być prawdziwym artystą, głębokim znawcą duszy ludzkiej, warunków jej bytowania. Wprawdzie w nawale zagadnień dnia, w imponującym tempie pracy zdarzają się utwory nierówne, pod względem formy, budzące zastrzeżenia, nie mniej jednak budzące prawdziwe zainteresowanie. Nic też dziwnego, że przez przeszło pół wieku pracy pisarza pokolenia całe chłonęły strawę ducha z jego dzieł. Nic dziwnego, że dość, gdy pół wieku właśnie minęło od chwili, gdy oczy wielkiego prozaika zamknęły się na wieki, nic dziwnego, że dziś chylimy kornie czoła na dźwięk nazwiska tak zasłużonego. Wszak może wczoraj, może jutro przemówi znowu do nas jednym ze swoich utworów.

Niestety, mało utworów dramatycznych Kraszewskiego przeżyło próbę czasu. Nie więcej szczęścia pod tym względem miała przeróbka sceniczna jego powieści pt. „Chata za wsią", w której wierność obserwacji, bogactwo uczuć i namiętności, którymi drgają dusze Azy, Tumrego i innych bohaterów oraz barwna egzotyczność środowiska jest powodem wiecznej świeżości i żywotności. W każdym razie pewnikiem jest, że premiera w Teatrze Ziemi Pomorskiej „Chaty za wsią" będzie wielkim świętem teatralnym, tym większym, że będzie to chwila hołdu dla serca i umysłu, które każdemu Polakowi było i będzie zrozumiałe i drogie, zwłaszcza w chwili 50-lecia jego śmierci.

Kronika Włocławka

— **Z życia młodzieży katolickiej.** Na walnym zebraniu K. S. M. żeńskiej „Szarotka" we Włocławku wybrano nowy zarząd w składzie: prezeska Barbara Krzyżańska (po raz szósty z rzędu), sekretarka K. Nowakowska, skarbniczka A. Chyżewska, bibliotekarka M. Świdzińska, naczelniczka M. Chrzanowska, gospodyni H. Kolankiewiczówna.

— **Karetka pogotowia.** Dzięki staraniom zarządu miejscowego oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża, Włocławek uzyskał wzorowo wyekwipowaną karetkę samochodową do przewożenia chorych. Karetka pozostaje pod zarządem P. C. K., dokąd w każdej chwili zwrócić się można telefonicznie (nr telefonu 1030).

— **Panie Domu obradują...** W sali elektrowni odbyło się walne zebranie członkiń Związku Pań Domu, które zagaiła prezeska Chrząszczewska. Po odczytaniu przez sekretarkę Kossowską protokółu z poprzedniego walnego zebrania, powołano prezydium zebrania w składzie: Piniarowiczowa przewodnicząca, Płócieniakowa sekr. Po sprawozdaniu ustępującego zarządu, które wykazało wzorową i owocną pracę Związku, przystąpiono do wyborów uzupełniających. Na miejsce czterech ustępujących członkiń zarządu: Gaworskiej, Kossowskiej, Zimowskiej i Knothowej, wybrano przez aklamację: Świnarską, Kółakowską, Płócieniakową i Knothową. W wolnych wnioskach zabierały głos: Piniarowiczowa, Dowmuntowa i Jaworowska. Panie upominały się o kursy dla członkiń.

Słów kilka o pewnym wypadku najechania.

Ub. soboty około godz. 19 u wylotu ulicy Czarneckiego samochód ciężarowy firmy Wojton najechał na przechodnia którego nazwiska nie udało się nam na razie ustalić. Zresztą — skoro najechanie nie skończyło się tragicznie — to mniej ważne. Chodzi tylko o to, że to już w ostatnich dniach drugi wypadek najechania przez samochód firmy Wojton. Czyżby kierowcy mieli specjalnego pecha?...

Jeśli chodzi o ostatni wypadek najechania, to według opowiadania naocznego świadka — nastąpił skutkiem tego, że szofer, zauważywszy w ostatniej chwili nadjeżdżającą z przeciwnej strony furmankę, skręcił gwałtownie w bok i wjechał na chodnik. Właśnie w tym miejscu znajdował się przypadkowy przechodzień, który odniósł na szczęście tylko lekkie obrażenia ciała. Mogłoby się skończyć bardziej tragicznie. Szofer tłumaczył się tym, że podobno przechodzień był pijany... Dochodzenia na pewno ustalą, kto w danym wypadku ponosi winę.

Kradzież rowerów.

Klara Gackowska, zam. przy ul. Wały 18 zgłosiła o kradzieży roweru ze stajni, wartości 50 zł.

Drugi rower postradał Franciszek Zwoliński, zam. przy ul. Podgórnej 61, który pozostawił swego żelaznego rumaka na dziedzińcu Szkoły Dokształcającej nr 1 i więcej go nie oglądał.

Wreszcie Adam Kulczyński, zam. w Podgórzu przy ul Pierackiego 12, zgłosił policji, że zginął mu rower, pozostawiony bez opieki w korytarzu domu przy ul. Mickiewicza 7.

Zjawisko.

W zawrotnym locie, jakby błyskawica,
Mknie wieść radosna, rozjaśnia lica,
Bo zjawił się słoń, słoń biały w Bydgoszczy,
Słoń dobry, życzliwy, co o Was się troszczy...
Bo dźwiga na grzbiecie kosz wielki, wspaniały
A w koszu tym cudny lśni towar biały!
Dla Was to wszystko, dla Was bez miary,
Te piękne, praktyczne i mocne towary.
Bo białe tygodnie wśród białych dni,
Biało i modnie dziś Be-De-Te lśni!

A więc niech spieszy każdy, kto żywy,
Choć okiem rzucić na białe te dziwy...
Hindus pokaże, Hindus ogorzały,
Co przebiegł na słoniu szmat drogi nie mały,
Ujrzycie wszystko, co dzidą Wam wskaże,
Że w niemym zachwycie, rozbłysną Wam [twarze...
Bo oto pomyślcie: setki tysięcy
Płócien przeróżnych! I jeszcze więcej!
Obrusy, bielizna, chusteczki, firany,
Koronki, serwetki i drobiazg cacany...
Jedyna okazja co roku się zdarzy,
Że o czym się marzy i co do twarzy,
Znajdziesz dziś tutaj, rodaku kochany,
I wyjdziesz stąd, ręczę, obładowany!
Nie dziw, bo zakup obecnie tak tani,
Jak tylko we śnie wymarzy Pani...

No, a słoń biały szczęście przynosi,
Wszak czczą go Hindusi, jak legenda głosi...
Dziś pod symbolem słonia białego,
Be-De-Te żyje dla dobra Twego!
Więc każdy, choć drobiazg, nabyć chyba musi
Chociażby na słonia popatrzeć się skusi... (1560

BIBUŁKI, JAKICH DOTYCHCZAS W POLSCE NIE WYRABIANO.

Fabryka Aida, która zajmuje czołowe miejsce w światowej produkcji tutek i bibułek do papierosów, wydała obecnie — pod nazwą „Aida Progress“ — nowy rodzaj bibułek dotąd w kraju niewyrabianych. Podczas gdy dotychczas wszystkie książeczki bibułkowe są wklejane do okładek, bibułki „Aida Progress“ są maszynowo złożone w ten sposób, że po wyciągnięciu jednego listka wysuwa się automatycznie następny. Ten sposób opakowania jest idealnie higieniczny i znacznie ułatwia robienie papierosów. Pod względem jakości bibułki „Aida Progress“ są wyjątkowo doskonałe. Cena jednej paczki wynosi 5 gr.

— **Od nowego półrocza** przyjmuje zapisy dzieci od lat 3 do 7 wzorowe przedszkole znanej autorki bajeczek Marii Boruniowej. Wysoki poziom programu kładzie nacisk na rozwój fizyczny i psychiczny dziecka. Opieka macierzyńska. Ogród. Zapisy od godz. 13 do 14. Jagiellońska 24. (1815

— **I znów Bydgoszcz wzbogaciła się** o jedno czysto chrześcijańskie przedsiębiorstwo. Znany obywatel p. Alojzy Strzelecki otworzył przy ul. Gdańskiej 75 specjalny skład żelaza i sprzętów kuchennych w wielkim wyborze. Każdy znajdzie w tym składzie to, czego szuka. Prosimy naszych Szan. Czytelników o łaskawe poparcie tej młodej placówki. Przedsiębiorczemu młodemu kupcowi staropolskie „Szczęść Boże!“

— **Trzeci nadzwyczajny koncert w kawiarni „Savoy“** odbędzie się w najbliższy czwartek z dobranym programem. W drugiej części programu jako nowość zapowiadzono koncert życzeń, w którym każdy gość ma możność usłyszeć swoją kołysankę. Lokal otwarty od 8-ej rano.

— **Anglo Polisch Society zawiadamia**, że w dniu 1 lutego br. zebranie się nie odbędzie ze względu na imieniny Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

— **Z okazji 15-lecia Tow. Śpiewu „Dzwon“** odbędzie się w środę, dnia 2 lutego w Resursie Kupieckiej uroczyste zebranie połączone z wręczeniem dyplomów zasłużonym członkom, występem chóru i skromną zabawą towarzyską.

ZAPARCIE. Sprawozdania naczelnych lekarzy w lecznicach dla chorób żołądka i jelit podkreślają, że woda gorzka „Franciszka Józefa“ jest pierwszorzędnie działającym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

— **Emerytom** przypominamy, że zebranie emerytów odbędzie się w czwartek 3 bm. o godz. 18 w sali p. Mellerowej, Plac Piastowski 17. Ciekawy referat o obecnej sytuacji emerytalnej z uwagi na już uchwaloną nowelę posła Ostafina przez komisję sejmową oraz członek głównego zarządu Zw. Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie p. Szkocki.

— **Nowa Drogeria.** Właściciel Walerian Baumgart przy ul. Gdańskiej 61 (róg Cieszkowskiego) założył, przy swym dziale kosmetycznym, **dział wyrobów kosmetycznych Dr. Switalskiej**, które już są znane każdej Pani i Panu w całej Polsce, a gatunkowo wyroby Dr Świtalskiej przewyższają wyroby zagraniczne. A więc popierajmy wyroby **krajowe**, czysto **polskie**. Swój do swego po swoje!

Nasz astro-meteorolog zapowiada... (Przedruk wzbroniony.)

W lutym zmienna pogoda.

Pierwsze dni lutego stoją pod wpływem niżów z zachodu, przynoszących **większe zachmurzenie i opady. Później aura zmienna lub dość pogodna** przy mglistym stanie nieba. **Naprzód wzrost, po czym spadek temperatury** z lekkim mrozem na zachodzie i w środku kraju, a umiarkowanym lub dość silnym na wschodzie i terenach górskich. **W drugiej połowie dekady rozpocznie się znowu napływ powietrza cieplejszego.**

W drugiej dziesiątce dni lutego w górnych warstwach płynące **ciepłe powietrze** morskie i podzwrotnikowe **miesza się z zimną atmosferą** kontynentalną — zwłaszcza **w środkowych dniach dekady** — co przyczynia się do **wahań stopnia ciepłoty i stanu zachmurzenia. Przelotnych opadów spodziewać się należy zwłaszcza na początku, w środku i na końcu tego okresu.** W środkowych dniach panuje **aura wietrzna**, chwilami burzliwa. Okresowo zjawia się lekki lub umiarkowany mróz.

W reszcie dni lutego przeważa aura zmienna z rozpogodzeniami, chwilami wietrzna. **Większy wzrost zachmurzenia z opadem zaznacza się około 24, 26 i 28. W połowie okresu grożą nagłe zmiany** wskutek krótkotrwałego wtargnięcia mas powietrza pochodzenia polarnego. **Na ogół jeszcze mroźno, po czym zaznacza się większy wzrost temperatury.**

NIEHARMONIJNE KONSTELACJE, częściowo o charakterze krytycznym, gromadzą się zwłaszcza od 1 do 4, około 7, 10, 11, 12, 15, 18, od 25 do 28, zapowiadając zaburzenia polityczne i społeczne, wzrost nieszczęśliwych wypadków i katastrof, nie wyłączając żywiołowych.

Fr. A. Prengel.

Ze sportu.

POLACY NA MISTRZOSTWACH NARCIARSKICH WĘGIER.
Schindler zajął trzecie miejsce w biegu zjazdowym.

Budapeszt. W poniedziałek rozpoczęły się na Węgrzech w Matrahaza międzynarodowe mistrzostwa narciarskie Węgier. Pierwszego dnia odbył się bieg zjazdowy na 3800 m przy różnicy wzniesień 620 metrów. Startowali narciarze 8 państw. Pierwsze miejsce zajął Włoch Passet w czasie 4:18,2 przed Szwajcarem Fracioli 4:21,8.

Z Polaków **Schindler zajął trzecie miejsce** na 54 startujących zawodników, osiągagając czas 4:23,2. Na 6-tym miejscu sklasyfikował się Bochenek w czasie 4:27,8. Trzeci z Polaków Jan Marusarz zajął 17 miejsce w czasie 4:40.

Najtrudniejszą częścią trasy biegu zjazdowego był 150-metrowy odcinek przy różnicy wzniesień 35 metrów. Na tym odcinku najlepszy czas 39 sek. uzyskał Schindler.

WYNIKI RAIDU DO MONTE CARLO.

Paryż. W niedzielę, jak już podaliśmy, zakończył się w Monte Carlo **doroczny międzynarodowy raid automobilowy.** Na 93 osady, które ukończyły zawody, 41 otrzymało punkty karne. W drodze odpadło 47 osad. Z 6-ciu polskich ekip, które wyruszyły z Aten, Bukaresztu i Stavangeru, odpadła tylko jedna osada na skutek wypadku. Pięć osad ukończyło zawody, z tego **3 bez punktów karnych.** Punktami karnymi obciążone były osady Laurysiewicz — Nowak (grupa ateńska) i Kołaczkowski — Pronaszko (grupa ze Stavangeru).

Na trasie, która prowadziła z Tallina, wszyscy zawodnicy otrzymali punkty karne. Na trasie z Palermo jedynie 10 ekip ukończyło zawody bez punktów karnych. Na trasie z Aten, skąd wyruszyło prawie 50 procent wszystkich osad, 20 ekip ukończyło raid bez punktów karnych. Poza tym ze Stavangeru 12 ekip przybyło bez punktów karnych, z Bukaresztu 3 ekipy, z Amsterdamu 3 ekipy, a z John O'Graets 4 ekipy.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła ekipa holenderska **Bakker — Schutt** na Fordzie, która wyruszyła z Aten.

W kategorii pań zwycięstwo odniosła osada francuska Rouauet i D'Herlique, startująca również z Aten.

W kat. wozów o litrażu mniejszym niż 1500 ccm. pierwsze miejsce zajęła także osada francuska, złożona z małżeństwa Descollas. Ta ostatnia ekipa startowała również z Aten.

Z 5-ciu ekip polskich, które ukończyły raid, najlepsze miejsce zajęła osada **Zagórna — Mazurek,** startująca z Bukaresztu. Osada ta zajęła **21 miejsce w ogólnej klasyfikacji.** Osada **Bellen — Kulesza,** która wyruszyła ze Stavangeru zajęła 25 miejsce. Osada **Marek — Borowik — Jakubowski,** która wyruszyła z Aten, sklasyfikowała się na 54 miejscu, osada **Laurysiewicz — Nowak** (również z grupy ateńskiej) na **74** miejscu. Wreszcie osada Kołaczkowski — Pronaszko (grupa ze Stavangeru) zajęła 79 miejsce.

PORTUGALIA BIJE HISZPANIĘ 1:0.

Lizbona. Rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami **Portugalii i powstańczej Hiszpanii** zakończył się nowym **zwycięstwem Portugalii w stosunku 1:0.**

Co bym zrobił, gdybym wygrał na loterii?

Przeprowadzona na ten temat ankieta przyniosła bardzo ciekawe odpowiedzi. Jest przy tym objawem charakterystycznym dla obecnych nastrojów w społeczeństwie, że znakomita większość chciałaby ulokować wygrane pieniądze w inwestycjach. Przytaczamy kilka odpowiedzi:

Przemysłowiec: Gram stale na Loterii Klasowej, kupuję nawet cały los i marzę o wielkiej wygranej. Odkąd dowiedziałem się, że w Centralnym Okręgu Przemysłowym powstają w szybkim tempie fabryki, nie mogę spać po nocach, chciałbym jak najszybciej wygrać i założyć tam wielki warsztat pracy. Nowa Loteria Klasowa zwiększyła szanse wygrania, może mi się teraz poszczęści.

Lekarz: Wygrałem już kilkakrotnie, raz nawet 2.000 zł. Kupiłem wtenczas nowe narzędzia chirurgiczne. Gdybym wygrał w nowej, zreformowanej loterii jakąś większą sumę, założyłbym własną klinikę i dał pracę kilku mało zarabiającym kolegom.

Rzemieślnik: Gdybym wygrał na loterii, wynająłbym większy sklep w śródmieściu, przyjąłbym do pracy kilku wykwalifikowanych czeladników i uczniów. Robiłbym buty i pantofle, jakich Polska nie widziała.

Rolnik: Kupiłem dwie części losu do pierwszej klasy 41-ej Loterii Klasowej i spodziewam się, że teraz napewno wygram. Moi sąsiedzi wygrali już kilkakrotnie, a przecież w poprzednich klasach trudniej było wygrać, bo były mniejsze szanse. Jeśli poszczęści mi się na loterii i wygram większą sumę, to kupię mająteczek, założę tam gorzelnię, browar, będę wyrabiał dobre masło. Jeśli wygram mało, dokupię trochę ziemi i powiększę inwentarz.

Kupiec: Jestem kupcem **detalistą, a** by móc wybudować wielki dom czynszowy. Gdybym wygrał na loterii, założyłbym dom handlowy w Gdyni i wyjechał do krajów zamorskich dla nawiązania kontaktu z tamtejszymi kupcami i przemysłowcami. Przedsiębiorstwo moje załatwiałoby transakcje importowo-eksportowe. Może z czasem miałbym własne statki.

Handlarz uliczny: **Ja chcę wygrać tyle,** by móc wybudwać wielki dom czynszowy. Miałbym ładny dochód i po tylu latach biedy i harówki odpocząłbym nareszcie porządnie. Nie budowałbym żadnych mieszkań luksusowych, wynajmowałbym tanio. Tacy biedacy jak ja, mieliby u mnie duże ulgi. Chyba w tej nowej loterii, która daje większe szanse, wygram napewno.

I wszyscy oczywiście zaopatrzyli się w losy do pierwszej klasy, której ciągnienie rozpoczyna się 17-go lutego.

BYDGOSZCZ W DNIU IMIENIN PREZYDENTA.

Dziś cała Polska obchodzi uroczyście dzień imienin Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. Z okazji imienin dzień dzisiejszy w szkołach jest wolny od nauki. Poza gmachami państwowymi i miejskimi, liczne domy prywatne udekorowano flagami o barwach narodowych. Tak samo i tramwaje ozdobiono chorągiewkami. Na intencję Dostojnego Solenizanta odprawiono dziś rano o godz 10 uroczystą mszę św. w kościele farnym. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz poczty sztandarowe różnych organizacyj.

POSZUKUJE SIĘ ŚWIADKÓW NAPADU.

Komisariat I P. P. w Bydgoszczy poszukuje świadków w sprawie wypadku napadnięcia (w dniu 11. 1. 1938 r.) przy ul. Parkowej róg ul. Gdańskiej na Edmunda Szumińskiego. Wypadek miał miejsce o godz. 19,45. Naoczni świadkowie zgłoszą się w Komisariacie I P. P. przy ul. Jagiellońskiej nr 5, pokój 44 w godzinach urzędowych.

— **„Carioca“, popularny lokal przy ul. Pomorskiej 19,** posiada od 1 bm. niezwykle atrakcyjny program występów pierwszorzędnych sił artystycznych. Publiczność bydgoska dotąd takiego programu nie oglądała. Szczegóły w ogłoszeniu. Zwracamy uwagę na „fajfy“ organizowane przez ten lokal w niedziele i święta o godz. 17. A więc wszyscy do „Carioci“.

— **„Palais de Danse“ dla bydgoskiej publiczności** jest jedynym miejscem ucieczki od codziennych trosk, to też wieczory dancingowe urozmaicone występami wybitnych sił artystycznych na tle pomysłowych finałów cieszą się dużym powodzeniem i frekwencją. Na miesiąc luty dyrekcja zaangażowała świetną akrobatkę Mireczkę Gradden, wodewilistkę Z. Delankę i wspaniały damski kwartet żonglerski ze znakomitą Irmą Welston na czele. Zespół muzyczny również zmieniono, do dancingu przygrywać będzie renomowany zespół Wł. Uzdowskiego. Świąteczne „Five o'clock“ mają swoją ustaloną opinię, że najweselej tylko w „Palais“, gdzie Olesławski rozśmiesza swoimi kawałami do łez. Filia toruńska „Pod Orłem“ sygnalizuje na luty wiadomość, że w programie prócz 3-Venus-Girls i Martówny, udział bierze znakomity numer zagraniczny, York et Comp.

Kronika gdyńska

Gdynia, dnia 1 lutego 1938 r.

KALENDARZYK

Dziś: Ignacego b. m., Brygidy.
Jutro: Matki Boskiej Gromnicznej.
Wschód słońca o godzinie 7,43.
Zachód słońca o godzinie 16,45.

Jak pracuje Komitet Pomocy Zimowej w Gdyni.

Trudne i ciężkie są warunki pracy Komitetu Pomocy Zimowej w Gdyni. Mimo wezwań i apelów, mimo indywidualnie rozsyłanych wezwań ofiary nie napływają ani dostatecznie szybko ani w przewidywanej wysokości.

Do dnia 19. I., jak sygnalizuje Sekcja Finansowa, wpłynęło zaledwie 200.096,76 zł, a potrzeby w Gdyni są olbrzymie. Opieka nad dziećmi kosztowała dotychczas już ponad 90.000 zł. Obecnie wydatki te zwiększą się jeszcze, gdyż już **od dnia 28 stycznia Komitet będzie wydawał, poza dotychczasowa pomocą, jeszcze po ¼ litra mleka na dziecko.**

Bezrobotnych zrejestrowanych przez Sekcję Rozdzielczą było ogółem na dzień 14 stycznia:

samotnych	2.119
małych rodzin	1.430
średnich rodzin	1.009
dużych rodzin	381
razem	4.939

Od początku akcji do dnia 14 bm. otrzymali oni:

chleb	80.599 kg
węgla	211.850 kg
ziemniaków	165.975 kg

Produkty te otrzymują bezrobotni na bony, które wydaje Komitet w specjalne dnie i w określonych miejscach. Punkty te były już podawane w prasie. Wobec tego jednak, że ilość zgłaszających się bezrobotnych codzień wzrast, ilość dni, w które wydawane będą bony, została zwiększona.

I tak dla Grabówka ze śródmieściem i dla Kacka z przyległościami będą odtąd wydawane bony przez 4 dni, zamiast 2 dni co dwa tygodnie, dla Obłuża zaś i Chylonii przez 2 dni a nie jak dotychczas 1 dzień.

Zgodnie z hasłem tegorocznej pomocy zimowej a mianowicie „zatrudnienie i pomoc" Sekcja pracy zatrudnia bezrobotnych przy robotach ziemnych. Dotychczas roboty prowadzone są przy skarpie na Kamiennej Górze i przy ośrodku sportowym. Wynagrodzenie dzienne bezrobotnego wynosi 4,80, czyli po 60 gr za godzinę. Wynagrodzenie otrzymuje bezrobotny bonami, które może wymienić albo na produkty albo na gotówkę.

Pragnąc w okresie większych mrozów specjalnie dopomóc bezrobotnym, pracującym przy robotach publicznych — wydawał im Komitet ciepłą zupę, dowożąc ją na miejsce pracy kuchniami polowymi.

Na dalszą akcję pomocy zimowej potrzeba wiele pieniędzy. Sumy zebrane dotychczas nie pokryją wszystkich wydatków — nie może więc ani na chwilę ustać ofiarność społeczeństwa, gdyż

ZAGADNIENIE POMOCY ZIMOWEJ, ODSUNIĘTE DZIŚ NA PLAN DALSZY, POWRÓCI JUTRO, JAK KŁODA RZUCONA POD NOGI.

POGOTOWIA.

Straż pożarna ☎ 17-08. Pogotowie Ratunkowe, lekarz dyżurny ☎ 12-40. Gł. Kom. Policji ☎ 16-11. Miejskie Zakłady Elektryczne ☎ 29-67.

DYŻUR APTEK.

Codziennie, prócz niedziel i świąt, wszystkie apteki śródmieścia i przedmieść Gdyni są czynne godz. od 8—20. Dyżur w nocy, od godz. 20—8 rano oraz w niedziele i święta mają w bieżącym tygodniu następujące apteki:

Apteka Centralna, plac Kaszubski 10, telefon 26-40.

Apteka mgr. Grodzkiego, ul. Morska 155.

Apteka Bałtycka, ul. Śląska 42.

Apteka Nadmorska, ul. Orłowska w Orłowie Morskim.

AUTODOROŻKI.

Skwer Kościuszki ☎ 15-70. Plac Kaszubski ☎ 15-41; ul. Portowa ☎ 25-62; Dworzec kolejowy ☎ 15-40; Orłowo Morskie ☎ 92-04.

TRAGARZE

przy dworcu. ☎ 21-93.

Oddział

Przedstawicielstwo „Dziennika Bydgoskiego" mieści się: Skwer Kościuszki 24 (nad cukiernią Fangrata), tel. 14-60.

REPERTUAR KIN:

BAJKA. Wspaniały film p. t. **„Zapomniana symfonia".** W roli gł. największy tragik świata Jean Herscholt. Bogaty nadprogram.

BODEGA. Podwójny program: I. **„Jestem niewinny", II. „Tajemniczy strzał".**

MORSKIE OKO. Rewelacyjny twór kinematografii, nie mający sobie równego p. t. **„Życie ulicy".** Bogaty nadprogram.

LIDO. Nieśmiertelna powieść Marka Twaina p. t. **„Książę i żebrak".** W rolach gł. Errol Flynn oraz fenomenalni bliźniacy Billy i Bobby Mauch. Bogaty nadprogram.

MIRAŻ - Orłowo. Wspaniały polski film p. t. **„Znachor".** W rolach gł. Barszczewska, Stępowski. Nadprogram tygodnik.

POLONIA. Dawno oczekiwany polski film p. t. **„Królowa przedmieścia".** W rolach gł. Grosówna, Sielański, Orwid. Nadprogram kolorówka i tygodnik.

—x—

— Aktualne zniżki przejazdowe L. P. T. Obecnie są dostępne następujące zniżki kolejowe: do Krynicy 66%, do Sianek 75%, do Sławska 66%. Nadto organizuje się z Gdyni pociąg popularny: do Warszawy na dzień 5 i 6 lutego br. — cena za przejazd w obie strony przyp. 14,90 zł; do Poznania na dzień 12 i 13 lutego br. — cena za przejazd w obie strony przyp. 13,50 zł. Zapisy przyjmuje biuro turystyczne L. P. T., P. B. P. „Orbis" i Wagons Lits-Cook.

— Stanisław Miłaszewski na „Wieczorach Czwartkowych". W nadchodzący czwartek, tj. dnia 3 lutego przyjeżdża do Gdyni poeta, dramaturg i znawca teatru Stanisław Miłaszewski, kóry wygłosi interesujący odczyt p. t. „Dramat dramatu polskiego". Po odczycie dyskusja, po której nastąpi rozlosowanie książek Miłaszewskiego, opatrzonych autografami prelegenta dla publiczności. Początek o godz. 20. Na 61-szym wieczorze, który odbędzie się 10 lutego, wystąpi Melchior Wańkowicz z wieczorem autorskim. Bilet wejścia na wieczorek 1,70 zł. Wieczór odbędzie się w salach „Cafè-Bałtyk" przy ul. 10 Lutego.

— Cech Krawców Chrześcijan w Gdyni zawiadamia swoich członków, że w dniu 14 lutego 1938 r. odbędzie się walne zebranie roczne łącznie z wyborami zarządu, w lokalu „Strzecha Rzemieślnicza" przy ul. Zygm. Augusta 9 o godz. 20 w pierwszym terminie, zaś w drugim terminie o godz. 20,30 bez względu na ilość członków.

Polskie okręty są źrenicą oka całego narodu.

(Z ostatniej podróży „Batorego")

W sobotę rano przybył z Nowego Jorku do Gdyni **m. s. „Batory",** kończąc swoją pierwszą podróż amerykańską w tym roku. Statek w podróży miał na pokładzie **152 pasażerów,** przy czym w Kopenhadze wylądowało 43 osoby. Ponadto statek miał 12 pasażerów z Kopenhagi do Gdyni.

Statek w tej podróży ustalił **nowy rekord przewozu frachtu z Ameryki do Europy.** Ogólny ładunek ważył **1.643 ton,** z czego około 130 ton wyładowano w Kopenhadze. Najpoważniejszą część ładunku stanowiły części **samochodowe — 590 ton.** Po zmontowaniu będzie to stanowiło **360 samochodów.** Poza tym najpoważniejsze pozycje ładunku stanowiły: suszone śliwki — 200 ton, bawełna — 150 ton i miedź — 284 tony.

Statek przywiózł do Kopenhagi 232 i do Gdyni 129 worków poczty.

Kapitan Eustazy Borkowski „najpopularniejszy Polak" otrzymał podczas swego pobytu w Ameryce wspaniałą 6-osobową limuzynę od tamtejszej Polonii. Ponieważ pan kapitan nie chciał przyjąć tego daru, rodacy nasi z tamtej strony „wielkiej wody" zmusili go do kupienia go za symboliczną kwotę **1 dolara.**

Pan minister Roman — jak się dowiadujemy — zwolnił limuzynę z cła ze względu na zasługi morskie kpt. Borkowskiego. Obecnie jest to największy samochód w Gdyni.

Podczas ostatniej podróży „Batorego" zachorował ciężko jeden z fińskich pasażerów na atak szału. Wysadzono go na ląd w Kopenhadze.

W ostatniej swej podróży m. s. „Batory" **przeszedł brawurowo 36-godzinny** sztorm, po którym ukazała się na niebie przecudnej piękności **tęcza, jakiej od kilkudziesięciu lat nie widziano.** Niewątpliwie zjawisko to należy połączyć z ostatnim ukazaniem się rubinowej zorzy polarnej.

*

Każdorazowe przybycie naszych transatlantyków do macierzystego portu wywołuje zrozumiałe zainteresowanie. Statki nasze bowiem właściwie są własnością nie tej czy innej linii żeglugowej lecz stanowią **źrenicę oka całego narodu.** Nic więc dziwnego, że prasa będąca nie tylko wyrazicielką opinii publicznej lecz i najczulszym sejsmografem informacyjnym, interesuje się drobiazgowo każdym najmniejszym szczegółem i incydentem podróży. Należy w związku z tym wyrazić najgłębsze ubolewanie, że **Linia Gdynia—Ameryka tego nie rozumie** i odnosi się do dziennikarzy nieraz jak do **matołów, półgłupków albo prawie, że szpiegów.** Trzeba mieć **zaufanie** do prasy i nie opowiadać jej kawałów o „plotkach kawiarnianych" i tym podobnych dyrdymałkach. Prasa przecież wszystko wie, **bo od tego jest,** a skoro chce współpracować ze wszystkimi czynnikami dla dobra państwa, trzeba jej tę pracę ułatwiać, a nie probować **za nos wodzić** i na dudków wystrychiwać. Każdy dziennikarz w Gdyni może powiedzieć z głębi duszy o sobie: **„Choćbyś me serce rozkroił, nie znajdziesz w nim innego słowa jak — Polska".** Nie trzeba się nas **bać,** lecz przeciwnie pomagać nam z informowaniem czytelników.

Trzeba to na koniec zrozumieć i odpowiednio do tego się ustosunkować.

Tymczasem dzieje się zawsze odwrotnie. Przed prasą ukrywa się tak dalece wszystko, że nawet nie możemy się np. dopytać, **kto się zajmuje i w jakich ramach aprowizacją Gal'u?**

Sentyment Linii do **żydów** (wystarczy przypomnieć **orkiestry,** a i **w biurach** pachnie cebulą) zawsze grozi różnymi niebezpieczeństwami, zaś jak **ościenna konkurencja** cieszyłaby się, gdyby potrafiła przeprowadziś jakiś **sabotaż** na polskich statkach.

Wspaniały rozwój naszej żeglugi transoceanicznej jest solą w oku różnych zagraniczników. Publiczność podróżująca przez Atlantyk upodobała sobie polskie statki i stale z nich korzysta.

Każdy rejs — o ile nam wiadomo — przynosi około 1 miliona złotych brutto, na co pożądliwie łypią okiem obcy łowcy pasażerów.

A tymczasem gdy taka **„Queen Mary"** lub **„Normandie"** olśniewają niebywałym luksusem, polskie statki choć nie posiadają gajów palmowych i w nich egzotycznych papug — jednak **czarują staropolską gościnnością** i serdeczną, pełną ciepła troskliwością o wygodę podróżujących. To też jak np. niemiecki **„Bremen"** prawie pusty ubiegał się o błękitną wstęgę oceanu, **m. s. „Piłsudski"** pękał od 700 naładowanych po brzegi pasażerów. **To złości konkurencję!** Teraz zaś powstała jeszcze jedna nowa linia w państwach nadbałtyckich i tym samym powiększyło się jeszcze grono konkurencyjnych „aniołków".

W walce z konkurecją musi brać udział poza Linią Gal'u, znacznie jeszcze szersze koło tych czynników, które naszą młodą flotę **miłują jak źrenicę oka.** W Polsce nie może być mowy kiedykolwiek o takich zajściach jakie bywały np. we flocie francuskiej, gdzie tajemnicze wypadki rozgrywały się, jak pamiętamy, na **„Georges Philippart"** itp. Wtedy to akurat montował się we Francji **Fołksfront.**

W Polsce Fołksfrontu być nie może, a w walce z nim należy znacznie energiczniej działać niż to się dzieje. Czynniki **nie wkorzenione w serce narodu** winny wreszcie przestać kurczowo trzymać się władzy, a nie maszerować we wspólnych pochodach pod krwawymi sztandarami. **Kto sieje wiatr zbiera burzę.** Czy wiatr ów nie hula zbyt swobodnie na wybrzeżu?

O marynarzach polskich powiedział kpt. Borkowski na uroczystej dekoracji przed ostatnim rejsem: **„My marynarze wstydu Polsce nie zrobimy. Raczej umrzemy!"**

My, społeczeństwo, mamy do naszych marynarzy **pełne zaufanie.** Żadnych zadrażnień między nimi a Linią być nie może. Gal musi być sprawiedliwy, tak jak sprawiedliwą jest **„Żegluga i Polbryt"** o której marynarze wyrażają się zawsze z pełnym uznaniem. Nie zdarzyło nam się nigdy słyszeć żadnych żalów na tę Linię.

Polskie okręty, linie, a przede wszystkim — **marynarze** są źrenicą oka całego Narodu, który pilnie i czujnie śledzi zawsze każdy rejs każdego okrętu, dlatego nic dziwnego, że na widok dwóch wielkich ściętych kominów naszych motorowców, wszystkie inne zainteresowania bledną i największe zaciekawienie budzą wszelkie szczegóły każdorazowego rejsu.

Z. M.

BAL KARNAWAŁOWY CECHU FRYZJERÓW.

Dorocznym zwyczajem Cech Fryzjerów w Gdyni urządza w dniu 2 lutego w salach „Polskiej Riwiery" **bal karnawałowy** z udziałem doborowej orkiestry i obficie zaopatrzonym bufetem. W balu mogą brać udział jedynie osoby legitymujące się zaproszeniem. Maski są mile widziane. Wstęp na bal 2 zł. Bal ten podobnie jak i poprzednie imprezy karnawałowe cechu, będzie niewątpliwie jedną z najweselszych zabaw.

JASEŁKA W PRZEDSZKOLU NA GRABÓWKU.

W święto Matki Boskiej Gromnicznej o godz. 16,30 urządza Przedszkole Najświętszej Rodziny w Gdyni-Grabówek, ul. Morska 108 (domy miejskie) **jasełka** p. t. **„Śpijże Jezuniu w polskiej kolebeczce",** na którą najuprzejmiej zaprasza **zarząd przedszkola.**

(1863

CZTERY MILIONY TON

posiada obecnie niemiecka flota handlowa.

Dzieje i rozbudowa floty państw ościennych żywo nas interesują. W sąsiednich **Niemczech,** jak się okazuje z ostatnich zestawień statystycznych, dochody Żeglugi wyniosły w roku 1937 sumę 390 milionów marek, tj. **o 54 miliony więcej** niż w roku 1936.

Wpływ **z frachtów** brutto przyniósł 500 milionów — czyli **o 90 milionów więcej** niż w roku 1936.

Tonaż niemieckiej floty handlowej wynosi obecnie **4 miliony ton.**

BREMA CHCE WALCZYĆ Z GDYNIĄ.

Wedle sprawozdania Izby Przemysłowo-Handlowej w Bremie, rozważa się tam konieczność prowadzenia odpowiedniej polityki taryfowej, aby umożliwić **walkę z Gdynią** i portami zachodnimi. **Obroty Gdyni wzrosły o 16,1 procent,** a Rotterdamu i Amsterdamu o 20—16,8 procent, **Bremy zaś tylko o 2,7 procent.**

Zjawisko.

W zawrotnym locie, jakby błyskawica,
Mknie wieść radosna, rozjaśnia lica,
Bo zjawił się słoń, słoń biały w Bydgoszczy,
Słoń dobry, życzliwy, co o Was się troszczy...
Bo dźwiga na grzbiecie kosz wielki, wspaniały
A w koszu tym cudny lśni towar biały!
Dla Was to wszystko, dla Was bez miary,
Te piękne, praktyczne i mocne towary.
Bo białe tygodnie wśród białych dni,
Biało i modnie dziś Be-De-Te lśni!

A więc niech spieszy każdy, kto żywy,
Choć okiem rzucić na białe te dziwy...
Hindus pokaże, Hindus ogorzały,
Co przebiegł na słoniu szmat drogi nie mały,
Ujrzycie wszystko, co dzidą Wam wskaże,
Że w niemym zachwycie, rozbłysną Wam [twarze...
Bo oto pomyślcie: setki tysięcy
Płócien przeróżnych! I jeszcze więcej!
Obrusy, bielizna, chusteczki, firany,
Koronki, serwetki i drobiazg cacany...
Jedyna okazja co roku się zdarzy,
Że o czym się marzy i co do twarzy,
Znajdziesz dziś tutaj, rodaku kochany,
I wyjdziesz stąd, ręczę, obładowany,
Nie dziw, bo zakup obecnie tak tani,
Jak tylko we śnie wymarzy Pani...

No, a słoń biały szczęście przynosi,
Wszak czczą go Hindusi, jak legenda głosi...
Dziś pod symbolem słonia białego,
Be-De-Te żyje dla dobra Twego!
Więc każdy, choć drobiazg, nabyć chyba musi
Chociażby na słonia popatrzeć się skusi...
(1560

BIBUŁKI, JAKICH DOTYCHCZAS W POLSCE NIE WYRABIANO.

Fabryka Aida, która zajmuje czołowe miejsce w światowej produkcji tutek i bibułek do papierosów, wydała obecnie — pod nazwą „Aida Progress" — nowy rodzaj bibułek dotąd w kraju niewyrabianych. Podczas gdy dotychczas wszystkie książeczki bibułkowe są wklejane do okładek, bibułki „Aida Progress" są maszynowo złożone w ten sposób, że po wyciągnięciu jednego listka wysuwa się automatycznie następny. Ten sposób opakowania jest idealnie higieniczny i znacznie ułatwia robienie papierosów. Pod względem jakości bibułki „Aida Progress" są wyjątkowo doskonałe. Cena jednej paczki wynosi 5 gr.

— **Od nowego półrocza** przyjmuje zapisy dzieci od lat 3 do 7 wzorowe przedszkole znanej autorki bajeczek Marii Boruniowej. Wysoki poziom programu kładzie nacisk na rozwój fizyczny i psychiczny dziecka. Opieka macierzyńska. Ogród. Zapisy od godz. 13 do 14. Jagiellońska 24. (1815

— **I znów Bydgoszcz wzbogaciła się** o jedno czysto chrześcijańskie przedsiębiorstwo. Znany obywatel p. Alojzy Strzelecki otworzył przy ul. Gdańskiej 75 specjalny skład żelaza i sprzętów kuchennych w wielkim wyborze. Każdy znajdzie w tym składzie to, czego szuka. Prosimy naszych Szan. Czytelników o łaskawe poparcie tej młodej placówki. Przedsiębiorczemu młodemu kupcowi staropolskie „Szczęść Boże!"

— **Trzeci nadzwyczajny koncert w kawiarni „Savoy"** odbędzie się w najbliższy czwartek z dobranym programem. W drugiej części programu jako nowość zaprowadzono koncert życzeń, w którym każdy gość ma możność usłyszeć swoją kołysankę. Lokal otwarty od 8-ej rano.

— **Anglo Polisch Society** zawiadamia, że w dniu 1 lutego br. zebranie się nie odbędzie ze względu na imieniny Pana Prezydenta Rzeczpospolitej Polskiej.

— **Z okazji 15-lecia Tow. Śpiewu „Dzwon"** odbędzie się w środę, dnia 2 lutego w Resursie Kupieckiej uroczyste zebranie połączone z wręczeniem dyplomów zasłużonym członkom, występem chóru i skromną zabawą towarzyską.

ZAPARCIE. Sprawozdania naczelnych lekarzy w lecznicach dla chorób żołądka i jelit podkreślają, że woda gorzka „Franciszka Józefa" jest pierwszorzędnie działającym naturalnym środkiem przeczyszczającym.

— **Emerytom** przypominamy, że zebranie emerytów odbędzie się w czwartek 3 bm. o godz. 18 w sali p. Mellerowej, Plac Piastowski 17. Ciekawy referat o obecnej sytuacji emerytalnej z uwagi na już uchwaloną nowelę posła Ostafina przez komisję senatu omówi członek głównego zarządu Zw. Polskich Zrzeszeń Emerytalnych w Warszawie p. Szkocki.

— **Nowa Drogeria.** Właściciel Walerian Baumgart przy ul. Gdańskiej 61 (róg Cieszkowskiego) założył, przy swym dziale kosmetycznym, **dział wyrobów kosmetycznych Dr. Świtalskiej,** które już są znane każdej Pani i Panu w całej Polsce, a gatunkowo wyroby Dr Świtalskiej przewyższają wyroby zagraniczne. A więc popierajmy wyroby **krajowe,** czysto **polskie.** Swój do swego po swoje!

Nasz astro-meteorolog zapowiada...

(Przedruk wzbroniony.)

W lutym zmienna pogoda.

Pierwsze dni lutego stoją pod wpływem niżów z zachodu, przynoszących **większe zachmurzenie i opady. Później aura zmienna lub dość pogodna** przy mglistym stanie nieba. **Naprzód wzrost, po czym spadek temperatury** z lekkim mrozem na zachodzie i w środku kraju, a umiarkowanym lub dość silnym na wschodzie i terenach górskich. **W drugiej połowie dekady rozpocznie się znowu napływ powietrza cieplejszego.**

W drugiej dziesiątce dni lutego w górnych warstwach płynące **ciepłe powietrze** morskie i podzwrotnikowe **miesza się z zimną atmosferą** kontynentalną — zwłaszcza **w środkowych dniach dekady** — co przyczynia się do **wahań stopnia ciepłoty i stanu zachmurzenia. Przelotnych opadów spodziewać się należy zwłaszcza na początku, w środku i na końcu tego okresu.** W środkowych dniach panuje **aura wietrzna,** chwilami burzliwa. Okresowo zjawia się lekki lub umiarkowany mróz.

W resztę dni lutego przeważa aura zmienna z rozpogodzeniami, chwilami wietrzna. **Większy wzrost zachmurzenia z opadem zaznacza się około 24, 26 i 28. W połowie okresu grożą nagłe zmiany** wskutek krótkotrwałego wtargnięcia mas powietrza pochodzenia polarnego. **Na ogół jeszcze mroźno, po czym zaznacza się większy wzrost temperatury.**

NIEHARMONIJNE KONSTELACJE, **częściowo o charakterze krytycznym, gromadzą się zwłaszcza od 1 do 4, około 7, 10, 11, 12, 15, 18, od 25 do 28, zapowiadając zaburzenia polityczne i społeczne, wzrost nieszczęśliwych wypadków i katastrof, nie wyłączając żywiołowych.**

Fr. A. Prengel.

Ze sportu.

POLACY NA MISTRZOSTWACH NARCIARSKICH WĘGIER.
Schindler zajął trzecie miejsce w biegu zjazdowym.

Budapeszt. W poniedziałek rozpoczęły się na Węgrzech w Matrahaza międzynarodowe mistrzostwa narciarskie Węgier. Pierwszego dnia odbył się bieg zjazdowy na 3800 m przy różnicy wzniesień 620 metrów. Startowali narciarze 8 państw. Pierwsze miejsce zajął Włoch Passet w czasie 4:18,2 przed Szwajcarem Fracioli 4:21,8.

Z Polaków **Schindler zajął trzecie miejsce** na 54 startujących zawodników, osiągając czas 4:23,2. Na 6-tym miejscu sklasyfikował się Bochenek w czasie 4:27,8. Trzeci z Polaków Jan Marusarz zajął 17 miejsce w czasie 4:40.

Najtrudniejszą częścią trasy biegu zjazdowego był 150-metrowy odcinek przy różnicy wzniesień 35 metrów. Na tym odcinku najlepszy czas 39 sek. uzyskał Schindler.

WYNIKI RAIDU DO MONTE CARLO.

Paryż. W niedzielę, jak już podaliśmy, zakończył się w Monte Carlo **doroczny międzynarodowy raid automobilowy.** Na 93 osady, które ukończyły zawody, 41 otrzymało punkty karne. W drodze odpadło 47 osad. Z 6-ciu polskich ekip, które wyruszyły z Aten, Bukaresztu i Stavangeru, odpadła tylko jedna osada na skutek wypadku. Pięć osad ukończyło zawody, z tego **3 bez punktów karnych.** Punktami karnymi obciążone były osady Laurysiewicz — Nowak (grupa ateńska) i Kołaczkowski — Pronaszko (grupa ze Stavangeru).

Na trasie, która prowadziła z Tallina, wszyscy zawodnicy otrzymali punkty karne. Na trasie z Palermo jedynie 10 ekip ukończyło zawody bez punktów karnych. Na trasie z Aten, skąd wyruszyło prawie 50 procent wszystkich osad, 20 ekip ukończyło raid bez punktów karnych. Poza tym ze Stavangeru 12 ekip przybyło bez punktów karnych, z Bukaresztu 3 ekipy, z Amsterdamu 3 ekipy, a z John O'Graets 4 ekipy.

W ogólnej klasyfikacji pierwsze miejsce zajęła ekipa holenderska **Bakker — Schutt** na Fordzie, która wyruszyła z Aten.

W kategorii pań zwycięstwo odniosła osada francuska Rouauet i D'Herlique, startująca również z Aten.

W kat. wozów o litrażu mniejszym niż 1500 ccm, pierwsze miejsce zajęła także osada francuska, złożona z małżeństwa Descollas. Ta ostatnia ekipa startowała również z Aten.

Z 5-ciu ekip polskich, które ukończyły raid, najlepsze miejsce zajęła osada **Zagórna — Mazurek,** startująca z Bukaresztu. Osada ta zajęła **21 miejsce w ogólnej klasyfikacji.** Osada **Bellen — Kulesza,** która wyruszyła ze Stavangeru zajęła 25 miejsce. Osada **Marek — Borowik — Jakubowski,** która wyruszyła z Aten, sklasyfikowała się na 54 miejscu, osada **Laurysiewicz — Nowak** (również z grupy ateńskiej) na 74 miejscu. Wreszcie osada Kołaczkowski — Pronaszko (grupa ze Stavangeru) zajęła 79 miejsce.

PORTUGALIA BIJE HISZPANIĘ 1:0.

Lizbona. Rewanżowy mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami **Portugalii i powstańczej Hiszpanii** zakończył się nowym **zwycięstwem Portugalii w stosunku 1:0.**

Co bym zrobił, gdybym wygrał na loterii?

Przeprowadzona na ten temat ankieta przyniosła bardzo ciekawe odpowiedzi. Jest przy tym objawem charakterystycznym dla obecnych nastrojów w społeczeństwie, że znakomita większość chciałaby ulokować wygrane pieniądze w inwestycjach. Przytaczamy kilka odpowiedzi:

Przemysłowiec: Gram stale na Loterii Klasowej, kupuję nawet cały los i marzę o wielkiej wygranej. Odkąd dowiedziałem się, że w Centralnym Okręgu Przemysłowym powstają w szybkim tempie fabryki, nie mogę spać po nocach, chciałbym jak najszybciej wygrać i założyć tam wielki warsztat pracy. Nowa Loteria Klasowa zwiększyła szanse wygrania, może mi się teraz poszczęści.

Lekarz: Wygrałem już kilkakrotnie, raz nawet 2.000 zł. Kupiłem wtenczas nowe narzędzia chirurgiczne. Gdybym wygrał w nowej, zreformowanej loterii jakąś większą sumę, założyłbym własną klinikę i dał pracę kilku mało zarabiającym kolegom.

Rzemieślnik: Gdybym wygrał na loterii, wynająłbym większy sklep w śródmieściu, przyjąłbym do pracy kilku wykwalifikowanych czeladników i uczniów. Robiłbym buty i pantofle, jakich Polska nie widziała.

Rolnik: Kupiłem dwie części losu do pierwszej klasy 41-ej Loterii Klasowej i spodziewam się, że teraz napewno wygram. Moi sąsiedzi wygrali już kilkakrotnie, a przecież w poprzednich klasach trudniej było wygrać, bo były mniejsze szanse. Jeśli poszczęści mi się na loterii i wygram większą sumę, to kupię mająteczek, założę tam gorzelnię, browar, będę wyrabiał dobre masło. Jeśli wygram mało, dokupię trochę ziemi i powiększę inwentarz.

Kupiec: Jestem kupcem detalistą, a by móc wybudować wielki dom czynszowy. Gdybym wygrał na loterii, założyłbym dom handlowy w Gdyni i wyjechał do krajów zamorskich dla nawiązania kontaktu z tamtejszymi kupcami i przemysłowcami. Przedsiębiorstwo moje załatwiałoby transakcje importowo-eksportowe. Może z czasem miałbym własne statki.

Handlarz uliczny: Ja chcę wygrać tyle, by móc wybudwać wielki dom czynszowy. Miałbym ładny dochód i po tylu latach biedy i harówki odpocząłbym nareszcie porządnie. Nie budowałbym żadnych mieszkań luksusowych, wynajmowałbym tanio. Tacy biedacy jak ja, mieliby u mnie duże ulgi. Chyba w tej nowej loterii, która daje większe szanse, wygram napewno.

I wszyscy oczywiście zaopatrzyli się w losy do pierwszej klasy, której ciągnienie rozpoczyna się 17-go lutego.

BYDGOSZCZ W DNIU IMIENIN PREZYDENTA.

Dziś cała Polska obchodzi uroczyście dzień imienin Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego. Z okazji imienin dzień dzisiejszy w szkołach jest wolny od nauki. Poza gmachami państwowymi i miejskimi, liczne domy prywatne udekorowano flagami o barwach narodowych. Tak samo i tramwaje ozdobiono chorągiewkami. Na intencję Dostojnego Solenizanta odprawiono dziś rano o godz 10 uroczystą mszę św. w kościele farnym. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych i samorządowych oraz poczty sztandarowe różnych organizacyj.

POSZUKUJE SIĘ ŚWIADKÓW NAPADU.

Komisariat I P. P. w Bydgoszczy poszukuje świadków w sprawie wypadku napadnięcia (w dniu 11. 1. 1938 r.) przy ul. Parkowej róg ul. Gdańskiej na Edmunda Szumińskiego. Wypadek miał miejsce o godz. 19,45. Naoczni świadkowie zgłoszą się w Komisariacie I P. P. przy ul. Jagiellońskiej nr 5, pokój 44 w godzinach urzędowych.

— **„Carioca", popularny lokal przy ul. Pomorskiej 19,** posiada od 1 bm. niezwykle atrakcyjny program występów pierwszorzędnych sił artystycznych. Publiczność bydgoska dotąd takiego programu nie oglądała. Szczegóły w ogłoszeniu. Zwracamy uwagę na „fajfy" organizowane przez ten lokal w niedziele i święta o godz. 17. A więc wszyscy do „Carioci".

— **„Palais de Danse" dla bydgoskiej publiczności** jest jedynym miejscem ucieczki od codziennych trosk, to też wieczory dancingowe urozmaicone występami wybitnych sił artystycznych na tle pomysłowych finałów cieszą się dużym powodzeniem i frekwencją. Na miesiąc luty dyrekcja zaangażowała świetną akrobatkę Mireczkę Gradden, wodewilistkę Z. Delankę i wspaniały damski kwartet żonglerski ze znakomitą Irmą Welston na czele. Zespół muzyczny również zmieniono, do dancingu przygrywać będzie renomowany zespół Wł. Uzdowskiego. Świąteczne „Five o'clock" mają swoją ustaloną opinię, że najweselej tylko w „Palais", gdzie Olesławski rozśmiesza swoimi kawałami do łez. Filia toruńska „Pod Orłem" sygnalizuje na luty wiadomość, że w programie prócz 3-Venus-Girls i Martówny, udział bierze znakomity numer zagraniczny, York et Comp.

NA TANECZNEJ FALI KARNAWAŁU

— **Podwieczorek taneczny** w sali malinowej hotelu „Pod Orłem" w dniu 6 lutego urozmaicony występami artystycznymi, urządza Polski Biały Krzyż. Początek o godzinie 17-tej. Wstęp za złożeniem dobrowolnej ofiary na oświatę żołnierza. (1826

SOKÓŁ ŻEŃSKI-SOKÓŁ I.
zapraszają!
W sobotę, 5 lutego
Wesoły Karnawał Sokoli
W SOKOLNI (d. Strzelnica)
Wyborowa orkiestra! — Początek godz. 20.
Wstęp za zaproszeniami — 1,50 zł.

— **Tradycyjną zabawę karnawałową** Kolejowego Klubu Wioślarskiego KPW. urządza tenże Klub dnia 5 lutego rb. w sali Wicherta (Stara Bydgoszcz). Początek o godzinie 20-tej. Zaproszenia otrzymać można u sekretarza Klubu". (1525

— **Wieczorek taneczny.** Oddziały żeński i męski PPW — IKR urządzają wieczorek taneczny we własnej świetlicy przy ulicy Jagiellońskiej nr 5, II p. Wstęp 1 zł — ściśle za okazaniem zaproszenia. Własny bufet. Doborowa orkiestra.

— **Wielki bal karnawałowy** w pięknie udekorowanych salach Wicherta (Stara Bydgoszcz) urządza Opieka Rodzicielska przy szkole im. Jana Kochanowskiego **w niedzielę, dnia 6 bm.** o godz. 19. W programie moc niespodzianek dla pań i panów, doborowa orkiestra. Całkowity dochód przeznacza się na dożywianie biednych dzieci. Wszystkich członków, gości i sympatyków uprzejmie zaprasza zarząd.

— **Wszyscy wybierają się dziś na zabawę leśników** do sali „Pod Lwem", udekorowanej odpowiednio. U leśników, jak wiadomo, nie obowiązuje sztywna etykieta; każdy czuje się tam swobodnie, jak w lesie. Zaproszenia na zabawę można w ostatniej chwili otrzymać u p. Cymera, gospodarza „Pod Lwem". (1835

— **Zabawa u młodych drogerzystów.** Dorocznym zwyczajem — jak już zaznaczyliśmy — odbywa się zabawa karnawałowa **Związku Młodych Drogerzystów** w sobotę, dnia 5 lutego br. w sali „Pod Lwem" przy ul. Marsz. Focha. Komitet zabawowy stara się, ażeby wieczór pod każdym względem się udał i czyni wielkie przygotowania.

— **Tow. gimn. Sokół III** przypomina członkom bratnich gniazd i sympatykom o balu sportowym, który odbędzie się już dziś, 1 lutego br. w Sokolni. Przygrywa pierwszorzędny zespół. Jak się bawić to tylko w Sokolni. (1869

JUTRO ZABAWA RZEMIOSŁA BYDGOSKIEGO.

Rzemiosło jest podstawą stanu mieszczańskiego. A więc, zabawa rzemieślników to najbardziej typowa zabawa mieszczańska, zabawa dla wszystkich mieszkańców Bydgoszczy. Tego rodzaju popularną zabawę organizuje **Wielkopolski Związek Rzemieślników Chrześcijan** w dniu jutrzejszym **2 bm.** (święto) w sali **Resursy Kupieckiej.** Początek o godz. 18-tej. Zabawa ta **napewno się uda** w całej pełni, bo przecież wiadomo, że rzemieślnicy potrafią wszystko dobrze zorganizować. Kto jeszcze nie ma zaproszenia, może je odebrać w sekretariacie Wlkp. Związku Rzemieślników Chrześcijan, ul. Jagiellońska 10 (gmach Izby Rzemieślniczej). **Wstęp 1 zł — ściśle za zaproszeniami.**

DZISIAJ W RESURSIE ZABAWA SKARBOWCÓW.

To już dzisiaj o godz. 8 wiecz. spotykamy się na zabawie karnawałowej **Stow. Urzędn. Skarbowych,** popularnego SUS. Zabawa ta odbędzie się w obu salach **Resursy Kupieckiej.** Do tańca przygrywać będą dwie doborowe orkiestry. Zabawa skarbowców zapowiada się jako jedna z najbardziej udatnych w bież. karnawale. Zainteresowanie jest duże. Jesteśmy przekonani, że w dniu dzisiejszym (1 bm.) obie sale Resursy zapełnią się publicznością bydgoską.

WIECZÓR KARNAWAŁOWY.

Gdzie 5 lutego pójść na prawdziwie dobrą zabawę? Tylko do Pomorskiego Związku Pracowników Handlowych. W Resursie Kupieckiej przygrywać będą dwie orkiestry. Na dwóch salach rozlegną się upojne melodie tang, skoczne tony fokstrotów i naszych pięknych tańców narodowych. Bawić się będzie młodzież. To najważniejsze. Nie wyfraczona i wydekoltowana nuda — tylko radosna młodość. Wstęp tylko za zaproszeniami. Czy trzeba jeszcze dodać, że wszyscy pójdziemy do Resursy?

Druk nowej naszej powieści sensacyjnej
„Za żółtymi drzwiami“
Williams'a
rozpoczniemy w niedzielnym numerze.

PROGRAMY RADIOWE.

Środa, dnia 2 lutego:

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

8,00: Sygnał czasu i pieśń „Serdeczna Matko". **8,05:** Dziennik poranny. **8,15:** „Od poranku do północy" koncert rozrywkowy (płyty). **9,25:** Utwory Francois Couperin (płyty). **10,00:** Transmisja nabożeństwa z kościoła Najśw. Panny Marii w Krakowie. Kazanie na uroczystość Oczyszczenia N. M. P. wygłosi ks .prałat dr T. Jachimowski. **11,30:** Reportaż z życia. **11,57:** Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. **12,03:** Poranek symfoniczny. Wykonawcy: orkiestra pod dyr. T. Kiesewettera i Ludwik Kurkiewicz (klarnet). **13,00:** Pogadanka aktualna. **13,10:** „Choczka, Niechoczka i Deptucha" — fragment z powieści Marii Rodziewiczówny pt. „Tak zwani głupi" (recyt. prozy). **13,30:** Muzyka obiadowa. Wykonawcy: mała orkiestra P. R. i Halina Zachertówna (śpiew). Zapowiadają speakerzy biorący udział w wielkim zimowym konkursie P. R. **14,45:** Audycja dla wsi (z Poznania). **15,50:** „Hokus pokus dominikus" — audycja dla dzieci starszych (z Poznania). **16,05:** Koncert kameralny w wykonaniu zespołu instrumentalnego pod dyr. Fr. Nierychły i Helena Zboińska-Ruszkowska — sopran (z Krakowa). **17,00:** „Z dziejów polskiej kawalerii lekkiej" — odczyt, **17,15:** „Wilcza noc" (w święto Matki Boskiej Gromnicznej) audycja z Wilna. **17,50:** „Dobre serce matki" — pogadanka (z Poznania). **18,00:** Muzyka taneczna (płyty). **19,25:** Program na jutro. **19,30:** Ostatni raz kolędy — w wykonaniu chóru męskiego „Echo" (z Katowic). **19,45:** Zbiorowe wiadomości sportowe. **20,00:** Melodie taneczne na instrumentach solowych (płyty). **20,45:** Dziennik wieczorny. **20,55:** Pogadanka aktualna. **21,00:** Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki - fortep. **21,45:** „Wizyta u lekarza" — skecz H. Katapulty. **22,00:** Muzyka taneczna w wyk. orkiestry Tad. Seredyńskiego (ze Lwowa). **22,50:** Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i komunikat meteorologiczny.

PROGRAM LOKALNY.

TORUŃ. 8,15: Koncert rozrywkowy z płyt. **9,15:** Sonaty (płyty). **18,00:** Program na jutro. **18,05:** Rozmowę z dziećmi przeprowadzi Zofia Bogusławska. **18,25:** **„Zabawa na wsi i w mieście" — koncert rozrywkowy w wykonaniu orkiestry toruńskiego pułku piechoty pod dyr. kpt. Zygmunta Grabowskiego i Hanna Wańska — śpiew. Akomp.: Karol Kulecki.** **19,25:** Wiadomości sportowe z Pomorza. **20,00: Bydgoszcz na naszej fali. Zespół mandolinistów „Bis" pod dyr. Edm. Szumańskiego, Borowski — cytra i Lewandowski — gitara.** 1. K. Robrecht: pierwsza wiązanka walców, 2. Borowski· oberek wiejski, 3. A. Wroński: Wojtek (mazur) wykona zespół „Bis", 4. Latan: Piękna bydgoszczanka — polka na cytrę i gitarę wyk. pp. **Borowski i Lewandowski,** 5. Janiszewski: Polki i oberki — wiązanka ludowa, 6. W. Karaś: Huragan - marsz. Rezerwa: Lewandowski: Wesoły wieśniak — polka wyk. **„Bis". W przerwie koncertu: felieton dr. Jana Straszewskiego „Jak się dawniej chroniono przed zimnem". 23,00:** Tańce i piosenki (płyty).

KOMU ZAWDZIĘCZASZ TRZASKI W APARACIE?

Na to jest tylko jedna odpowiedź: w głównej mierze tramwajom bydgoskim, które szumnie zapowiedziały jesienią ub. r. przebudowę motorów w celu usunięcia przyczyn trzasków w odbiorze radiowym. Do dziś nie uskuteczniono tych zmian. Kiedy nastąpią?

KRONIKA TOWARZYSTW

Wtorek 1 lutego.

Godz. **19,00: Tow. śpiewu „Lira".** Lekcja wypada. Zabawa przy ul. Marsz. Focha nr 12.

Czwartek 3 lutego.

Godz. 18,00: **Pow. Koło Zw. Inw. Woj. R. P.** Zebranie plenarne w Resursie Kupieckiej. Wstęp tylko za okazaniem legitymacji członkowskiej.

Godz. **19,30: Koło Powstańców Wlkp. III-ej dyw.** Zebranie w Resursie Kupieckiej. Ważne sprawy. Komplet konieczny.

Godz. 20,00: **Związek Młodzieży Pracującej „Jedność".** Roczne walne zebranie w sali p. Jaśniewskiej, ul. Poznańska 34. Pół godziny przed walnym zebraniem uprasza się wszystkie członkinie i członków o uiszczenie zaległych składek.

— **Tow. Pomocników Fryzjerskich.** Zebranie plenarne w sali p. Mellerowej, plac Piastowski.

— **Związek Młodych Drogerzystów.** W sali „Pod Lwem" organizacyjne zebranie, na którym zostanie wygłoszony referat przez p. Greisera. Ze względu na doniosłość uchwał, uprasza się wszystkich kolegów zorganizowanych i nie zorganizowanych pracujących w handlu drogeryjnym, o liczne i punktualne przybycie.

*

Tow. Kat. Czeladzi Rzemieślniczej. W środę z powodu święta zebranie wypada. W sobotę 5 bm. doroczny wieczorek karnawałowy w Domu Czeladzi, ul. Zygmunta Augusta 18. Początek o godz. 19.

Bractwo Wstrzemięźliwości przy parafii św. Trójcy. Roczne walne zebranie w środę 2 bm. po nieszporach w ognisku paraf. W związku z tygodniem propagandy trzeźwości, udział wszystkich członków b. pożądany.

Placówka III Powst. i Woj. Wilczak-Okole urządza od 1 do 28 lutego włącznie w lokalu p. Dzierżyńskiego (ul. Wrocławska 1) seryjne strzelanie z wiatrówki, na które zaprasza obywatelstwo. Czysty zysk przeznacza się na bezrobotnych placówki.

Sprawy sokole.

SOKÓŁ ŻEŃSKI.

Zebranie O. W. S. dziś o godz. 7 **w sekretariacie,** ul. Dworcowa. Przybycie konieczne. Sprawy ważne.

Dziś, we wtorek, **dnia 1 lutego od godz.** 19-tej lekcja robót ręcznych u dh. Bykowskiej, ul. Pomorska 22 m. 5. Ze względu na wystawę uprasza się o liczny udział.

Dziś, we wtorek o godz. 7-ej **lekcja strzelania w sekretariacie.**

SOKÓŁ I.

Wszystkich członków gniazda prosimy o przybycie w środę 2 bm. o godz. 19 do Sokolni i to możliwie w mundurze sokolim, gdzie w świetlicy odbędzie się przywitanie prezesa sokolstwa amerykańskiego dh. dr. płk. Starzyńskiego. Gość nasz przybywa w towarzystwie dh. mec. Tomaszewskiego. Obowiązuje punktualność.

T. G. SOKÓŁ II.

Zebranie miesięczne dziś, **we wtorek** 1 lutego o godz. 19 w sali p. Orczykowskiego przy ul. Saperów 75. Zebranie zarządu o godz. 18,30.

Z ruchu Ch. Z. Z.

W środę 2 bm. o godz. 18 odbędzie się roczne walne zebranie **Chrz. Zw. Pracowników „Kabla Polskiego"** w hotelu Lengning, ul. Długa 37. Obecność wszystkich członków konieczna. **Zarząd.**

Ogólne zebranie

członków **Ch. Z. Z., Z. Z. P. i Rady Klasowych Związków** odbędzie się **w piątek 4 bm.** o godz. 18 w sali p. Kocerki **(Rzeźnia Miejska),** ul. Jagiellońska 49. Na porządku obrad sprawa zawarcia nowej taryfy płac. Wstęp wyłącznie dla **członków powyższych organizacji za okazaniem legitymacji.** Udział wszystkich członków konieczny.

Chrześcijańskie Zjednoczenie Zawodowe.
Zjednoczenie Zawodowe Polskie.
Rada Klasowych Związków Zawodowych.

UWAGA KAJAKOWCY!

W związku zebraniem Zarządu Głównego P. Z. K. i przeniesieniem kapitanatu sportowego do Bydgoszczy **red. Strąbski na schadzce wtorkowej B. K. S. „Wodnik" w lokalu p. Berendta o g. 20 poinformuje członków klubu o wyniku obrad warszawskich i o perspektywach Międzynarodowego Spływu na Zielone Święta,** który w roku bieżącym będzie najważniejszą imprezą kajakową całej Polski. Goście z innych klubów kajakowych mile widziani.

Bank Polski płacił w dniu 1. 2. 1938 r.

dolary amerykańskie	5,25
dolary kanadyjskie	5,24½
funty szterlingów	26,38
franki szwajcarskie	121,75
franki francuskie	17,13
belgi belgijskie	89,05
liry włoskie	20,60
floreny holenderskie	294,30
korony czeskie	16,90
szylingi austriackie	98,50
marki niemieckie	101,—
guldeny gdańskie	99,80

Licytacja.

W czwartek, dnia 3 lutego o godzinie 9 sprzedam przy ul. Pierackiego 18 najwięcej dającemu
1 bufet restauracyjny
1 szafę bufetową
1 gablotkę (1906

Maks. Cichon, licytator i taks. Bydgoszcz, Podwale 3.

Kupię 1 motor benzynowy

ca 15 K M model leżący z łożyskiem pierścieniowym do smarowania w dobrym stanie (1896

W. Templin
Bydgoszcz, Grunwaldzka 6, tel. 1386.

Swetry

kamizelki, bluzki, pulowerki, pończochy, skarpetki i rękawiczki własnego wyrobu oraz wełny do robót ręcznych poleca pracownia trykotarska Bukowskiej. Sniadeckich nr 2. Nadrabiam pończochy, nabieram oczka, wszelkie reperacje. 1624

Nr. III Ukł. 12/37

Obwieszczenie. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy Wydział Handlowy postanowił w dniu 27 stycznia 1938 r. po rozpoznaniu wniosku Sędziego Komisarza Dr. Władysława Hordyńskiego z dnia 19 stycznia 1938 r. zmienić postanowienie Sądu Okręgowego w Bydgoszczy z dnia 13 stycznia 1938 r. liczba czynności III. Ukł. 12/37 w tym kierunku, że pełnienie czynności Sędziego Komisarza w sprawie układowej kupca Kazimierza Michalskiego w Bydgoszczy zleca się Marianowi Palickiemu, dyrektorowi Związku Fabrykantów w Bydgoszczy, Plac Weyssenhoffa 9 z tym, że terminy do sprawdzenia wierzytelności wyznacza się na dzień 21 lutego 1938 r. i 7 marca 1938 r. godzina 10 w lokalu handlowym dłużnika. (1895

Nr. III Ukł. 1/38

Obwieszczenie. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy Wydział Handlowy postanowił w dniu 27 stycznia 1938 r. po rozpoznaniu wniosku dłużnika Stanisława Modzelewskiego, właściciela firmy Stanisław Modzelewski, skład towarów krótkich i galanterii, w Bydgoszczy, ulica Niedźwiedzia nr. 4 zastąpionego przez adwokata Świtalskiego w Bydgoszczy 1) Uwzględnić podanie wnioskodawcy z dnia 19 stycznia 1938 r. o otwarcie postępowania układowego, celem zawarcia z wierzycielami układu i postępowanie to otworzyć. 2) Pełnienie czynności Sędziego Komisarza zlecić Dr. Alojzemu Raszeji, dyrektorowi Banku Ludowego w Bydgoszczy. 3) Jako nadzorcę sądowego wyznaczyć Nikodema Wojtkowiaka, zamieszkałego w Bydgoszczy, ulica Jodłowa nr. 6, któremu poleca niezwłoczne jawienie się u Sędziego Komisarza, celem złożenia przyrzeczenia. 4) Termin do sprawdzenia wierzytelności wyznaczyć na dzień 16 lutego i 2 marca 1938 r. godzina 10 w Sądzie Okręgowym w Bydgoszczy, pokój nr. 8, do których to terminów wierzyciele dłużnika Stanisława Modzelewskiego w Bydgoszczy winni zgłosić swoje wierzytelności, podać ich wysokość oraz dowody i tytuły na ich poparcie. (1894

Licytacja spadkowa.

W sobotę, dnia 5 lutego o godz. 10 sprzedawać będę przy ul. Toruńskiej 39, m. 3, najwięcej dającemu za gotówkę całkowite urządzenie mieszkaniowe jak: meble, bieliznę, odzież, szkło, porcelanę stołową i kuchenną, gramofon z płytami, narzędzia precyzyjne, zegarki damskie i męskie, maszynę do szycia itp.

Antoni Mroczyński
koncesj. aukcjon. i biegły sądowy
1806 Bydgoszcz, Gdańska 42, tel. 1554

SPRZEDAŻE

Zarząd Miejski w Toruniu sprzeda 12 lutego 1938 r. o godz. 12 w drodze pisemnego przetargu **kopalniaki i stemple.** Bliższych informacji udziela biuro przedsiębiorstwa Dobra i Lasy Miejskie, ul. St. Przybyszewskiego (dawniej Park Cegielni). (1861

Elegancki salon nowy do sprzedania. Zgłoszenia pod „Salon". (1902

Korzystnie 1886 lampa, żyrandol, palto czarne męskie Zaułek 1—2

Radioodbiornik nowoczesny na raty, dywany. kryształy, porcelanę poleca Sala Licytacyjna Gdańska 42. (1898

Komfortową willę za 22.000 zł sprzedam. Pomorska 12, m. 3. (1010

Ciężarówkę 3 tonową, rocznik 36 Polski Fiat, korzystnie sprzedam. Piechocki Gdańska 53 (skład). (1019

Wózek dziecięcy na sprzedaż. Gdańska 148—5. (1018

Nową szafę 1890 do garderoby sprzedam tanio. Kordeckiego 30—7

Domek murowany. Wiad. Klem. Janickiego 3. Jary. (1007

Taborety wyściełane nowe Cieszkowskiego 8—8. (1011

Sprzedam skład bławatów, konfekcji i towarów krótkich w mieście powiatowym Pomorza, obrót roczny około 90 000 zł. Zgłosz. do Dziennika Bydgoskiego pod „1892". (1892

Zakład (1508 fryzjerski zaraz na sprzedaż. Toruń, Sw. Jakuba 21.

POSADY WOLNE

Panienka do restauracji potrzebna. Gdańska 184. (1014

Służąca z gotowaniem potrzebna. Farna 6, skład. (1884

Służąca z gotowaniem i prac domowych, Wuj Tom Gdańska 28. (1899

Praktykantkę biurową z szkołą wydziałową posuzkuję od zaraz. Zgłoszenia pod „P. B." do filii. 1015

Chłopiec do posyłek może się zgłosić. Dworcowa 39, Spółdz. Fryzj. 1022

Służąca dobrym gotowaniem dobrze polecona, szuka posady. Oferty filia „Od zaraz". (993

Służąca gotowaniem. Asnyka 3—2

Praczka potrzebna zaraz. Pralnia Kryształ, Gdańska 46. (1021

Majster do dużych warsztatów mechanicznych potrzebny na stałą posadę. Oferty filia Dziennika pod „Doświadczony". 992

Kamasznik chrześcijanin z kartą rzemieślniczą (samodzielny) który może wykonać wszelką pracę w tym zakresie potrzebny zaraz. Oferty składać: A. Taubenblat, Tczew, Marszałka Piłsudskiego 5. (1868

DZIERŻAWY

Skład z mieszkaniem. Kozietulskiego 38 1006

Skład tanio. Toruńska 90. (1882

Do wynajęcia ubikacje fabryczne, handlowe Gdańska 26. (1907

Spichrz zbożowy do wynajęcia od zaraz. Gniezno, Warszawska 28. 1870

POKOJE WOLNE

1-2 umeblowaue czyste. Świętojańska 7—1. 1904

Niekrępujący 1877 Teof. Magdzińskiego 6—2

Pokój (1016 umeblowany. Zduny 1—5 róg Pomorskiej.

Pokój dla jednej lub dwóch osób. Cieszkowskiego 14-6. (997

Tani (1002 pokoik. Chrobrego 16—4.

Pokój umeblowany wolny. Długa 62—8, w podwórzu 1891

Pokój Długa 58—8. 1892

Z utrzymaniem lub bez. Wawrzyniaka 13 Bielawki. 1008

Pokój komfortowy utrzymaniem Gdańska 55—4. (998

Pokój umeblowany. Gdańska 25, II. 1017

Pokój umeblowany, osobne wejście Gdańska 61—4. (1004



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

1 pokojowe: Toruńska 152.

Szubińska 63.

3 pokojowe: tanio Długa. Wiadomość Piotrowskiego 13—4.

1, 2, 3, 4 pokojowe: łazienka Sniadeckich 31/1

5 pokojowe: świeżo odremontowane, komfort. Wiadomość Królowej Jadwigi 21, m. 4.

komf. Jagiellońska 28—8.

garaż Gdańska 86. Zgł.3—5

Garaż wolny. Sienkiewicza 13.

5 pokojowe Libelta 10. (752

2—3 pokojowe mieszkania do wynajęcia. Wiadomość: Solec Kujawski, Zieliński, cukiernia. (1808)

4 pokojowe złazienką i 2 pokojowe komfortowe w willi za Podchorążówką zaraz odda Wojciechowski, Pomorska 36, tel. 1302. 1833

3 pokojowe Kujawska 15. (1831

4 pokoje z łazienką. Sienkiewicza nr 11. (969

Odremontowane 2 pokoje kuchnia, wygody. Sieradzka 1—2. 1850

Komfortowe 1860 słoneczne, 4 pokojowe mieszkanie z łazienką do wynajęcia. (Początek śluz) Nakielska 69, u portiera.

3 pokoje z kuchnią. Kozietulskiego 38. 1005

2-3 pokojowe mieszkanie z łazienką do wynajęcia. Zgłoszenia godz. 2-4 Kościuszki 22, m. 3. (1905

Mieszkanie 3 pokoje 1. ptr. wynajmie gospodarz, ul. Sniadeckich nr 43. (1013

3 pokoje do wynajęcia. Adres wskaże Dziennik. (1880

4 pokoje wygodami od zaraz. Gdańska 101. 1001

MIESZKANIA SZUKA

Szukam dwupokojowego mieszkania, balkon, łazienka zaraz lub później. Oferty filia Dzien. pod „Kulturalna Dzielnica". (994

Mieszkania 2 pokojowego z łazienką od 1 kwietnia. Oferty filia Dziennika „Samodzielna-pewna". (1071

MATRYMONJALNE

Kawaler 1881 lat 34 przemysłowiec pozna panienkę do lat 28 cel matrymonialny. Of. Dzien. pod „Przyszłość".

RÓŻNE

Udziałowca do artykułów monopolowych (spożywczych) z gotówką do 10 000 zł. Zgł. pod „Z. 100". (1903

Chiromantka Jasna 39—4. 1885

Reperacje wszelkiej garderoby męskiej i damskiej jako też wykonania miarowe uskutecznia fachowo i tanio Zakład krawiecki, ulica Chrobrego 7, m. 4. (6263

Wypycham wszelkie ptactwo i zwierzynę, nasadzam rogi i inne prace w tym zakresie bardzo tanio. Knabe, Bydgoszcz, Babia Wieś 18, m. 4. (274

†

W niedzielę dnia 30. I. br. zasnął w Bogu rano o g. 1/4 4 zaopatrzony Sakramentami św. po długich i ciężkich cierpieniach mój kochany mąż, jedyny brat, wujek, szwagier i kuzyn ś p.

Władysław Danielski

emeryt kolejowy

przeżywszy lat 63, o czym zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

Żona i rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 2 lutego o g. 14.30 z domu żałoby przy ul. Śląskiej 19 na cmentarz starofarny, ul. Grunwaldzka. Msza św. odbędzie się w czwartek o godz. 7 rano w kościele Św. Trójcy. (1807

Nowo otwarta

Pracownia trykotarska

Jadwiga Tomczak

BYDGOSZCZ, Dworcowa 96

poleca po najniższych cenach

wszelkie wyroby z najlepszej wełny.

Wszystkie zamówienia wykonuje się natychmiast z gwarancją fachową. (1816

Restauracja Kasyno Cywilne

Gdańska 20.

W środę, dnia 2. II. urządzam w moich ciężkie udekorowanych salach (174

Świniobicie

Dancing

przy dźwiękach doborowej orkiestry, na które przyjaciół i znajomych serdecznie zapraszam

Gospodarz

Od godz. 5-ej koncert.



Urodę Polki najlepiej pielęgnują kosmetyki (1619

Dr. J Switalskiej.

które naszym klientom gorąco polecamy.

Nowa Drogeria

W. Baumgart

Gdańska 61

narożnik ul. Cieszkowskiego

Stary Rynek 21.

Pianina

wielki wybór już od zł 800. Fabryka Majewskiego, Kraszewskiego 10 (za dworcem małej kolejki). (1279

Proszę o zwiedzenie mego składu, co nie obowiązuje do kupna

Szanownej Publiczności m. Bydgoszczy i okolicy do łaskawej wiadomości, że dnia **3 lutego br.** otwieram

skład żelaza i sprzętów kuchennych

przy ul. Gdańskiej 75

Skład bogato zaopatrzyłem w pierwszorzędny towar a staraniem moim będzie uczciwą i sumienną obsługą w pełni zadowolić Szan Klientelę.

Z poważaniem

A. Strzelecki

Bydgoszcz. Gdańska 75

1813

Limuzyna 4-ro drzwiowa

CITROEN (1859)

6-cyl., 6 siedzen., dobrze utrzymana, na nowych oponach, nadająca się b. dobrze na taksówkę zł **2.500.**

Stadie-Automobile Sp. z o. o. **Śniadeckich 2**, tel. 1602

Czytajcie Dziennik Bydgoski

1798



POWAGI NAUKOWE

stwierdzają jednomyślnie, że kąpiel nóg w soli ELENTRAT usuwa bezpowrotnie odciski i wszelkie zgrubienia skóry, dzięki zawartości ważnych biologicznych i kosmetycznych składników, a przedewszystkim siarki organicznej, związków tlenowych soli kwasów żółciowych i t. p. Żądajcie w aptekach i drogeriach soli

ELENTRAT

Za zwrotem ogłoszenia **przesyłamy** bezpł. próbkę.

L. NASIEROWSKI, Warszawa, Kaliska 9.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50 % drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń

Dla poszukujących posady 20 % zniżki

Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9.

Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy

UWAGA!

Za zwrot fotografii, świadectw i innych dokumentów, dołączonych do ofert, Administracja nie przyjmuje żadnej odpowiedzialności

POLECENIA

Obiady
kolacje reklamowe 90 gr. „Pod Dzwonem“ Wełniany Rynek 2. (1093

MEBLE
gwarantowane, solidnego wykonania z własnych warsztatów poleca (12293
Dom Mebli
Ignacy D. Grajnert
Bydgoszcz, Dworcowa 21.

Panowie
dobre golenie, pierwszorzędne strzyżenie, daje wam zadowolenie w salonie Jarzyny. Śniadeckich 21. w domu Cukierni Promień. (981

Meble
kupisz zawsze najtaniej **tylko u** (2812
Bernarda Nowaka
Bydgoszcz, **Długa 10.**
Uwaga na imię **Bernard.**

Pomarańcze mandarynki cytryny, figi etc.
polecają (481
Bcia Kocjan
składnica
Pod Blankami 14. Tel. 3668.

SPRZEDAŻE

Restauracje
Bydgoszczy sprzedam. Oferty Dziennik „Bezkonkurencyjna“. 1470

Sprzedam
kolonialkę w pełnym biegu Wiadomość Św. Trójcy 8, Wejma. (1855

Kolonialkę
zaprowadzoną sprzedam. Wiad. Dziennik. (1499

Sprzedam
składnicę węgla i skład kolonialny zaraz. Adres Dzien. Bydg. 1596

Dom
ładnym ogrodem owocowym, stodołą, stajnią, bardzo ładnie położony, centrum miasta Solca Kujawskiego (17 klm. od Bydgoszczy), bez żadnych długów, sprzedam bardzo korzystnie. **Okazja dla emerytów!** Oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Solec“. 1887

Korzystnie
sprzedam kasę rejestracyjną „National“, lampę elektryczną z dużym kloszem, urządzenie składowe, gablotki, samochód ciężarowy „Ford“, osobowy „Fiat“, wóz roboczy i konia. Wiadomość Jagiellońska 32, m. 2. (1676

Warsztat
ślusarsko tokarski nowocześnie urządzony, z wielką ilością zamówień, z powodu choroby, za 15.000 zł do sprzedania Zgłoszenia do Dziennika Bydgoskiego pod „I. K.“ (1606

Ford
ciężarówkę typ A. nowoczesna karoserja po generalnym remoncie oraz Chevrolet na rozbiórkę sprzeda Fabryka Cukrów A. Łęgowski, Toruń. 1465

Sprzedam
dom. Lubelska 23. (978

Rower
jak nowy sprzedam. Ad. Kolwitza 20—2. (988

Kolonialkę
sprzedam. Wiadomość Dziennik Bydgoski. (1824

1 700 mórg
od właściciela, objęcie 50 000. Oferty „1 700“ filia Dziennika Bydg. (989

Plac (967
budowlany w Brzozie 1½ morgi oraz dom z rzeźnictwem, 2 morgi ogrodu, w wiosce gdzie 2 kościoły sprzedam korzystnie, Kinka Bydgoszcz, Świętojańska 12.

Motor 990
5 koni 220 wolt, stały sprzedam. Dworcowa 94—8.

Rzeźnictwo
sprzedam. Adres wskaże Dziennik. (968

Restauracje
kawiarnię, w centrum miasta z pełną koncesją, dobrą egzystencją, korzystnie sprzedam Czajkowski, Inowrocław, Św. Ducha 51. (614

Sprzedam
3 morgi. Koronowska pod lasem. Adres Dzien. 1794

Kolonialkę (802
dobrą 1500 zł. Dzierżawa 32,50 zł. Adres Dziennik.

Okazja!
Jadalka orzechowa, tanio na sprzedaż. Stolarnia, Dworcowa 42. 1844

Futro
czarne damskie 65 zł sprzedam Gdańska 152—12, podwórze. 1848

Sypialnię
sprzedam. Mazowiecka nr 5, stolarnia (980

Okazja Gdynia
Sklep owocowo warzywny (filia) przy głównej ulicy bardzo dobrze prosperujący natychmiast sprzedam. Oferty Dzien. Bydg. **Gdynia** „C S“. (1865

Place
budowlane na sprzedaż. Czerska 8. (768

Z powodu
choroby sprzedam nowowybudowaną willę z domem gospodarczym 6½ morgi roli, gdzie się zakłada ogrodnictwo, przy mieście powiatowym, wszystkie szkoły i wojsko, za cenę 9000 zł. Zgłoszenia do Dziennika „G“ (1811

Magiel
Zobla w dobrym stanie na sprzedaż. Zgłosz. Sielanka nr 2. 1873

PP. rzeźnicy
niebywała okazja, dom nowy rzeźnictwem, bezkonkurencyjny, Bydgoszczy, powodu choroby zaraz na sprzedaż, cena 12 000. Oferty pod „Rzeźnictwo“. 1745

Agentów
portretowych na niebywałych dotychczas warunkach poszukuje zakład portretowy „Renesans“, Kielce, M. Focha 14. Specjalność portrety „Semi-Email“. Nowości fotograficzne. „Żądać prospektów“. (26041

Szofer-rzeźnik
dłuższa praktyka, uczciwy potrzebny. Zgłoszenia filia Dziennika Bydgoskiego „Szofer“. (976

Panienka
do dziecka potrzebna. Dworcowa 96—2. 982

Służąca 975
do wszystkiego, lepsza siła. Promenada 5/3.

Chcesz szybko zdobyć zawód i posadę? **Zapisz się** na dzienne lub wieczorne

kursy księgowości

zaprzysiężonego rewizora ksiąg handlowych

KAPTURKIEWICZA

Marszałka Focha 2. Tel. 36-30. (1765

Na kursach dziennych pisanie na maszynie i stenografia.

Kolonialkę
zaprowadzoną, urządzenie, towar, mieszkanie sprzedam. Dziennik pod „2 300“. (1809

Motor
prąd zmienny sprzedam. Dworcowa 94 m. 14. (1852

ZAMIANY

Starą garderobę
męską zamieniam na materiały bielskie, ubraniowe. Zgłoszenia telefon 38-60. (977

KUPNA

Dom
dochodowy w Bydgoszczy, kupię za wpłatą 25 000. Szczegółowe oferty do Dziennika Bydgoskiego pod „Dochodowy“. (1531

Kupię
dom z ogródkiem, wpłacę 8.000-9.000 zł. Of. Dziennik pod „M. R“. (1829

Omega (991
złoty męski płaski kieszonkowy kupię. Filia „Zaraz“.

LEKCJE

Lekcyj
skrzypiec udzielam. Chrobrego 3—1. (940

Korepetytor
zdolny, zakres gimnazjum, potrzebny zaraz, Adres wskaże Dzien. (1823

POSADY WOLNE

Fryzjer 1866
z wodną może się zgłosić od zaraz. Adamski, Inowrocław Mątwy Poznańska nr 340.

Fryzjerkę
dobrą w żelazkowej i wodnej ondulacji, na stałą posadę poszukuje Formanowski. Mostowa 12. (1020

Niemka 1864
wychowawczyni do 4-letniego chłopczyka poszukiwana. **Gdynia** Świętojańska 3 inż. Mikoś.

Chłopiec
branży żelaźnianej poszukiwany. Gdańska 75—1. (983

Większa
fabryka obuwia skórzanego w Polsce — poszukuje majstrów oraz podmajstrzych do wyszczególnionych działów a to: 1) **ćwiekowni,** 2) **sztancowni,** 3) do hali **spodów** (Bodensaal) oraz pracowników do dublówki (Flexible), oraz durchnitówki. Oferty wraz świadectwami praktyki odbytej oraz referencjami prosimy skierować do Biura Ogłoszeń Stattera pod „Stała posada“. (1697

Córka
rolnika która umie samodzielnie prowadzić małe gospodarstwo, blisko Bydgoszczy, może się zgłosić. Gdańska 59—5. (986

Potrzebny
zaraz chłopak do rozwożenia mleka z kaucją zł 100,—. Maj. Myślęcinek, pow. Bydgoszcz. (1827

Służąca
młodsza potrzebna. Chopina 1—1. Bielawki. (979

Kierownik (czka)
potrzebny do składu obuwia we Włocławku z kaucją 3 tys. zł od 1. III br. na pensję i % od obrotu. Reflektuje się tylko na wybitnie fachową siłę. Of. M. Jankowski Inowrocław Król. Jadwigi 12. (1867

Trio
pierwszorzędne, artystyczne, potrzebne od 15 bm. Zgłoszenia do administr. Dziennika pod „Trio“. (1872

Fryzjerkę
pomocnika, stała posada. utrzymanie. Toruń, Sienkiewicza 14. 1857

Służąca
młodszą z dobrymi poleceniami, samodzielnym gotowaniem i do wszelkich prac. Górska Zbożowy Rynek 4. (1854

Nauczycielka
lub maturzystka do 2 dzieci 6 i 8 lat, potrzebna zaraz. Oferty z załączeniem odpisu świadectw i referencyj i ewntl. fotografią oraz podaniem żądanego miesięcznie wynagrodzenia sub „Wychowawczyni“ filia Dziennika Bydg. Dworcowa. 1012

POSADY POSZUKUJĄ

Drogerzysta
posiadający egzamin trucizn, poszukuje posady. Oferty Dziennik „Poznaniak“. (1767

Bufetowa 1653
z świadectwami poszukuje posady zaraz lub później. **Gdynia,** Świętojańska 54, Adamkiewicz.

Technik
budowlany, samodzielna praktyka, wolny od 1 marca 38 Oferty pod „Kwalifikacje“ administracja Dziennika Bydgoskiego. (1814

Ogrodnik
kawaler lat 26, po wojsku, poszukuje samodzielnej pracy na majątku lub ogrodzie handlowym. Wszechstronnie obeznany, 10 lat praktyki w sadownictwie, warzywnictwie, kwiaciarstwie. Ceglarek Marcin, Rakoniewice, pow. Wolsztyn. (1810

Krawcowa
szyje poza dom. Długa 38, II piętro. 1849

Kucharka
poleca się na wesela i inne uroczystości rodzinne. Oferty pod „Dzielna“, do Dziennika. (1851

Bufetowa
ekspedientka, siła perfekt poszukuje posady samodzielnej. Oferty Dziennik Bydgoski Toruń „Samodzielna“. (1858

DZIERŻAWY

Warsztat (894
składnica. Dworcowa 9.

Śpichlerz (1700
duży nadający się na przedsiębiorstwa, warsztaty wynajmę. Radziewicz, Grudziądz, Wybickiego 46.

Skład 985
wolny. Śniadeckich 32.

Do wynajęcia
2 garaże centrum. Jeden zaraz, drugi 15. 2. Wiadom. Libelta 2, u portiera. (1871

MIESZKANIA SZUKA

Na Bielawkach
4-pokojowego mieszkania z wszelkimi udogodnieniami, od 15. IV wzgl. 1. V. poszukuje „T. 14.“ Oferty pod tym znakiem do administracji Dziennika Bydgoskiego. (1529

3 pokojowego
mieszkania w śródmieściu poszukuje urzędnik państwowy. Oferty pod „Trzypokojowe“ do Dziennika Bydgoskiego (1647

POKOJE WOLNE

Pokój (946
dla pana. Dworcowa 75/7

Pokój
osobny. Św. Trójcy 16, II. lewo. (1791

Pokój
elegancki. Cieszkowskiego 1—5. 972

Dla pana
Toruńska 4—1. (987

Pokój
utrzymaniem. Matejki 5. m. 3. 966

Pokój
do wynajęcia. Na Wzgórzu 14—1. 1825

Pokój
elegancko umeblowany. Kordeckiego 4—1. (1846

Pokój
umeblowany. Królowej Jadwigi 9—4. 1845

Pokój
ładny słoneczny tanio. 20 Stycznia 23—6. 1847

Pokój
umeblowany utrzymaniem lub bez. kulturalnej osobie. Ul. Petersona 8/3. (1000

Frontowy
na biuro lub umeblowany. Długa 22—2. (1879

Niekrępujący
zaraz. Jasna 39—4 1878

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukuję
pokoju zaraz, niekrępującego, utrzymaniem lub bez ewentl. łazienką. Oferty filia Dzien. „300“. 975

POŻYCZKI

10.000 złotych (925
potrzebne dla monopolowego interesu z dobrym zyskiem, Filia pod „K. R“.

400,— zł
poszukuję na uruchomienie dostaw. Filia „Przemysłowiec“. (984

RÓŻNE

Obiadów
poszukuję w obrębie ulicy Nakielskiej. Oferty Dziennik „Domowe“. (1821

Wielka wygrana 100.000 zł
loterii klasowej padła na los 53915 wybrany przez jasnowidzące medium Tamarę. Przepowiednie jasnowidzącej — medium Tamary zadziwiają każdego zdumiewającą trafnością we wszystkich kierunkach. Opracowania odpowiedzi ściśle indywidualne. Podać dokładną datę urodzenia, czytelny adres, załączyć 1 zł znaczki pocztowe na porto. Adres: Medium Tamara Kraków, Straszewskiego 25. (696

Chiromantka
przepowiada całego życia przeszłość i przyszłość prawdę, przestrzega od złych wypadków. Emila Warmińskiego 17—4. 1003

Szymański
poleca swoje
obiady
po 80 groszy. (1475
Dworcowa 24.

Grafolog 1835
Król Jadwigi 13—6 przepowiada na podstawie długoletnich doświadczeń.

ZGUBY

Zaginął pies
szkocki terier, biały w czarne łaty, odprowadzić za dużą nagrodą, Szczecińska 1—1. (971

Zaginął
wilczur. Oddać Św. Trójcy 28—1. (1822

MATRYMONJALNE

Kupiec
kawaler lat 29, nienałogowiec, cichego usposobienia, posiada własne przedsiębiorstwo, pozna pannę lub młodą wdówkę pracowitą i gospodarną celem ożenku. Oferty filia „Wspólne dobro“. (970

Kawaler
lat 45 posiada 14 mórg gospodarstwo, poszukuje żony, panny lub wdowy, z nieruchomością lub gotówką. Oferty Dziennik pod „Urodny“. (1832

Kawaler
kupiec lat 41, na stałej posadzie, ożeni się z panną lub bezdzietną wdową do lat 35, majątek 15 tys. Oferty pod „W. 41“ do Dziennika Bydg. (1696

Romantyk (1856
wysoki, wybitnie przystojny, ładny, szatyn, inteligentny, wykształcony, domator, idealista, zapewnioną egzystencją, poślubi prawdziwą miłością warunkowo młodą, ładną, zgrabną, bez przeszłości, religijną panienkę, możliwie muzykalną, z poważnej rodziny. Tylko szczegółowe zgłoszenia fotografią: Dyskrecja słowo honoru Legitymacja 5040 Leszno, Poste-Restante.



Płótna:

Płótno biel. 70 cm. . . . . . zł **0,40** mtr
Płótno biel. 80 cm. . . . . . zł **0,58** „
Madapolan 80 cm. . . . . . zł **0,80** „
Nansuk 80 cm. . . . . zł **1,20** „
Nansuk 90 cm. . . . . zł **1,35** „
Silesia 80 cm. . . . . zł **0,90** „
Płótno na pościel 140 cm. . . zł **1,10** „
Płótno na pościel 160 cm. . . zł **1,20** „
Płótno na prześcier. 140 cm. . zł **1,15** „
Obrusowe 140 cm. białe . . zł **1,90** „
Obrusowe 160 cm. kolor. . . zł **2,45** „
Batyst biały na biel. 80 cm. . zł **1,15** „
Batyst kolor. na biel. 80 cm. . zł **0,95** „
Woal biały 115 cm. . . . . . zł **1,85** „
Opal biały 115 cm. . . . . . zł **1,58** „
Surówka 70 cm. . . . . . . zł **0,36** „
Surówka 140 cm. . . . . . . zł **0,95** „
Maglownikowe 90 cm. . . . zł **1,30** „
Flanelka w kwiatki . . . . . zł **0,95** „
Barchan biały . . . . zł **0,85** „
Barchan kremowy . . . . . zł **0,70** „
Barchan w paski na koszule . zł **0,75** „
Inlet różowy 80 cm. . . . . . zł **1,20** „
Inlet różowy 160 cm. . . . . zł **2,30** „
Pościelowe w kratki 80 cm . zł **0,55** „
Fartuchowe w des. 100 cm. zł **1,20** „
Popeliny des. na koszule . . zł **1,60** „
Popeliny kolorowe . . . . . zł **1,10** „
Płótno na ręczniki kuchenne zł **0,24** „
Płótno na ręczniki damast. . zł **0,80** „
Płótno na ręczniki frotte . . zł **0,38** „
Ścierki kuchenne lniane . . . zł **0,70** szt.

Stołowizna:

Serwetki 30×30 . . . . zł **0,50** szt.
Serwetki obiadowe 50×50 . zł **0,36** „
Serwetki czysty len, 60×60 zł **1,50** „
Obrusy adam. białe, 140×150 zł **2,96** „
Obrusy adam. białe, 160×300 zł **10,40** „
Obrusy lniane, 160×300 . . zł **22,50** „
Garnitur obiadowy na 6 osób zł **5,50** garn.
Garnitur obiadowy na 12 osób zł **17,20** „
Podpinki na kołdry . . . . zł **6,50** szt.
Kapy pikowe . . . . zł **4,75** „

Firany:

Kongres na firany . . . . zł **0,33** mtr
Firanki tiulowe . . . . . . zł **0,95** „
Firanki odpas. tiulowe . . . zł **5,—** okno
Firanki odpas. woalowe . . zł **18,50** „
Kapy tiulowe na łóżka . . . zł **6,50** szt.
Kapy tiulowe na łóżka 2 . . zł **11,70** „
Woal na firanki, 150 cm. . . zł **2,40** mtr.
Siatka na firany, 300 cm. . zł **3,25** „
Story . . . . zł **4,—** „

Jedwabie:

Mongol biały, 90 cm . . . . zł **2,65** mtr
Crepe biały matowy, 80 cm . zł **2,65** „
Crepe satin biały, 80 cm . . zł **3,75** „
Crepe marocain. 80 cm . . . zł **2,60** „
Toile de soix 80 cm . . . . zł **2,60** „
Georgette jedw. biała, 80 cm zł **2,30** „

Bielizna:

Kołnierzyk męski . . . . . zł 0,85 **0,30**
Koszula wierzch. smokingowa zł 4,95 **3,50**
Koszula wierzch. zefirowa . zł 5,70 **4,75**
Koszula wierzch. popelinowa zł 7,70 **7,50**
Koszula nocna, prima gat. . zł 4,80 **4,40**
Koszula dzienna, płócienna . zł 3,60 **3,25**
Kalesony płóc. długie, I. gat, zł 2,80 **2,60**
Koszule dams. płóc. z koronką zł 1,— **0,85**
Koszule dams. z przybr. kolor. zł 1,20 **1,10**
Koszule dams. z haftem . . zł 1,60 **1,40**
Koszule nocne, ozdobne zł 2,80 2,50 **1,90**
Koszulki dzienne dziewczęce zł 1,— **0,95**
Koszulki dzienne chłopięce . zł 1,35 **1,20**
Motylki damskie, jedwabne zł 2,25 **2,—**
Halki jedwabne, kolorowe . . zł 4,75 **4,—**
Komplety jedwabne, I. gat. . zł 5,75 **5,—**
Chusteczki damskie od zł 0,40 do **0,18**

Fartuchy i odzież zawodowa:

Fartuch damski biały z szelk. zł 1,90 **1,45**
Fartuch do przypinania . . . zł 1,75 **1,25**
Fartuch z ręk., I. gat. . . . . zł 5,40 **5,25**
Płaszcz biały zawodowy . . zł 5,70 **4,68**
Bluza biała zawodowa . . . zł 4,45 **3,85**
Fartuch biały zawodowy . . zł 1,85 **1,55**
Czapka biała, zawodowa zł 0,90 0,83 **0,75**

Koronki — hafty — serwety:

Koronki klockowe wąskie 0,12 0.08 **0,05**
Koronki klockowe szer. 0,22 0,18 **0,15**
Haft w szt. po 9 mtr. . . . 1,95 1,50 **1,25**
Haft 0,20 0,15 **0,12**
Walansienki . . . . . . od 0,25 do **0,10**
Tabletki . . . . od 0,15 do **0,05**
Serwetki 20×30 . . . . od 0,20 do **0,16**
Serwetki 30×30 . . . . od 0,25 do **0,20**
Serwetki 40×40 . . . . od 0,32 do **0,23**
Serwetki 70×70 . . . . od 1,30 do **1,—**
Obrusy 160×160 . . . . od 6,25 do **5,75**
Garnitury kuchenne . . od 7,50 do **5,95**
Poduszki **0,85**
Serwetki filet . . . . . od 0,95 do **0,55**
Serwetki szydełkowane od 0,32 do **0,12**

Towary objęte Białymi Tygodniami sprzedajemy również na asygnaty „KREDYT“ po cenach gotówkowych.

1812)

Resztki za bezcen.

Pończochy reklamowe własnej fabrykacji po 1,75 zł

DOM TOWAROWY
Bracia Małeccy
BYDGOSZCZ

Rynek Marsz. Piłsudskiego 17

Repertuar kin bydgoskich:
KRISTAL: „Truxa“ i nadprogram.
MARYSIEŃKA: „Ucieczka Tarzana“ i nadprogram. Jutro w środę premiera: „Serce i szpada“, o godz. 12,30: „Ucieczka Tarzana“. Ceny miejsc: 54 gr. i 25 gr.
APOLLO: „Kaprys markizy Pompadour“, film wiedeński i nadprogram Jutro środa o godz. 12.15 nowy film: „Wiosna zakochanych“. Cały parter 25 gr., balkon 50 gr.
KAPITOL ul. Marcinkowskiego 4: Dziś: „Ogród Allaha“ i film z Flipem i Flapem.
BAŁTYK: „Srebrna torpeda“ oraz „Senorita w masce“.

Meble
solidne najtaniej 8010
Centrala Mebli
właśc.: **Łucja Małecka**
Długa 42.

Dzielnego, dobrze zaprowadzonego (1820
podróżującego
na miasto
na pierwszorzędne materiały opałowe i budowlane
poszukuje
miejscowa hurtownia. Oferty pod „E. 107/9“ do Agencji Reklamy Pras., Dworcowa 54.

Poważne przedsiębiorstwo handlowo - przemysłowe
poszukuje buchalterki
z dłuższą praktyką, z pisaniem na maszynie i znajomością stenografii. Reflektuje się tylko na siłę wykwalifikowaną, władającą językiem polskim i niemieckim. Szczegółowe oferty z życiorysem, odpisami świadectw oraz podaniem wymagań prosimy przesłać do filii „Dziennika Bydgoskiego“ pod nr **„9391“.** (1818

Młodsza książkowa
dokładnie obeznana z obliczeniem wypłat robotniczych z znajomością spraw socjalnych, pisząca biegle na maszynie, dłuższą praktyką od zaraz (1875
poszukiwana.
Zgłoszenia z podaniem dotychczasowej pracy składać pod „B. B.“ do Dziennika Bydgoskiego.

Tańców lekcje otwieram w bież. sezonie **w czwartek dnia 3 lutego**
Zgłoszenia przyjmuję i informacji udzielam codziennie o godz. 16—19. Opłata przystępna.
1830) **Wł. Kochański,** nauczyciel tańców **ul. Chrobrego 22 m. 4, tel. 2214.**



Fatalne skutki naśladowania.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł, na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20 % zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50 % drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25 % dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20 % drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za wiadomości z Gdyni i wybrzeża odpowiedzialna: Zofia Żelska-Mrozowicka w Gdyni, za kronikę toruńską: Roman Kobierski w Toruniu; za wszystkie inne działy: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy.